ŻYCIE WARSZAWY

ROK XV. Nr 15 (4436) PIĄTEK, 17 STYCZNIA 1958 ROKU Nakład 191.950 CENA 50 GR

»Z gołymi rękami — przeciw ruinom i śmierci...«

Rozmowa z gen. broni Marianem Spychalskim pierwszym prezydentem wyzwolonej stolicy



TRUDNO było w pierwszej chwili zdecydować od czego zacząć organizowanie i sprawowanie władzy miasta — wspomina generał broni **MARIAN SPYCHALSKI**, pierwszy po wyzwoleniu prezydent Warszawy, w pogawędce z przedstawicielem naszej redakcji. — Pierwszą siedzibą zarządu miasta był dzisiejszy gmach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Targowej. Gmach — niemal na pierwszej linii frontu, który biegł wtedy przez Wisłę. Ginęli petenci, ranni byli pracownicy...

Gdy artyleryjskie pociski uniemożliwiały „urzędowanie okrzepłej już władzy" — trzeba było przenieść „ratusz" nieco dalej, w głąb Pragi, do szkoły przy ul. Otwockiej.

Tam już była „stała siedziba" Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. Pierwsza grupa która wraz z Prezydentem zaraz po wyzwoleniu Pragi przystąpiła do pracy zastała kilku członków Warszawskiej Rady Narodowej. Rada ta powstała jeszcze w konspiracji. Teraz, po wyzwoleniu Pragi, jej członkowie, którzy znaleźli się na prawym brzegu Wisły, stanęli natychmiast do pracy.

Zresztą nie tylko oni. Prócz działającej już Polskiej Partii Robotniczej organizowały się jej partie sojusznicze, które łącznie z PPR włączyły do pracy swych przedstawicieli. Włączyły swych przedstawicieli świeżo powstałe związki zawodowe. Włączyli się bezpartyjni przedstawiciele inteligencji, rzemiosła, robotników. Ale prawie równocześnie Rada Narodowa zyskała masowe, można powiedzieć, powszechne poparcie ludności. Dzięki temu poparciu i zorganizowaniu samorzutnej inicjatywy mieszkańców — w warunkach frontowych, pod nieustannym ogniem niemieckich dział, powstały wszędzie na Pradze aktywne obywatelskie komitety blokowe i domowe, powstały też pierwsze formy dzielnicowych rad narodowych. Nie trzeba było wówczas nikogo zachęcać do społecznej pracy. Do każdej roboty zawsze było wielu kandydatów. Mieszkańcy wyzwolonej Pragi w najtrudniejszym, wojennym okresie chcieli i umieli uczestniczyć w zarządzaniu swoim miastem i w organizowaniu jego życia. Wielka w tym zasługa przede wszystkim kobiet z Pragi, Targówka, Utraty, Pelcowizny, Bródna, Grochowa, Kamionka, a również i Saskiej Kępy. Mężczyzn — początkowo — niewielu było na Pradze. Większość wypędzili Niemcy. Ciężar pierwszej pracy spoczywał na kobietach.

PRASKIE POCZĄTKI

Dzięki ich inicjatywie, dzięki społecznej aktywności całej ludności Pragi można było na samej linii frontu żyć życiem 100-tysięcznego miasta, mimo braku prądu, węgla, wody, telefonów... i chyba wszystkich rzeczy, które jego są.

Nie było to łatwe. Do rozmiarów poważnego problemu urastały najprostsze sprawy. Np. I sekretarz KC PPR ówczesny wicepremier Władysław Gomułka, który jako przedstawiciel Tymczasowego Rządu organizował przeniesienie centralnych władz, KRN i Rządu, do Warszawy po jej wyzwoleniu musiał osobiście zajmować się i takim zagadnieniem jakim było... rozdzielenie na instytucje podłączenia kilkudziesięciu żarówek, dla których to tylko mogła dostarczyć energii ocalała, słaba elektrownia na „linii otwockiej".

Zagraniczni dziennikarze, odwiedzający pierwszą, wyzwoloną część Warszawy dziwili się, że jej prezydent mieszka w piwnicy, że podejmuje swych gości schabowym kotletem i kapustą, że grzeje się przy żelaznej „kozie".

A mieszkał ów „ojciec miasta" na Pradze, jak i wszyscy jego obywatele, dzięki temu, że Warszawskiej Radzie Narodowej udało się przekonać dowództwo frontu, by zrobiło wyjątek w wojennych przepisach. Wojenne prawo głosiło, że ludność cywilna powinna być przesiedlona na odległość co najmniej 25 kilometrów od linii frontu. Ale — jak to? Wyrzucać ludzi z ocalałych domów? Wyrzucać tych, którzy dzięki szybkiemu natarciu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego uniknęli na Pradze tragicznego losu mieszkańców lewobrzeżnej Warszawy?

Zapał, ofiarność i wytrzymałość mieszkańców Pragi zasługiwały na podziw. Żyć i pracować było bardzo ciężko. I praca nie zawsze była opłacona i żywność — to chleb wcale nie biały i zupa nie zawsze zawiesista.

Ciężką sytuację żywnościową ratowały dary ofiarowane przez Związek Radziecki i przydziały ziemniaków dane przez naszą młodą władzę ludową.

Na Pradze, przy blasku świeczek, w Teatrze przy ul. Zamojskiego grano „Moralność Pani Dulskiej". Na „Otwockiej" występował pierwszy chór i pierwsza miejska orkiestra. Grochów i Targówek, Bródno i inne uruchomiły swe własne zespoły artystyczne. Otwarto szkoły. W fabryce „Wedla" robotnicy odnaleźli zapasy zamurowane w czasach okupacji, a „batalion kobiecy" ochronił przed szabrem składy z marmoladą. Już na Gwiazdkę 1944 roku pierwszą w wyzwolonym kraju, na Nowy Rok, dzieci wyzwolonych obszarów kraju dostały cukierki od warszawskich robotników. Ruszył „Schicht", rzeźnia, mennica... W gmachu Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Grochowskiej zaczęła swą działalność pierwsza uczelnia akademicka Warszawy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)



13 lat wolnej Warszawy

Uroczysty koncert w PKiN

16 bm. w Sali Kongresowej PKiN odbył się uroczysty koncert poświęcony uczczeniu 13 rocznicy wyzwolenia Warszawy. W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców stolicy.

Na koncert przybyli m. in.: sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR W. Jarosiński oraz wicemin. Spraw Zagr. M. Naszkowski. Obecni byli: Ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow oraz delegacja radzieckich uczestników walk wyzwoleńczych o Warszawę z gen. I. Sołowiowem na czele. Przybyła również delegacja oficerów wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, którzy przed 13 laty brali udział w walkach o Warszawę.

Zebranych powitał przewodniczący Prezydium St. RN mgr Z. Dworakowski. Przypomniał on ciężkie lata okupacji, przypomniał, jak po blisko 6 latach prześladowań i ucisku zawitała znów wolność do miasta.

„Za tę radość wyzwolenia z okresu nędzy i poniżenia ludzkiej godności, za pomoc w pierwszych najcięższych dniach po wyzwoleniu — mówił Z. Dworakowski — przekazujemy dziś, jak co roku — my, lud Warszawy — wyrazy gorącej wdzięczności dla naszych radzieckich braci i dla Armii Radzieckiej, która swoją krwią okupiła naszą wolność i nasze prawo do życia.

Towarzyszu generale Sołowiow — mówił, zwracając się do obecnego na uroczystości uczestnika walk wyzwoleńczych — Wy, którzy w pamiętnym dla nas styczniu 1945 r.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Laureaci nagród Warszawy

Wręczenie dyplomów

Podczas uroczystego koncertu z okazji Wyzwolenia stolicy Przewodniczący Prezydium St. RN Z. Dworakowski oraz członek jury S. R. Dobrowolski wręczyli dyplomy tegorocznym warszawskim laureatom.

NAGRODĘ MIASTA WARSZAWY otrzymali:

Wł. Zambrzycki za działalność w dziedzinie literatury pięknej, szczególnie za „Pamiętnik Filipka", posiadający warszawską tonację,

Janina Porazińska za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży, przesyconą ludowością,

B. Lenart — za twórczość plastyczną oraz za uratowanie bezcennych dzieł sztuki,

prof. J. Lefeld — za 40 lat działalności muzycznej i pedagogicznej,

W. Brydziński — za pół wieku działalności aktorskiej,

prof. B. Hryniewiecki — za opiekę nad Ogrodem Botanicznym i prace naukowe,

W. Dąbrowska — za upowszechnianie czytelnictwa i całokształt działalności społeczno-oświatowej,

inż. arch. J. Dąbrowski i inż. arch. E. Monikowski — za odbudowę stolicy. **(rys)**

Quo vadis, Warszawo?

Żegnaj kaflowy piecu!

MINĘŁA era kominka, za przeżytek uważamy już od dawna węglowy piec. Także i lokalna kotłownia przestała być ostatnim krzykiem ciepłowniczej mody. Wyparła te urządzenia nowoczesna elektrociepłownia.

Przy pełnym wykorzystaniu elektrociepłowni żerańskiej będzie można zaoszczędzić 250—300 tys. ton węgla rocznie. Nawet przebudowana ze starej elektrowni elektrociepłownia Powiśle daje oszczędność węgla 60—75 tys. ton w ciągu roku. Tego rodzaju inwestycje są więc w pełni opłacalne i szybko się amortyzują.

W r. 1957 ogólna kubatura budynków ogrzewanych przez elektrociepłownie wynosiła ok. 13 mln m. sześć., dorównując niemal kubaturze budynków ogrzewanych przez kotłownie osiedlowe i lokalne (17 mln m. sześc.).

Budowę ogólnomiejskiej sieci cieplnej rozpoczęło nasze miasto w r. 1951. W pierwszym etapie podłączono do przebudowanej powiślańskiej elektrociepłowni część budynków Śródmieścia. Do najpoważniejszych inwestycji wykonywanych potem w latach 1954—1957 należy budowa magistrali cieplnej z Powiśla do PKiN i Pl. Unii. Nowowybudowana elektrociepłownia Żerań zaczęła ogrzewać w r. 1955 osiedle Praga II, a w ubiegłym roku ciepło popłynęło także nowym przewodem biegnącym przez Wisłę, mostem pod Cytadelą. Do nowej magistrali Żerań—Śródmieście został podłączony w ostatnich dniach ub. roku Pałac Kultury i Nauki oraz pierwsze obiekty na Muranowie. W 1957 r. rozpoczęto także budowę rurociągu cieplnego pod dnem Wisły, który doprowadzi gorącą wodę z Żerania na Żoliborz i Bielany.

JAK WYGLĄDAĆ będą inwestycje najbliższych kilku lat? Pójdą one przede wszystkim w kierunku dalszej rozbudowy i większego wykorzystania mocy elektrociepłowni żerańskiej, która w tej chwili jest wykorzystywana zaledwie w 25 proc.

W tym roku Żerań ogrzeje budynki Muranowa i Mirowa. Odnogi sieci pobiegną na Stare i Nowe Miasto. Rozpocznie się też podłączanie domów na Młynowie. Niezależnie od podłączeń przez cały rok trwać będą prace przy budowie tunelowego przejścia pod Wisłą na wysokości ul. Toruńskiej.

Rok 1959 przyniesie dalszą rozbudowę sieci na Młynowie i na Woli. Tę ostatnią inwestycję opóźnił o cały niemal rok brak porozumienia z poszczególnymi zakładami przemysłowymi tej dzielnicy, które nie chcą partycypować w kosztach budowy sieci. Również w przyszłym roku zostaną podłączone do sieci obiekty w okolicach dawnego Arsenału, na MDM-ie (np. Wydział Architektury, domy przy ul. Lwowskiej) a także na Mariensztacie i w okolicy ul. Czerwonego Krzyża. w 1959 r. zostanie też zakończona budowa tunelu i magistrali Marymont w stronę Żoliborza i Bielan.

Na rok 1960 planowana jest dalsza rozbudowa sieci na Żoliborzu, Bielanach a nawet Młocinach. Rozgałęzienia pobiegną też w stronę Powązek i Koła, gdzie rurociąg Marymont spotka się z magistralą Żerań — Śródmieście. Będzie wtedy istniała pełna łączność całej sieci, gdyż i sieci podwiślańskiej wyznaczono rendez-vous z magistralą żerańską w pobliżu Pałacu Kultury i Nauki. Zrealizowana zostanie zasada obwodu zamkniętego.

No i największa z inwestycji najbliższych lat — to elektrociepłownia Siekierki. Budowę rozpocznie się już w roku bieżącym, rozruch zaś projektowany jest na rok 1961. Ale inwestycja ta będzie mieć tylko wtedy logiczne uzasadnienie, jeśli w większym stopniu będzie wykorzystana moc Żerania i jeśli szybciej rozbudowywać będziemy sieć. A z tym jak dotąd nienajlepiej...

W zeszłym roku ilość nieruchomości podłączonych do centralnej sieci cieplnej wynosiła 580, a do osiedlowej 320, ale nawet zeszłoroczne tempo nie gwarantuje wykonania szeroko zakrojonych planów. Główną przyczyną nieterminowego wykonywania robót jest przede wszystkim brak, a ściślej mówiąc bardzo nieregularne dostawy rur i różnego rodzaju rurek precyzyjnych. Dość powiedzieć, że w I półroczu ub. roku przerobiono 19 mln złotych, a w III kw. tego roku tzw. przerób obliczono na 24 mln. A więc zadaniem pierwszoplanowym będzie zabezpieczenie terminowych dostaw materiałowych.

TYLE O NADCHODZĄCYM TRZYLECIU. W następnych latach projektowana jest rozbudowa Siekierek, które zasilą w ciepło i energię elektryczną Sielce, Mokotów, Wierzbno, Służewiec. A w jeszcze dalszej przyszłości Ochotę i Śródmieście, tak że w 1965 cała lewobrzeżna Warszawa będzie korzystać, jak to się zwykło popularnie określać z centralnego ogrzewania. A więc żegnaj kaflowy piecu! (t)

Za 16 dni wybory

Środowiskowe spotkania wyborcze

Młodzież przekazuje swoje postulaty młodym kandydatom na radnych

W Warszawie zorganizowano już ok. 80 spotkań z wyborcami. Brało w nich udział kilka tysięcy mieszkańców Stolicy. Odbywają się spotkania o charakterze środowiskowym tzn. ludzi poszczególnych zawodów, spotkania kandydatów z załogami w zakładach pracy oraz spotkania z mieszkańcami.

Obok kandydatów do stołecznej i dzielnicowych rad narodowych w niektórych spotkaniach uczestniczą również posłowie, którzy w swoich wystąpieniach omawiają projekt ustawy o radach narodowych, a przede wszystkim — jeden z najważniejszych problemów rozszerzania uprawnień władzy terenowej.

Na listach wyborczych kandydatów na radnych do stołecznej i dzielnicowych rad narodowych znajduje się ponad 50 nazwisk działaczy młodzieżowych, wśród nich m. in.: I sekretarz KW ZMS J. Zawadzki, St. Mantyk, J. Boufał, A. Bolechowski, Z. Szałek oraz A. Stasiak.

Z inicjatywy Komitetu Warszawskiego ZMS 16 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie młodzieżowych kandydatów na radnych. Mówili oni o wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na przyszłych radnych — przed stawicielach młodzieży, którzy muszą mieć na uwadze przede wszystkim realizowanie postulatów młodych warszawiaków. A spraw do załatwienia jest bardzo dużo.

Modzież Warszawy pragnie mieć lepsze warunki kulturalne i rozrywki. Rady narodowe powinny więc przyjść z pomocą w organizowaniu młodzieżowych klubów i lokali rozrywkowych, w udostępnianiu boisk i stadionów sportowych. Rady narodowe mogą i powinny udzielać znacznej pomocy młodzieżowej inicjatywie budownictwa mieszkaniowego. Młodzi radni powinni wziąć czynny udział w podjęciu na nowo akcji zamiany lokali biurowych na mieszkania, co w poważnym stopniu rozwiązałoby problem ciężkiej sytuacji mieszkaniowej, w jakiej znajduje się wiele młodych małżeństw. (PAP)

Spotkanie wyborców Starówki

W sali Zw. Zaw. Handlowców przy ul. Zgoda odbyło się 16 bm. zebranie z wyborcami kandydatów do Rady Narodowej dzielnicy Stare Miasto.

Z referatu wygłoszonego przez ponownego kandydata do Rady ob. Kurka, dyrektora MHD-Odzież. w Warszawie, wynika, że nowi radni będą mieć wiele „roboty" zwłaszcza w dziedzinie służby zdrowia, przydziału mieszkań oraz pracy wychowawczej nad młodzieżą.

Kandydatami na radnych Dzieln. Rady Stare Miasto są poza tym ob. ob. Leski i Jancewicz. Sprecyzowali oni w swych przemówieniach podczas spotkania z wyborcami swój stosunek do zagadnień ekonomicznych i politycznych dzielnicy. (au).

Dziś na str. 5

13 lat temu...

— artykuł napisany przez generała I. Sołowiowa.

★

A tu jest Warszawa

— rozmowa z W. Borowskim, pierwszym redaktorem „Życia Warszawy".

Stolica pamięta

Dziś w 13 rocznicę Wyzwolenia Warszawy, przedstawiciele warszawskich organizacji społecznych i politycznych, przedstawiciele naszego miasta złożą wieńce — o godz. 14 przy Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich i przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 15.30 — pod pomnikiem Braterstwa Broni na Pradze. (r)

MILION W OGNIU



W czwartek po południu w Mińsku Mazowieckim koło Warszawy wybuchł groźny pożar. Z nieustalonych na razie przyczyn zajęły się trzy stojące obok siebie baraki mieszkalne pracowników przedsiębiorstwa, które buduje tam spore osiedle mieszkaniowe.

Wobec braku na miejscu wody bieżącej, akcję ratunkową prowadziły miejscowe straże pożarne w warunkach utrudnionych, posługując się beczkowozami. Dzięki szybkiej interwencji udało się wynieść sporo sprzętów domowych oraz prawie wszystko ze sklepu, mieszczącego się w jednym z baraków. Przeszkodzono też skutecznie w przeniesieniu się ognia na kilka sąsiednich baraków-magazynów. Mimo to straty sięgają około miliona złotych.

Foto: Krystian Barcz

Archeolodzy odkrywają tajemnice początków państwa polskiego

ARCHEOLODZY polscy dokonali ostatnio szeregu nowych, niezwykle ciekawych odkryć, związanych z początkami państwa polskiego. Obok domostw drewnianych, napotkano w wielu ośrodkach liczne budowle kamienne z X wieku, co wskazuje, że budownictwo kamienne było w Polsce o wiele częściej stosowane niż przypuszczano dotychczas. Typy konstrukcji drewnianych i inne znaleziska potwierdziły słowiański charakter Ziem Zachodnich i ich bliski związek z podstawowymi ziemiami Polski, wskazując jednoczesnie na wysoki poziom wczesnopolskiej kultury.

W toku badań ustalono metryki miast polskich, których początki sięgają IX wieku. Udowodniono, że rzemiosło rozwijało się na naszych ziemiach na długo przed połową XIII wieku (okres kolonizacji), a niektóre dziedziny rzemiosła (kowalstwo, szklarstwo) osiągnęły bardzo wysoki poziom. Kowale polscy już w X wieku wykonywali rozmaite wyroby ze stali, opanowali nawet technikę przypominającą damascenizację, która wymagała wysokiej, jak na owe czasy, wiedzy technologicznej. Badania ujawniły liczne kontakty handlowe Polski z krajami nie tylko pobratymczymi, jak Ruś i Czechy, lecz i ze Skandynawią, Bizancjum, a nawet dalekimi Chinami.

Niedawno w Ćmielowie pod Opatowem odkryto dużą osadę sprzed około 4 tys. lat. Wydobyto szereg przedmiotów, wśród nich liczne zabytki sztuki. Mieszkańcy osady zajmowali się produkcją siekierek z krzemienia pasiastego, wydobywanego w Krzemionkach Opatowskich. Odsłonięto również niezwykle rzadki i interesujący zabytek — całą kopalnię krzemienia z szybami i chodnikami podziemnymi i z licznymi rysunkami na ścianach. **(AR)**

Odpowiedź brytyjska na list Bułganina

LONDYN (PAP). W czwartek wieczorem ogłoszono tekst odpowiedzi Macmillana na list N. A. Bułganina z 10 grudnia 1957 r.

Premier Macmillan zaznacza na wstępie, że rząd brytyjski rozważy starannie również drugi list premiera Bułganina.

Przechodząc do meritum sprawy Macmillan stwierdza, że „rząd brytyjski podziela pragnienie rządu radzieckiego polepszenia sytuacji międzynarodowej i rozwijania lepszych stosunków między obu krajami". Macmillan zapewnia dalej, że „żaden rząd brytyjski nigdy nie dopuści się aktu agresji przeciwko Zw. Radzieckiemu, nie będzie w takiej agresji uczestniczył, ani też nie zajmie pobłażliwego stanowiska wobec tego rodzaju agresji". Macmillan wskazuje przy tym, że to właśnie miał na myśli w wypowiedzi radiowej 4 stycznia br. w sprawie paktu nieagresji. „Koncepcja ta — pisze dalej Macmillan — jest oczywiście zawarta w Karcie NZ. Mimo to ponawiam uroczyście to zapewnienie. Wszelka deklaracja dwustronna czy wielostronna będzie, rzecz jasna, wymagała dalszych rozważań, naszym celem bowiem powinno być poparcie istniejących postanowień Karty NZ, nie zaś podawanie ich w wątpliwość".

W dalszym ciągu odpowiedzi Macmillan wyraża ubolewanie,

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

21 zabitych, 500 rannych

Trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK (PAP). Peruwiańskie miasto Arequipa, liczące 100 tys. mieszkańców, nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi. 70 proc. domów zostało uszkodzonych. Pod gruzami zginęło, według dotychczasowych danych, 21 osób, a ponad 500 zostało rannych.

Łączność telefoniczna i komunikacja ze stolicą kraju, Limą, zostały przerwane. Zanotowano również wstrząsy podziemne w Nasca, mieście położonym o 300 kilometrów na południe od Limy

Jeszcze raz o wyścigu do Bieguna

Bezpośrednio po dojściu Hillarego do Bieguna Południowego wiele było pogłosek o wyścigu między dr Fuchsem a Sir Edmundem Hillarym, który powinien był jedynie wykonywać rozkazy szefa wyprawy antarktycznej dr Fuchsa i czekać w składzie 700. Londyński „Times" potwierdza te pogłoski w sposób pośredni pisząc:

„gdy Sir Edmund Hillary opuścił depot 700 i zaczął posuwać się dalej na południe, sądzono w londyńskim dowództwie wyprawy transantarktycznej, że zamierza on zgodnie z żądaniem dr Fuchsa założyć jedynie bazę pomocniczą o 100 mil bliżej bieguna. Lecz wówczas nadeszła od Nowozelandczyka zupełnie nieoczekiwana wiadomość, że „ze wszystkich sił zmierza ku biegunowi". **I można się tylko zastanawiać jakiemu pożytecznemu celowi służyła ta cała podróż.** (Hillary'ego red.).

Premier Nowej Zelandii Nash wyraził ponownie nadzieję, że „nieporozumienie" między Hillarym a Fuchsem nie będzie miało najmniejszego wpływu na stosunki w brytyjskiej wspólnocie narodów, i zdementował doniesienia, jakoby Hillary podjął podróż z bazy 700 do Bieguna Południowego pod wyraźnym naciskiem rządu Nowej Zelandii.

Według przewidywań dr Fuchs dojdzie do bieguna dopiero po 17 stycznia. (sch)

ZE ŚWIATA

Nowy aparat do walki z rakiem

RZYM. W Instytucie Radiologicznym Uniw. Modeńskiego został skonstruowany nowy aparat do niszczenia komórek rakowatych bez naruszania otaczającej je tkanki zdrowej. Promienie wychodzące z tego aparatu nie są, jak w innych urządzeniach równoległe, lecz zbieżne, co umożliwia ich koncentrację wyłącznie na miejscu zaatakowanym przez raka.

„Sztuczne serce" w CSR

PRAGA. W uniwersyteckiej klinice chirurgicznej w Ołomuńcu przeprowadzono z pomyślnym rezultatem pierwsze doświadczenia ze specjalnym aparatem zastępującym działalność serca i płuc. Aparat zdolny jest do samodzielnego regulowania obiegu krwi pacjenta i zaopatrywania jej w tlen w czasie, gdy chirurg poddać może naturalne serce chorego zabiegom.

13 rocznica wyzwolenia Krakowa

List marszałka Koniewa

18 bm. przypada 13 rocznica wyzwolenia Krakowa przez oddziały Armii Radzieckiej. Operacjami kierował wówczas marszałek Zw. Radzieckiego I. Koniew. Z okazji rocznicy marszałek Koniew, Honorowy Obywatel Krakowa, skierował do mieszkańców Ziemi Krakowskiej list z pozdrowieniami.

Marszałek ZSRR I. Koniew zawiadamia, że nie będzie mógł niestety skorzystać z zaproszenia i przybyć do Krakowa na uroczystości, gdyż nie pozwalają mu na to obowiązki. (PAP)

Spotkanie S. Ignara z dziennikarzami

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się 16 bm. spotkanie dziennikarzy z agencji prasowych i gazet stołecznych z prezesem NK ZSL — S. Ignarem, który poinformował o podstawowych założeniach polityki rolnej Stronnictwa i dalszych możliwościach rozwoju naszego rolnictwa. (PAP)

Drugi dzień Zjazdu SD

Zadania drobnej wytwórczości prywatnej

Referat min. Z. Moskwy – Dyskusja

16 bm., w drugim dniu obrad V Krajowego Zjazdu SD, członek Prezydium CK SD — min. Z. Moskwa wygłosił referat na tematy ekonomiczne. Główną uwagę poświęcił on problemom dotyczącym drobnej wytwórczości, rzemiosła, handlu i usług.

Min. Moskwa podkreślił, że ważne ogniwo w strukturze przemysłowej kraju stanowi drobna wytwórczość. Jednym z elementów drobnej wytwórczości jest spółdzielczość pracy, która dostarcza na rynek ok. 16% masy towarowej i obejmuje swym działaniem prawie 90% całego uspołecznionego potencjału usług. Spółdzielczość pracy stworzyła możliwości zarobkowania dla ponad 400 tys. osób w ok. 11 tys. zakładów wytwórczych i prawie 30 tys. zakładów i punktów usługowych. W ostatnim okresie powstały dalsze możliwości rozwoju spółdzielczości pracy przez zerwanie z metodami biurokratycznego centralizmu w planowaniu i kierowaniu. Przywracana jest rola samorządu spółdzielczego. Rady narodowe powinny mieć możność większego wpływu na kierunki działalności spółdzielni, zgodnie z potrzebami swojego terenu — bez naruszania zasad samorządu spółdzielczego.

SD — stwierdza mówca — poświęca wiele uwagi sprawom rzemiosła jako jednej z podstawowych baz swego działania. SD rozpatrywało i rozpatruje nadal sprawy rzemiosła z punktu widzenia interesów budownictwa socjalistycznego. Oznacza to w praktyce, iż popierać będzie taką działalność rzemiosła, która jest słuszna nie tylko z punktu widzenia interesów samego rzemiosła, ale jednocześnie zgodna z interesem społecznym.

W końcu III kwartału ub. r. liczba warsztatów rzemieślniczych wynosiła 134.315 ze stanem zatrudnienia 184.914 osób. W roku 1957 liczba warsztatów wzrosła o ok. 58 tys., a zatrudnienie w rzemiośle zwiększyło się o blisko 44 tys. osób.

— Zabezpieczenie prawidłowego rozwoju niektórych gałęzi rzemiosła — mówił dalej referent — może być dokonywane przez odpowiednią politykę koncesjonowania. Dotyczy to ok. 20% ogólnej liczby warsztatów opierających swoją działalność na deficytowych surowcach.

— Działalność drobnego przemysłu prywatnego — stwierdza dalej mówca — może być uznana za pozytywną tam, gdzie uzupełnia ona przemysł państwowy czy spółdzielczy i opiera się przede wszystkim na lokalnych zasobach surowcowych.

Według stanu na dzień 30.VI.57 r. liczba zakładów przemysłu prywatnego wynosiła 3.317 o zatrudnieniu 16.164 osób, podczas gdy w końcu 1955 r. odpowiednie liczby wynosiły 1.217 zakładów zatrudniających 5.594 osoby.

Następnie mówca kreśli sytuację w dziedzinie spółek państwowo - prywatnych, krytykując występującą dość szeroko tendencję polegającą na tym, że przy tworzeniu tych spółek osoby prywatne dają inicjatywę, państwo zaś kapitały.

Kończąc swój referat min. Moskwa oświadcza:

— Stronnictwo nasze wzmagać będzie swe wysiłki w celu dalszej aktywizacji w życiu polityczno - społecznym i gospodarczym reprezentowanych przez siebie miejskich warstw pośrednich. Interesy ekonomiczne tych warstw nie są i nie mogą być sprzeczne z interesami budownictwa socjalistycznego. Idziemy do dalszej pracy z głębokim zrozumieniem, iż klucz do poprawy sytuacji ekonomicznej mamy we własnych rękach i od naszej codziennej pracy w decydującym stopniu zależy czy będzie nam się żyło coraz lepiej.

Przemówienia delegatów zagranicznych

W drugim dniu obrad Zjazdu przemówienia powitalne wygłosili goście zagraniczni.

W imieniu Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej przemawiał redaktor naczelny pisma „Svobodne Slovo" — L. Technik, który powiedział m. in.: Obrady Zjazdu są dla nas najlepszą sposobnością zaznajomienia się z działalnością Waszego Stronnictwa. Praca Wasza i doświadczenie zdobyte na tej drodze mają dla nas doniosłe znaczenie przede wszystkim dlatego, że przyświeca nam wspólny cel: budowanie socjalizmu i umocnienie pokoju światowego.

M. Gerlach odczytał pismo Centralnego Zarządu Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec skierowane do Zjazdu SD. Pismo głosi m. in.:

— Jesteśmy pewni poparcia członków Stronnictwa Demokratycznego i całego polskiego narodu w walce przeciwko agresywnemu zachodnio - niemieckiemu militaryzmowi i jego imperialistycznym popleczników. Niemiecki militaryzm jest w równym stopniu śmiertelnym wrogiem niemieckiego, jak i polskiego narodu. Dlatego też oceniamy propozycję Waszego Ministra Spraw Zagranicznych o utworzeniu w Europie strefy wolnej od broni atomowej, jako wielkiej wagi propozycję i popieramy ten aktywny wkład narodu polskiego do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Dyskusja

Z kolei rozpoczęła się łączna dyskusja nad referatami politycznym i ekonomicznym. Mówcy zobrazowali wkład SD w ugruntowanie przełomu październikowego.

Delegaci pozytywnie ustosunkowali się do przedłożonego Zjazdowi projektu tez programowych Stronnictwa stwierdzając, że dokument ten jasno i wyraźnie określa zadania SD jako partii reprezentującej inteligencję i miejskie warstwy pośrednie.

Zwracano również uwagę na szerokie ujęcie zadań Stronnictwa, związanych z ugruntowywaniem zasad demokracji socjalistycznej.

Kilku delegatów ustosunkowało się do zadań Stronnictwa na odcinku ekonomicznym stwierdzając, że wiele trudności przysparza brak wyraźnie sprecyzowanych perspektyw przedsiębiorczości prywatnej. Sprzyja to nastrojom tymczasowości i w konsekwencji daje szerokie pole do działania elementom spekulacyjnym. Dlatego też mówcy postulują politykę stabilizacji gospodarczej w stosunku do miejskich warstw pośrednich.

Wybrana w pierwszym dniu Zjazdu Komisja Programowa, w skład której wchodzi 55 delegatów, wyłoniła 4 zespoły problemowe, które przystąpiły już do pracy.

Obrady Zjazdu wznowione zostaną 17 bm.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

16 bm. w gmachu CK SD odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci działaczy klubów demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego, poległych w walce z okupantem w latach 1939—1945.

Odsłonięcia tablicy dokonał honorowy przewodniczący SD prof. M. Michałowicz. Na tablicy napis głosi:

„Działaczom klubów i Stronnictwa Demokratycznego, poległym w walce z okupantem hitlerowskim za wolność ojczyzny i sprawiedliwość społeczną hołd składa Stronnictwo Demokratyczne".

Niżej długa lista nazwisk poległych działaczy: Mieczysław Bilek, Marceli Handelsman, Halina Krahelska, Mikołaj Kwaśniewski, Jerzy Makowiecki... (PAP)

Odpowiedź brytyjska na list Bułganina

Rząd włoski omawia propozycje radzieckie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

że Bułganin pominął w swoim liście propozycje zachodnie w sprawie rozbrojenia. Premier brytyjski stwierdza jednocześnie, że list radziecki zawiera szereg konkretnych sugestii.

Macmillan wyraża również ubolewanie, że list radziecki nie porusza wcale problemu zjednoczenia Niemiec.

Nawiązując do propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, odpowiedź brytyjska stwierdza: „Nową sugestią jest propozycja przeprowadzenia negocjacji w sprawie porozumienia między mocarstwami posiadającymi broń jądrową, by żadna tego rodzaju broń nie była ani produkowana, ani utrzymywana na terytorium Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Propozycja ta, już przedstawiona przez rząd polski, budzi pewne oczywiste obiekcje, ale rząd brytyjski studiuje ją, chcąc ustalić, czy nie ma w niej elementów, które mogłyby się stać podstawą jakiejś alternatywnej propozycji".

W związku z proponowanymi przez rząd radziecki kontaktami osobistymi między radzieckimi i zachodnimi mężami stanu Macmillan zaznacza, iż również jest zdania, że „tego rodzaju spotkania istotnie mogą odegrać rolę w osiągnięciu porozumienia upragnionego przez nas wszystkich". Jeśli ZSRR nie zgodzi się na udział w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, konieczne będzie zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W zakończeniu Macmillan informuje, że rozważa obecnie wysuniętą w drugim liście Bułganina propozycję w sprawie konferencji szefów rządów.

LONDYN (PAP). Jak informuje prasa brytyjska, odpowiedź Macmillana na list Bułganina była omawiana na Radzie NATO i w wyniku dyskusji ton odpowiedzi został zaostrzony, zwłaszcza w dwóch punktach: w sprawie planu Rapackiego i w kwestii ewentualnego paktu nieagresji między Wschodem a Zachodem.

Warto przy tym odnotować, że rzecznik Foreign Office zaprzeczył w czwartek, jakoby na sesji Stałej Rady NATO spowodowano zmianę tonu odpowiedzi Macmillana.

MOSKWA (PAP). Moskiewski korespondent agencji Reutera podaje, że w czwartek w południe min. spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko otrzymał od ambasadora brytyjskiego w Moskwie tekst odpowiedzi rządu brytyjskiego na list premiera Bułganina z 10 grudnia ub. r.

RZYM (PAP). Włoska rada ministrów rozpatrywała na posiedzeniu 15 bm. sprawę odpowiedzi na propozycje radzieckie, zawarte w listach Bułganina. Gabinet nie akceptował przedłożonego przez premiera Zoliego wniosku o udzielenie łącznej odpowiedzi na listy. Po dyskusji przeważyła koncepcja udzielenia chwilowo odpowiedzi tylko na pierwszy list premiera ZSRR, pochodzący jeszcze sprzed paryskiej sesji NATO. Stanowisko takie uzasadnia się tym, by „nie wybiegać naprzód z inicjatywą" w sprawach, które nie zostały rozpatrzone ostatecznie przez państwa zachodnie.

Wydany po posiedzeniu rady ministrów komunikat jest tak ogólnikowy, że trudno na jego podstawie dokładniej przewidzieć tekst odpowiedzi. Niemniej jednak, jak wynika z niedyskrecji kół poinformowanych, nota będzie stwierdzała, iż rozmowy rozbrojeniowe powinny toczyć się w ONZ, a spotkanie na najwyższym szczeblu musi być poprzedzone „odpowiednim przygotowaniem dyplomatycznym".

253 głosami przeciw 233 Gaillard uzyskał wotum zaufania

PARYŻ (PAP). W czwartek odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu Gaillarda. Wniosek został przyjęty 253 głosami przeciwko 233.

Gaillard oświadczył, że sprawa zwiększenia funduszów przeznaczonych na emerytury weteranów i byłych jeńców wojennych — z którą związana została kwestia zaufania dla rządu — może być poddana ponownej rewizji przy rozpatrywaniu ogólnego projektu budżetu. Odpowiedź ta nie zadowoliła jednakże oponentów premiera.

Gaillard stwierdził, że fundusze na emerytury dla byłych kombatantów zwiększone zostały o 19 proc. w porównaniu z r. ub.

Echa przemówienia Adenauera

Kanclerz boński wycofał się na stare pozycje

● Polityka identyczna z polityką amerykańską ● Plan polski pierwszym krokiem do wyjścia z impasu — stwierdza »Times«

BONN (PAP). Wygłoszone w środę przemówienie kanclerza NRF przekreśliło wszelkie nadzieje na możliwości zwrotu w polityce zagranicznej Adenauera.

Niemal wszyscy komentatorzy zgodnie podkreślają, iż najbardziej dyskutowanym punktem przemówienia Adenauera będzie sprawa utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Adenauer — jak wiadomo — powiedział, że utworzenie tej strefy jest niecelowe wobec dzisiejszego stanu techniki wojskowej.

„Stało się jasne — pisze **„General Anzeiger"** — że polityka Bonn — jak zademonstrował to kanclerz — nie może być bardziej identyczna z polityką amerykańską".

Gazeta **„Berliner Morgenpost"** nadmienia: „Nawet gdyby liczba tych, którzy w propozycji polskiego min. Rapackiego widzą cudowną receptę na rozładowanie wszelkiego napięcia, była niewielka, to jednak trzeba stwierdzić, że bardzo wielu ludzi traktowało ten plan jako pierwszy krok na drodze ku pokojowi i bezpieczeństwu.

„Neue Rhein Zeitung" pisze na ten temat: „Jedyny plan, który być może mógłby stanowić wyłom w polityce zbrojeniowej, odrzucony został w sposób brutalny. W taki to sposób rozpoczął się tegoroczny wielki sezon polityczny. Kto potem może jeszcze ożywić optymizm?".

LONDYN (PAP). Przemówienie wygłoszone w środę przez kanclerza Adenauera zostało przyjęte przez komentatora dziennika **„Times"** z niezadowoleniem.

„Kiedy omawia się możliwości konferencji na najwyższym szczeblu" — pisze dziennik — należy wyraźnie odróżniać metody od celów. Cele stanowią podstawę porządku dziennego konferencji i jeżeli jeszcze przed jej rozpoczęciem zajmuje się tak sztywne stanowisko, obrady mogą się okazać jałowe". „Adenauer miał prawo jeszcze raz podkreślić — kontynuuje komentator — opozycyjne stanowisko NRF wobec propozycji Bułganina na temat przyszłości Niemiec, posuwa się jednak zbyt daleko, kiedy — jak się wydaje — odrzuca bez wysunięcia jakichkolwiek kontrpropozycji plan Rapackiego w sprawie stworzenia w Niemczech, Polsce i Czechosłowacji strefy bezatomowej".

„Times" uważa, że „plan polski mógłby stanowić pierwszy krok w kierunku wyjścia z impasu, w jakim znalazła się Europa". „Zachód nie ma z pewnością zamiaru aprobować propozycji, które rozsadziłyby blok NATO, jak utrzymuje dr Adenauer, jednakże myśl o stworzeniu strefy bezatomowej mogłaby stać się tym kluczem, który by otworzył wrota zaufaniu".

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska podkreśla, że środowe przemówienie kanclerza Adenauera przez radio jest wyraźnym odejściem od pozycji, jaką zajmował on na paryskiej sesji NATO. Zdaniem dziennika **„New York Times"**, sygnałem był dla Adenauera list prezydenta USA Eisenhowera do N. A. Bułganina.

Przedstawiciele „15" o planie Rapackiego

PARYŻ (PAP). Problem rokowań między Wschodem a Zachodem był głównym tematem przeszło 10-godzinnej debaty politycznej w zgromadzeniu doradczym Rady Europejskiej w Strassburgu. Punktem wyjścia dla dyskusji było sprawozdanie deputowanego z ramienia CDU Kiesingera, złożone w imieniu komisji politycznej zgromadzenia doradczego. Kiesinger przestrzegał w swym sprawozdaniu Zachód przed „niewłaściwym pośpiechem" w akceptowaniu propozycji radzieckiej zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

Jeśli chodzi o plan Rapackiego, Kiesinger wypowiedział się wprawdzie za zbadaniem tego planu, jednakże stwierdził równocześnie, że plan ten równa się w zasadzie neutralizacji Europy środkowej, co — zdaniem Kiesingera — może przynieść korzyści tylko Zw. Radzieckiemu.

Komisja polityczna wypowiedziała się przeciwko uznaniu status quo w Europie, co oznaczałoby usankcjonowanie podziału Niemiec na dwie części oraz za kontrolowanym rozbrojeniem w oparciu o „istniejące propozycje zachodnie".

W przeciwieństwie do Kiesingera deputowany socjaldemokrata, Carlo Schmid, wypowiedział się za „śmiałymi rokowaniami" ze Związkiem Radzieckim.

Schmid opowiada się za realizacją planu Rapackiego utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w Europie, podkreślając przy tym, że jest to czysto polska inicjatywa.

13 lat wolnej Warszawy

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

byliście dowódcą Dywizji wyzwalającej Warszawę — przyjmijcie te uczucia wdzięczności i przekażcie je wraz z serdecznymi pozdrowieniami narodom radzieckim. Niechaj je przyjmą również od nas mieszkańcy Moskwy, Leningradu, Stalingradu, Kijowa i Mińska i setek miast bohatersko walczących z nawałą hitlerowską. Są to uczucia równie silne i gorące jak silna i gorąca jest nasza miłość wolności, swobody i sprawiedliwości".

Słowa te przerywały oklaski. Młodzież wręczyła radzieckim gościom kwiaty.

Następnie przemawiał gen. I. Sołowiow — uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy.

W części artystycznej odbył się koncert artystów Kijowskiego Teatru Opery i Baletu oraz występy zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". (PAP)

Delegacja radziecka u przewodniczącego Prezydium St. RN

16 bm. przewodniczący Prezydium RN m. st. Warszawy mgr Z. Dworakowski przyjął członków radzieckiej delegacji uczestniczącej w uroczystych obchodach 13 rocznicy Wyzwolenia Warszawy: gen. I. Sołowiowa — b. dowódcę Dywizji Warszawskiej, która brała udział w 1945 r. w wyzwalaniu Warszawy oraz pułkowników: E. Osiejewa i M. Tołmaczowa.

W czasie spotkania przy lampce wina wywiązała się serdeczna pogawędka. Gen. Sołowiow przypomniał zdarzenia sprzed 13 lat oraz podkreślił z uznaniem ogromny wysiłek i wspaniałe wyniki uzyskane przez naród polski w odbudowie swojej stolicy.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze (PAP)

Zadania i metody propagandy partyjnej

Narada w Komitecie Centralnym PZPR

16 bm. w KC PZPR odbyła się narada kierowników wojewódzkich i niektórych powiatowych ośrodków propagandy partyjnej.

W dyskusji omawiano zadania stojące przed działaczami propagandy oraz środki i metody ich realizacji, zastanawiano się również nad źródłami poważnych braków w pracy propagandowej.

Wiele miejsca poświęcono sprawom współpracy instancji partyjnych z ośrodkami propagandy partyjnej. Zwracano uwagę, że niektóre komitety wojewódzkie nie doceniają w pełni znaczenia pracy ideologicznej i politycznej, dając pierwszeństwo sprawom organizacyjnym.

Wielu dyskutantów, wskazując na niedociągnięcia we współpracy wydziału propagandy KC z ośrodkami propagandy partyjnej, mówiło o tym, że konferencje z kierownikami ośrodków należą — jak dotychczas — do rzadkości. Przygotowanie polityczne akcji podejmowanych przez partię, jest często wyprzedzane przez przygotowania organizacyjne, chociaż powinno być odwrotnie.

Kierownik Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Zakładach „H. Cegielski" w Poznaniu — Rzeski, mówił o początkowych trudnościach w pracy ośrodka, które są obecnie przezwyciężane. Dzięki aktywności 16-osobowej komisji naukowej dotychczas uruchomiono w Zakładach 7 kursów szkolenia partyjnego, cieszących się dobrą frekwencją.

Zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC — A. Feder stwierdziła m. in., iż na ogół zbyt mało uwagi poświęcono w dyskusji roli komisji naukowych, które powinny współdziałać z pracownikami ośrodków propagandy przy opracowywaniu i realizowaniu programów działalności. Zbyt mało uwagi poświęca się również sprawom pracy z młodzieżą.

A. Feder podkreśliła następnie doniosłe znaczenie pracy ideologicznej z aktywem i szeroko zakrojonej działalności masowo politycznej dla wypełnienia zadań stojących przed partią. (PAP)

Problem rokowań Wschód–Zachód

Przemówienie Dullesa

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu USA, Dulles, wygłosił w czwartek w Klubie Prasy w Waszyngtonie przemówienie, poświęcone głównie sprawie konferencji na najwyższym szczeblu i rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Dulles oświadczył, że odpowiedź prezydenta Eisenhowera na list premiera Bułganina powinna całkowicie rozproszyć ewentualne wrażenie, iż Stany Zjednoczone nie pragną rokowań, względnie obawiają się rozmów z przywódcami radzieckimi. W rzeczywistości sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej — dodał. — Chcemy konferencji na najwyższym szczeblu, jednakże przy zapewnieniu odpowiednich warunków dla jej odbycia. Konferencja tego rodzaju powinna być starannie przygotowana.

Sekretarz stanu oświadczył następnie, że niezależnie od tego, co było w przeszłości, „powinno dojść i dojdzie do rozmów ze Związkiem Radzieckim".

Po przemówieniu sekretarzowi stanu zadano pytanie, czy w wypadku dojścia do skutku konferencji szefów rządów nalegałby na włączenie do porządku obrad problemu Niemiec. Dulles oświadczył w odpowiedzi, że nie wyobraża sobie innej możliwości. Gdyby sprawa Niemiec nie miała być omawiana, jego zdaniem należałoby raczej wyrzec się spotkań w ogóle.

Proces przeciwko »Humanité«

Od naszego stałego korespondenta

Paryż, 15 stycznia.

„Czy istnieje jeszcze we Francji jakiś duch obywatelski lub choćby pozostałość owego poczucia honoru i sprawiedliwości, które ożywiało przed wiekiem naszych ojców w związku z aferą Dreyfusa" — tym okrzykiem rozpoczął niedawny swój artykuł senator francuski Debu - Bridel, biorąc w obronę młodych Francuzów, którzy odmówili przed blisko rokiem służby pod rozkazami hitlerowskiego gen. Speidla na wiadomość, że został on mianowany dowódcą sił środkowoeuropejskich organizacji NATO. To samo pytanie mógłby on zapewne powtórzyć w związku z procesem, który zaczął się wczoraj w Paryżu. Władze francuskie wystąpiły mianowicie z oskarżeniem przeciwko komunistycznemu dziennikowi „Humanite" o nawoływanie do nieposłuszeństwa, pod pretekstem, że organ KPF wydrukował list wspomnianych wyżej młodych Francuzów skierowany do prezydenta republiki Coty.

Dyrektor „Humanité" wziął na wczorajszym procesie w obronę zarówno stanowisko gazety jak również postępowanie młodych patriotów, których ojcowie zostali rozstrzelani, bądź zginęli deportowani właśnie wówczas, gdy gen. Speidel działał we Francji jako szef sztabu gen. von Stülpnagela. Przed sądem zabrali również głos sygnatariusze listu do prezydenta Coty. „Miałem 4 lata — powiedział 20-letni dzisiaj Pierre Rebiere — gdy hitlerowcy rozstrzelali mego ojca. Odmówił on posłuszeństwa Speidlowi. Uważam, że powinienem iść w jego ślady odmawiając służby pod rozkazami generała, który jest zbrodniarzem".

Adwokat oskarżonego dziennika, Vienney, zaznaczył w swym wystąpieniu, że odmawiając posłuszeństwa hitlerowskiemu generałowi młodzi Francuzi nie tylko, że nie zdradzają swojej ojczyzny, ale przeciwnie ujawniają jak największe do niej przywiązanie. „Nikomu nie można rozkazać — dodał on — aby stawał na baczność przed mordercą jego ojca".

Nie trzeba dodawać, że proces przeciwko komunistycznej gazecie ma swój wyraźny posmak polityczny i to bardzo gorzki posmak. Człowiek, który w okresie okupacji brał udział w eksterminacji bojowników Résistance jest przyjmowany dziś w salonach paryskich, a dzieci pomordowanych przez niego ofiar prześladuje się za „niesubordynację", gazetę zaś, która drukuje ich protest, stawia się w stan oskarżenia.

Wyrok w procesie przeciwko „Humanite" zapaść ma w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Czy gazeta zostanie skazana za to, iż pozwoliła sobie wydrukować list synów rozstrzelanych bohaterów Ruchu Oporu — oto pytanie, które zadają sobie dziś nie tylko komuniści, ale i liczni Francuzi, którzy walczyli aktywnie z okupantem hitlerowskim i nie zapomnieli o hitlerowskich zbrodniach.

Z. Szymański.

Nowa próba rakiety „Vanguard"

NOWY JORK (PAP). Na przylądku Canaveral (Floryda) Amerykanie dokonali w środę statycznej próby rakiety „Vanguard". W związku z tym AFP pisze, iż amerykański sztuczny satelita Ziemi może być wystrzelony w ciągu najbliższych 10 dni.

*

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę o przyznaniu sumy 549.670 tys. dolarów na przyspieszenie realizacji programu USA w dziedzinie pocisków rakietowych.

Min. obrony USA, McElroy, został upoważniony do powołania specjalnej agencji, która prowadzić będzie badania nad urządzeniami do zwalczania pocisków rakietowych.

Czytelnicy piszą

Czy warto oszczędzać na mieszkania?

Opublikowany w niedzielnym „Życiu" artykuł w sprawie oszczędzania na mieszkania sprawił, że już nazajutrz zaczęły napływać listy naszych Czytelników.

O.o, co pisze znana aktorka Barbara Drapińska:

„Przeczytałam artykuł, który ukazał się w „Życiu Warszawy" w niedzielę pt.: „Czy warto oszczędzać na mieszkanie".

Chwilowo nie zamierzam brać udziału w dyskusji, byłabym jednak niezmiernie wdzięczna Panu Redaktorowi, gdyby zechciał (jeżeli może) udzielić mi pewnych informacji na ten temat.

Ponieważ mieszkanie moje jest za ciasne w stosunku do liczby osób i rodzaju wykonywanego zawodu, licząc tylko na własne siły od 8 lat wraz z mężem zbieramy na mieszkanie odkładając pieniądze na książeczkę PKO.

Gdy wprowadzono książeczki docelowe szybko przejrzałam prospekt i postanowiłam przerzucić wkłady na książeczkę docelową, na własne 4-pokojowe mieszkanie.

Cóż z tego? Kierownik PKO (Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej) poinformował mnie, że o mieszkaniach jako takich nie ma mowy a jedynie mowa jest o domkach jednorodzinnych, nie budowanych w dodatku w śródmieściu Warszawy. Tu pragnę dodać, że moje miejsce pracy to plac Teatralny — Teatr Narodowy i plac Zbawiciela — Teatr Współczesny, męża zaś — Teatr Polski i Telewizja — Świętokrzyska. Do pracy jeździ się nieraz 3 lub 4 razy dziennie.

Nie mam zamiaru nic sobie budować sama. Ani starać się o budulec, kredyty, lokalizację i temu podobne „straszliwe rzeczy".

Chcę za własne pieniądze, wpłacając natychmiast 70 tys. zł (reszta na szybkie raty) kupić od Państwa 4-pokojowe mieszkanie w śródmieściu i chcę jednocześnie wprowadzając się do nowego oddać Państwu to, które mi 8 lat temu dało: ciasne ale komfortowe dwupokojowe mieszkanie na Wspólnej.

Pisano w „Expressie" że ma powstać biuro zamiany mieszkań. Na razie nie powstało.

Składałam podanie do kwaterunku. Nic z tego. Dawałam ogłoszenia na zamianę i tzw. „b. dobre warunki". Nic. Nie udało mi się wpaść na trop żadnej spółdzielni, która by mi gwarantowała wybudowanie mieszkania w ciągu 2 lat bez podnoszenia ustalonych kosztów (tyle było już oszustw „spółdzielnianych". Jeżeli Pan Redaktor zna jaką uczciwą, błagam o informację).

Proszę mi poradzić Panie Redaktorze, jak wybrnąć z tej sytuacji po 8 latach męczącego oszczędzania.

Na razie nie mam własnego kąta do pracy (mam dokument stwierdzający, że należy mi się dodatkowa powierzchnia mieszkaniowa), nie mam własnego kąta do wypoczynku, ba, nawet własnego łóżka do spania (nie ma gdzie wstawić). Podobno na tle mieszkaniowym dochodzi do rozwodów, rozstroju psychicznego i samobójstw. Na razie poza rozstrojem psychicznym i dwukrotnie wnoszoną sprawą rozwodową (zresztą w porę wycofaną) nic gorszego się nie stało. Ale może się stać.

Co robić?!?!?!

Barbara Drapińska

Nasza Czytelniczka została mylnie poinformowana przez kierownika placówki PKO, gdyż można składać oszczędności na książeczki docelowe PKO również na mieszkania, a nie koniecznie na budowę domku. Natychmiast po otrzymaniu listu porozumieliśmy się z dyrektorem PKO, Edwardem Walaszczykiem i nieporozumienie zostało wyjaśnione. Jednakże, w związku z tą sprawą wypływa problem bardziej ogólny. Czy dla pewnej liczby osób, dysponujących większymi oszczędnościami, nie można by wydzielić puli mieszkań państwowych i sprzedawać je bądź za gotówkę, bądź też na szybsze spłaty.

„Czekanie na mieszkanie 20 lat, a nawet 10 — pisze obywatel **M. H.** z Warszawy — (nazwisko i adres znane Redakcji) — dziś, w dobie sputnika, wygląda trochę komicznie. Gdyby tak w określonych i uzasadnionych wypadkach dla ludzi pracujących (np. ja zajmuję pokój o powierzchni 17,5 m kw. wraz z 4-osobową rodziną) zezwolono na wpłacenie 40 procent kosztów budowy w dewizach, przysłanych przez krewnych z zagranicy (dolary lub funty) i zapewniono otrzymanie mieszkania?! Państwo otrzymałoby natychmiast dewizy — a ja mieszkanie".

Wydaje się, że propozycja sprzedaży mieszkań państwowych za dewizy godna jest poparcia.

Większość czytelników wypowiada się w listach, że okres 10 lat czekania na mieszkanie jest zbyt długi. Na tak długie czekanie mogą sobie pozwolić ludzie młodzi, rozpoczynający dopiero pracę. Natomiast rodziny żyjące w ciężkich warunkach mieszkaniowych chciałyby otrzymać mieszkanie najpóźniej za 3, 4 lata.

Pisaliśmy już o decyzji przejęcia przez państwo niektórych spółdzielczych domów w Warszawie. Fakt ten sprawił, że wielu czytelników wyraża obawy, czy warto oszczędzać na mieszkanie.

„Oczywiście, że nie warto — stwierdza anonimowa czytelniczka — chyba autor artykułu czytał, że 34 domy spółdzielcze upaństwowiono. A ile tam było mieszkań, a ile ludzie się namęczyli i naoszczędzali? No i czy warto oszczędzać?"

Zrozumiały niepokój czytelników jest chyba przedwczesny. Jak wyjaśnili przedstawiciele rządu na Komisji Sejmowej, „interesy spółdzielców będą w pełni zaspokojone".

Sądzimy, że na postawione przez nas w poprzednim artykule pytanie „czy warto oszczędzać na mieszkanie"?" — odpowiedzą również inni czytelnicy.

H. Ch.

Polska na II miejscu w pomocy UNESCO

POLSKA znajduje się na drugim miejscu wśród krajów europejskich korzystających z pomocy UNESCO w ramach programu udziału tej organizacji w działalności państw członkowskich. Największą pomoc otrzymuje Francja (44 850 dolarów). Po niej idzie Polska — (44.400 dolarów). Na trzecim miejscu są Włochy (42.200 dolarów).

Suma 44.400 dolarów została przyznana Polsce przez UNESCO na następujące cele: polsko-angielskie seminarium nauk społecznych (Bedford, 1957), seminarium socjologiczne (Warszawa, 1958 r.), reprodukcje dzieł sztuki, nagrania, filmy, wyposażenie pracowni muzealnej, wyposażenie szkoły eksperymentalnej. stypendia zagraniczne. **(AR)**

Telewizja w Zakopanem?

Radioamatorom z Zakopanego udało się odebrać program katowickiej telewizji. Próba przeprowadzona na Gubałówce w zabudowaniach góralskich dała nadspodziewanie dobre wyniki. Odebrano program ciągły bez większych zakłóceń.

Tak więc realne stają się zamierzenia entuzjastów telewizji w Zakopanem, którzy pragną zorganizować społeczny komitet budowy telewizyjnej stacji przekaźnikowej na Gubałówce.

Telewizja w świetlicach, domach wczasowych, klubach i sanatoriach zakopiańskich w dużym stopniu rozwiązałaby problem rozrywek kulturalnych pod Giewontem dla sezonowych gości z kraju i zagranicy.

(marr)

Konkurs na słuchowisko radiowe

Jury konkursu na słuchowisko radiowe pod przewodnictwem Prezesa Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" Włodzimierza Sokorskiego w składzie: Antoni Bohdziewicz — „Spatif", Tadeusz Galiński — „Polskie Radio", Aleksander Maliszewski — „Związek Literatów Polskich", Józef Mayen — „Dialog", Tadeusz Łopalewski — „Związek Literatów Polskich", Alina Szenwaldowa — „Polskie Radio", postanowiło podczas posiedzenia w dniu 11 stycznia 1958 r. w związku z dużą liczbą prac konkursowych, przesunąć ostateczny termin rozstrzygnięcia konkursu na dzień 1 marca br.

PO CO TO WSZYSTKO?

TAKIE PYTANIE zadał sobie pewien 18-letni harcerz i dręczące go wątpliwości przesłał w formie listu do swego harcerskiego pisma „Na przełaj".

W liście tym można odczytać takie np. fragmenty:

„Jak długo, pytam, normalny człowiek ciekawy otaczającego go świata może tylko wiązać węzły, stawiać namioty, i szukać ukrytego listu?...

...Niech by owe węzły też do czegoś dalszego służyły! Niech by wyrastał z nich jakiś cel bardziej ogólny, bardziej poważny! A tu nic — i nic. Baczność, spocznij, musztra, gawęda, gra, technika, węzły, rana cięta, omdlenie, kuchnia na zboczu... i co z tego? Co z tego? Po co to wszystko?"

COŚ TY POWIEDZIAŁ?

W ciągu trzech miesięcy od ukazania się tego listu drukiem, w „Na przełaj" nie milknie dyskusja.

Niektórych — jak to się mówi — aż „zatkało". Zmarszczyli surowo brwi i zdławionym głosem pytają:

— H. M. (takie są inicjały autora listu) coś ty powiedział? Ty się nudzisz w harcerstwie?! To my po to reaktywujemy ZHP, tysiące dorosłych ludzi poświęcają się pracy bez granic, aby tacy jak ty odwracali się od organizacji?

— H. M., opamiętaj się! Przecież ZHP to organizacja, która wychowała całe pokolenia najlepszych Polaków, najuczciwszych ludzi, „właśnie te proste ćwiczenia węzłów, podchodzenie nieprzyjaciela, samarytanka, czy też sygnalizacja okryły chwałą nasze szeregi w walce z zaborcami i z okupantem".

Inni zaklinają się:

— Mam 40 lat, wiązałem węzły, wiaże je teraz i jeszcze przez następnych 40 lat mogę wiązać i trąbić z równym zapałem. Jak to może nie interesować 18-letniego młodzieńca?!

Albo tracą cierpliwość:

— To jest oburzające! Dziwimy się, że „Na przełaj" — harcerskie pismo — może drukować takie obelgi. My tacy i tacy protestujemy. Dalej z ironią: widocznie były druh ma jakieś stare ZMP-owskie ciągoty, dyskusji politycznych mu się zachciewa. To fora ze dwora. Szukaj ich sobie w ZMS a nas zostaw w spokoju.

Albo pocieszają i łagodnie perswadują:

— Słuchaj HM, jak ty możesz się nudzić w harcerstwie, znasz przecież 3—4 gry, a jest ich setki, niemal życia nie starczy na rozegranie wszystkich! Znudziły ci się szkice miasta, to weź gips i zrób odcisk stopy owcy, a chcesz mieć jeszcze więcej emocji, zrób to samo z sarną. A przede wszystkim bracie nie siedź z założonymi rękami. Rób coś, rób coś!

W KRĘGU XIX WIEKU

Ale im dalej w dyskusję, tym więcej głosów popierających autora pierwszego listu.

Okazuje się, że na zbiórkach panuje nie tylko nuda, ale „wszechogarniająca nuda". Okazuje się, że starsi chłopcy i dziewczęta zaczynają po trochu wstydzić się swoich zajęć w drużynie. Nie znoszą gdy ktoś z rodziny zapyta: no i co, harcerze, wciąż te podchody ćwiczycie? Czują się zażenowani, czy upokorzeni, że muszą serio wykonywać ćwiczenia „dobre dla malca z V klasy, ale które są bzdurą dla ucznia z technikum".

— Owszem, można posygnalizować chorągiewkami z pagórka na pagórek, ale o dorośli! Nie wymagajcie od nas abyśmy wierzyli, że to jest jedyny sposób porozumiewania się na odległość, przecież gdy będziemy naprawdę chcieli rozmawiać to założymy telefon. Kochani instruktorzy, nie częstujcie nas tym wszystkim co was bawiło 30 lat temu! Zdajcież sobie sprawę, że wychowujecie ludzi, którzy już wejdą w wiek XXI, a cała tzw. „technika harcerska" zbyt pachnie wiekiem XIX.

Zwolennicy HM zgodni są co do tego, że najlepiej pracują te drużyny, które dość szybko przeskoczyły Morse'a, węzły, podchody, wydostały się z zaklętego kręgu tradycji i specjalizują się w jakichś kierunkach; są to wodniacy, motorowcy, kolarze, strzelcy, łączniowcy itd. „Gdyby im tylko dać jeszcze odpowiedni sprzęt, zobaczylibyśmy o ile wzrosło by zainteresowanie zbiórkami".

Ale to jeszcze nie wszystko, że młodzież odczuwa pewną staroświeczyznę. która w ZHP panuje i że nie pociągają jej zajęcia nie dostosowane do wieku. Pytanie, które postawił HM — po co to wszystko — nurtuje i niepokoi.

— Nie, nie, pustki jednej gry terenowej nie da się zapełnić czwartą, czternastą, czy czterdziestą grą. Gips wtłoczony w ślad owcy, czy w ślad sarny jednakowo nie zagłuszy pytania: a po co?

Jedni mówią: my w harcerstwie chcemy się bawić, odprężać, odpoczywać. A drudzy zaraz się oburzają: „nie jesteśmy młodymi byczkami, które skaczą po polach skubiąc trawę i nie chcą się niczym poważnym zajmować, aby nie przemęczać swoich cielęcych móżdżków".

Jedni odżegnują się od polityki i dyskusji, a inni się upominają: gdzież my właściwie mamy dyskutować jak nie u siebie w harcerstwie? Powinniśmy mieć własne kluby harcerskie i to jest dopiero właściwa forma wychowywania i wychowywania się starszej młodzieży!

Coraz bardziej narasta pytanie — **czy harcerstwo to jest taka organizacja, która powinna zogniskować u siebie prawdziwe i możliwie pełne życie młodzieży, czy to są obozy i zbiórki, z których wychodzi się aby gdzie indziej szukać prawdziwej dyskusji, prawdziwej techniki i prawdziwych problemów społecznych.**

Co pewien czas napotyka się więc w dyskusji poszukiwanie sensu, celu, i uzasadnienia tego co się robi.

— Żyjmy na sposób harcerski a nie bawmy się w harcerstwo.

— Po co marnujemy czas i energię dziewcząt na nic nie dające zajęcia... Róbmy coś co by miało jakiś sens i już dziś przynosiło pożytek.

NIE MA RADY — TRZEBA UNOWOCZEŚNIĆ

Z polemiki z HM zrodziła się w „Na przełaj" poważna dyskusja o samej istocie harcerstwa. (Takiej dyskusji prawdopodobnie brakowało M. Kozakiewiczowi, gdy pisał recenzję „Na przełaj" — ale z „kompasem" zamieszczoną w „Życiu Warszawy").

Z całej dyskusji wydzielić można osobne zagadnienie młodzieży starszej. W związku z nią właśnie zarysowuje się jakiś kryzys. Młodzież ta bardzo chętnie wstępowała do ZHP, ciągnęła ją tam i chęć barwniejszego życia, za którym była stęskniona po ZMP i legenda o życiu harcerskim, przechowywana w domu rodzinnym, ale po pierwszych miesiącach wzruszeń przyszedł powszedni dzień i oto zjawił się problem „HM" czyli zniechęcenia a nawet występowania ze Związku.

Co robić ze starszą młodzieżą? — oto jest pytanie, które nie daje i nie powinno dawać spokoju najwyższym władzom harcerskim. Metody dające efekt w wychowywaniu 12—14-latków zawodzą. Doświadczenia wychowawcze przeniesione żywcem z przeszłości okazują się jałowe. Można by zaryzykować nawet twierdzenie, że im bardziej „harcerski" w sensie tradycyjnym jest instruktor czy drużynowy, tym szybciej przegrywa z młodzieżą starszą. Sprawa unowocześnienia harcerstwa, dostosowania go do warunków w jakich żyje i w jakich dojrzewa dzisiejsza młodzież — staje się pilną potrzebą życiową.

MARIA PASCHALSKA

IMPRESJE spoza pięciolinii

Znany i nieznany

ROZMOWA świetnie pasowała do rozprężniaczonego nastroju słonecznego dnia tygodnia. Była poważnie poważna, najczęściej zaniami pełnymi recept na uzaro-wienie kultury, ożywiona do stopnia, jaki może tylko zrodzić albo głęboka pasja albo swoiście sycyzny dlichtr, czerpiąca tematy szeroką garścią od literatury do muzyki, zahaczająca o każdy temat, byle mógł on dać popis zabierającemu głos...

Ktoś powiedział: balet. I wtedy wyrwałem się z pytaniem, które na pewno, tak postawione, nie zdobyło mi opinii człowieka o towarzyskiej ogładzie. W spojrzeniach pełnych dezaprobaty widziałem wyrzut: jak można zadawać pytanie wprost, rzucać je na środek pokoju, czekając w ciszy na odpowiedź, która musi zawierać słowa jednoznaczne, nie pozwalające na skwitowanie sprawy kilku gładkimi i pustymi zdaniami.

Spytałem po prostu: kto to jest Leon Wójcikowski. Nie chciałem robić żadnej ankiety tak modnie stosowanej w świątecznych numerach pism. Byłem tylko pod wrażeniem rozmowy przeprowadzonej z artystą kilka godzin wcześniej.

Ktoś zaryzykował odpowiedź: to chyba baletmistrz. Ktoś inny podpart go informacją, że ma wkrótce tańczyć na jubileuszu w operze z panem... Diagilewem. Ze jest mężem, (— to dorzuciła jakaś pani, one znają się na tym najlepiej!), naszej znakomitej tancerki Krzyszkowskiej. I na tym się urwało. A przecież ludzie, którzy tu siedzieli mieli niemały zapas— może płytkich — ale ogólnych wiadomości encyklopedycznych i bywali stale w operze.

Skąd ta niewiedza? Odpowiedź znalazłem między innymi na półkach mojej, przecież niewielkiej, biblioteczki muzycznej. Obok spaśnych tomów obcojęzycznych dzieł poświęconych sztuce baletowej, stały trzy skromniutkie pozycje polskie, z czego jedna o charakterze podręcznikowym („Zasady tańca klasycznego" Waganowej — tłumaczenie z rosyjskiego), druga — przedwojenna popularna praca „O tańcu" Dzikowskiego i tylko niewielka broszurka wydana ostatnio a napisana przez Irenę Turską „Co to jest balet"? Niewiele tam słów znajdziecie o Wójcikowskim — tyle, ile można było zmieścić na małej liczbie stronniczek. Obok nich stało wspaniałe albumowe wydanie francuskie „La dance", dalej „Le ballet contemporain", „The Diaghilev ballet in London", „The Borzoi book of ballet" i „Invitation to the ballet". Ta ostatnia książka napisana przez panią Ninette de Valois. Miałem przyjemność poznać ją w czasie pobytu na Festiwalu w Edynburgu i kiedy powiedziałem, że jestem dziennikarzem z Polski natychmiast zapytała:

— A co się dzieje z mister Voizikowsky'm, waszym znakomitym tancerzem?

Ta sympatia dla naszego tancerza nie powinna nikogo zdziwić, jeśli dodam, że pozycja Wójcikowskiego mierzy się na Zachodzie nie wierszami ani stronami ale całymi rozdziałami poświęconymi omówieniu jego artystycznej sylwetki w balecie Diagilewa. Tego Diagilewa, który chociaż do samej śmierci nie splamił się nigdy tańcem, był twórcą i kierownikiem najlepszego na świecie zespołu baletowego, tańczącego pod pisaną dla niego muzykę Strawińskiego i w kostiumach projektowanych przez Picassa.

Warto o tym przypomnieć, choćby dlatego, aby nadchodzący jubileusz pana Leona nie został „odfajkowany" tylko przygotowywaną broszurą — wprawdzie ciekawą i starannie wydaną — ale nie będącą w stanie wypełnić luki w naszej literaturze baletowej. A Wójcikowski to spory kawałek historii światowego baletu i chodząca kronika jego wydarzeń. Wyobrażam sobie ile dziesiątek ofert otrzymywałby na Zachodzie od różnych wydawców, pragnących wydać jego pamiętniki. A u nas, jak dotychczas, cicho i nikt się tym nie interesuje.

Nie jestem przeciw orderom, odznaczeniom i tytułom nadawanym ludziom za zasługi, ale prawdziwie trwały pomnik, jaki można wystawić zasłużonemu artyście, to zebrać jego wiedzę i zamknąć ją w słowie drukowanym przekazując przyszłym pokoleniom. Na razie Leon Wójcikowski otrzymał jako pierwszy choreograf i pedagog w dziejach polskiej nauki tytuł profesora nadzwyczajnego. Pracuje w szkole baletowej i stara się swój zapał i miłość do sztuki przekazać, niezawsze umiejącym to uszanować, młodym. Starsi zresztą też nie lepsi. Nie tak dawno czytałem w „Kulisach", nabrzmiały troską artykuł na tematy baletowe, podpisany przez Feliksa Parnella. Niestety, wkrótce potem miałem się przekonać, jak bardzo mało pokrycia te słowa znajdują w czynach. Otóż łódzki baletmistrz zaprosił i zaangażował do siebie, na SZEŚĆ miesięcy przed maturą(!) ucznia Średniej Szkoły Baletowej w Warszawie. Obawiam się, że określenie tego faktu, jako pociągnięcie niepedagogiczne, jest najłagodniejszym, jakie można zastosować w tej sytuacji. Na szczęście w sprawę wdało się ministerstwo i chłoptysia ciupasem odstawią z powtorem do szkoły w dobrze zrozumianym jego własnym interesie.

Może nie tylko jego własnym. Musimy dbać o poziom etyczny i artystyczny polskiego baletu. Ma on naprawdę duże tradycje i wcale dobrą teraźniejszość. Dopiero co wróciła przecież ze Stanów Zjednoczonych primabalerina Opery Warszawskiej, Maria Krzyszkowska, i jej partner w tej podróży — Strzałkowski. Dali tam tylko dwa koncerty, ale sukces, jaki odnieśli wyrażał się nie tylko entuzjastycznymi recenzjami i pochwałami dla przedstawicieli polskiego baletu, ale również czymś bardziej realnym: zaproszeniem przez największego amerykańskiego impresaria pana Huroka, polskiej ekipy baletowej do USA na jesień tego roku.

Taka jest teraźniejszość i jej perspektywy. A przyszłość?

Przyszłość polskiego baletu jest nie tylko w zespole na Nowogrodzkiej, ale i na placu Teatralnym, w szkole znajdującej się w budynkach przyszłego Teatru Wielkiego Opery i Baletu.

Tam właśnie uczy Leon Wójcikowski.

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

W 1959 r. 20 tys. ton syntetycznego kauczuku z Oświęcimia

W Zakładach Chemicznych „Oświęcim" buduje się dużą fabrykę syntetycznego kauczuku. Oparta jest ona na dokumentacji radzieckiej. Również dostawy urządzeń zagwarantował ZSRR.

Zakłada się, że w połowie 1959 r. fabryka powinna rozpocząć produkcję i w I etapie wytwarzać ok. 20 tys. ton tego surowca rocznie.

W związku z tą budową Min. Przemysłu Chemicznego postanowiło przekształcić oddział Instytutu Przemysłu Syntezy Chemicznej w zakładach oświęcimskich w laboratorium zakładowe dla prac badawczych, związanych z produkcją syntetycznego kauczuku. (PAP)

Radziecki skrzypek L. Kogan w Nowym Jorku



Pierwszy koncert bawiącego obecnie w USA słynnego radzieckiego skrzypka Leonida Kogana, odbędzie się 18 stycznia br. w Nowym Jorku. Koganowi towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Bostońskiej pod dyrekcją Pierre Montreux. Nasze zdjęcie przedstawia dyrygenta i solistę w czasie próby. *CAF.*

Toto plotek

Kwadrans spóźnialskich

STO dwadzieścia zgromadzonych dotychczas projektów Pomnika Bohaterów Warszawy, obejmuje (o tyle, o ile zdołała podpatrzeć spod opakowań wścibska dziennikarka) — modele bardzo, bardzo różne. Jest tam obelisk (niejeden nawet), jest i płaskorzeźba, rzeźba abstrakcyjna i figuratywna (z postaciami żołnierzy w hełmach).

Ostatnim terminem złożenia projektu w salach redutowych Teatru Narodowego był 15 stycznia, godzina 20. O tej godzinie, komisja, przyjmująca projekty miała zamknąć protokół. Kwadrans po 8 przybiegali jeszcze zadyszani architekci, z niepokojem pytając czy jeszcze można. Termin opracowania projektu (od chwili ogłoszenia Konkursu) wynosił — rok. (er).

WŁOCHY I NOWE NURTY W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

(Od naszego stałego korespondenta)

Rzym, 15 stycznia

MIĘDZY klimatem dyskusji i inicjatywy we wszystkich niemal zachodnich krajach w kierunku odprężenia międzynarodowego, a sytuacją we Włoszech istnieje poważna rozpiętość. Ostatnie tygodnie nie przyniosły tu bynajmniej jakichś większych zmian. Atmosfera kampanii wyborczej cechuje każde posunięcie partii rządowej.

Niezmiernie charakterystyczne dla takiej postawy było niedzielne przemówienie sekretarza generalnego partii chadeckiej, Fanfaniego, wygłoszone na zebraniu kobiet w Neapolu. Odnosiło się wrażenie, że wszelkie propozycje, obejmujące w dużej mierze i Włochy, a zmierzające do odprężenia i rozmów międzynarodowych między Wschodem i Zachodem zostają całkowicie odrzucone.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że chadecji potrzebny jest w walce wyborczej element napięcia — argument komunistyczny jest tu czynnikiem zasadniczym. Wydaje się, że i odpowiedź rządu włoskiego na noty Bułganina nie będzie wyrazem szczególniejszej inicjatywy ze strony włoskiej, choć — według wiadomości, zebranych w kołach dobrze zwykle poinformowanych—odpowiedź ta nie zamknie drzwi do dalszych rozmów.

A jednak wydaje się, że za tą fasadą doraźnej taktyki wyborczej istnieją obecnie w świecie tendencje ku odprężeniu są przedmiotem dyskusji kół włoskich polityków także poza lewicą — szczególnie w zakresie szukania dróg rozbrojenia atomowego. Istnieje w tych kołach dążność do wzięcia udziału w poszukiwaniu rozwiązań choćby już dlatego, aby nie pozostawić monopolu tych poszukiwań komunistom.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tym zakresie dla większości tutejszego społeczeństwa propozycje, płynące od państw obozu socjalistycznego, posiadają dużą siłę atrakcyjną Wzmacnia to z kolei pozycję partii komunistycznej, która w ostatnią niedzielę ogłosiła tezy do dyskusji programu wyborczego.

W tym programie punktem kluczowym jest wielka perspektywa dla polityki zagranicznej Włoch, mająca zapewnić temu krajowi pokój, niepodległość i bezpieczeństwo. Program stanowi wezwanie do inicjatywy w zakresie szukania dróg odprężenia i rozbrojenia. Wysuwa on propozycję włączenia Włoch do strefy bezatomowej, stanowi generalne poparcie dla planu Rapackiego i dla neutralizacji Włoch. Wyraża też pełne poparcie dla niepodległości krajów arabskich i potępia wszelkie formy kolonializmu. Włochy zainteresowane są głęboko w najpełniejszym wyzwoleniu świata arabskiego, gdyż tylko taka perspektywa może zapewnić im nawiązywanie ścisłych więzów handlowych z tymi krajami. Ten szeroki, odpowiadający najistotniejszym włoskim interesom narodowym, program polityki zagranicznej, widziany jest z niepokojem przez partię rządzącą.

Z tych więc względów także nie należy się spodziewać tutaj bezapelacyjnego odrzucenia polityki współistnienia. Wprost przeciwnie, należy raczej oczekiwać, że tendencja poszukiwania dróg rozbrojenia będzie przedmiotem coraz baczniejszej uwagi także w kołach nie lewicowych.

Ostatnie artykuły w pismach „Stampa" i „Corriere della Sera" stanowią pod tym względem ciekawą próbę oceny sytuacji. Zawierają one w pewnej mierze akcenty pozytywne, choć w sposób starannie zakamuflowany, z lękami, zawartymi w odpowiedzi Eisenhowera na list Bułganina. Znany publicysta, Salvatorelli, pisze w „Stampie", że konieczność ratowania ludzkości przed katastrofą atomową nie może być podporządkowana zjednoczeniu Niemiec czy przedyskutowaniu wszystkich problemów, wynikających z układu w Jałcie.

„Primum vivere"—przede wszystkim należy żyć i w tym celu rozpatrzyć wszystkie możliwości rozbrojenia atomowego — pisze publicysta. Nie należy negować celowości także częściowego rozbrojenia atomowego. Autor wita z radością możliwości dezatomizacji Europy środkowej.

Bardziej jeszcze charakterystyczny ze względu na osobę autora (który dotąd wyrażał skrajnie „atlantyckie" opinie) jest artykuł w „Corriere della Sera", dzienniku ściśle związanym z wielkim kapitałem włoskim. Cała treść artykułu zmierza do przekonania, że ponieważ nie można dziś realnie przewidywać możliwości zawarcia generalnego układu międzynarodowego, należy poszukiwać dróg układów częściowych. Dziennik wymienia tu przede wszystkim Plan Rapackiego, jako podstawę do takiej dyskusji. I dlatego też nie jest on zadowolony z odpowiedzi Eisenhowera w tej sprawie.

Te przejawy są niewątpliwie odbiciem pewnych zmian, dokonujących się w opinii włoskiej, zmian, które należy w najbliższych tygodniach baczniej obserwować. Poważną siłą hamującą jest tu jednak Watykan, który — według opinii kół dobrze poinformowanych — nie jest zwolennikiem odprężenia. Jest on też przeciwnikiem planu Rapackiego.

Watykan występuje natomiast jako gorący rzecznik natychmiastowego zjednoczenia Niemiec, spotykając się tu ze stanowiskiem, wyrażonym w liście Eisenhowera. Amerykański kardynał Spellman bawi teraz w Rzymie i będzie przyjęty przez Papieża. Nie ulega wątpliwości, że i sprawy polityki zagranicznej nie będą z ich dyskusji wyłączone.

JAN HALPERN

Gromyko o stosunkach ZSRR—Watykan

INF. WŁASNA

Rzym, 16 stycznia

DO RZYMU wrócił wczoraj sekretarz generalny Ruchu Obrońców Pokoju, senator Degarville, który złożył oświadczenie na temat rozmów z ministrem Gromyko w Moskwie. Gromyko oświadczył, że kraj jego skłonny jest unormować stosunki z Watykanem na gruncie obrony pokoju. Stosunki te nie powinny mieć charakteru ściśle aktualnego, lecz charakter trwały. Na razie brak jest ze strony Watykanu wszelkich oficjalnych wypowiedzi w tej sprawie.

J. H

Renty — wczasy — pomoc lekarska

Umowy ubezpieczeniowo-socjalne z Jugosławią

(Obsługa własna)

Podpisana została wczoraj w Warszawie umowa o współpracy w dziedzinie socjalnej oraz konwencja ubezpieczeniowa z Jugosławią. Konwencja ta reguluje całokształt problemów z dziedziny ubezpieczeń społecznych, emerytur, rent inwalidzkich, pomocy lekarskiej i in., w sprawach dotyczących obywateli jugosłowiańskich zamieszkałych w Polsce i Polaków, mieszkających w Jugosławii. Pozatem umowa o współpracy w dziedzinie socjalnej przewiduje wymianę różnego rodzaju doświadczeń, materiałów, wczasów pracowniczych, leczniczych itd.

Jakie znaczenie mają oba te akty? Z bogatej problematyki socjalnej wymieńmy niektóre. Oto np. Polacy, zamieszkali w Jugosławii będą otrzymywali renty czy innego rodzaju świadczenia społeczne, w zależności od tytułu, który ich do tego uprawnia w ten sposób, że Polska przekaże je Jugosławii ta zaś po przeliczeniu na dinary wypłaci. I odwrotnie, gdy to będzie tyczyło obywateli jugosłowiańskich.

W dodatku, w sprawach wysługi lat będzie się jednym i drugim wliczało okresy pracy w jednym z krajów sygnatariuszy porozumienia a nawet i wysługę lat w państwach trzecich.

W sprawach dotyczących stosunków pracy, obywatele obu krajów zrównani są pod każdym względem. Otrzymują wszystkie te same uprawnienia, co i obywatele kraju, w którym pracują. Dotyczy to dodatków rodzinnych, urlopów, prawa do zatrudnienia itd.

Gdy chodzi o inwalidów, rodziny po ofiarach faszyzmu, uczestników ruchów partyzanckich na terenie Polski czy Jugosławii — nabywają oni uprawnienia do otrzymywania odpowiednich świadczeń społecznych lub do skorygowania swego stażu o lata walki na terenie jednego z krajów sygnatariuszy.

Umowa przewiduje również bezpłatną pomoc lekarską dla Polaków w Jugosławii i Jugosławian w Polsce.

Oto kilka przykładów. Pozatem jednak porozumienia otwierają możliwość, by takie instytucje jak Fundusz Wczasów Pracowniczych w Polsce czy Min. Oświaty oraz odpowiednie urzędy w Jugosławii doszły bezpośrednio między sobą do porozumienia w sprawie wymiany wczasowej, czy kolonijnej dla dzieci.

Ze strony polskiej umowy podpisał min. pracy St. Zawadzki, ze strony jugosłowiańskiej członek Związkowej Rady Wykonawczej Moma Marković.

Podpisane wczoraj porozumienia są bardzo szerokie. Podobne swą problematyką są tylko porozumienia między Polską a Czechosłowacją. Z NRD i Francją mamy umowy socjalne czy ubezpieczeniowe o nieco węższym zakresie. (l.k)

Sprawa budowy kanału Odra-Dunaj

Wyniki rozmów ekspertów

Od 13 do 16 bm. toczyły się w Warszawie rozmowy ekspertów Polski, CSR i NRD w sprawie budowy kanału Odra — Dunaj. Celem rozmów było omówienie problemów związanych z budową z punktu widzenia potrzeb i możliwości Polski.

W dyskusji ustalono, jakie dane i materiały dokumentacyjne dostarczy polskie Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt" czechosłowackiemu „Hydroprojektowi" w Brnie. Zgodnie bowiem z postanowieniami sesji Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej w Moskwie w ub. r., strona czechosłowacka zobowiązana została do opracowania technicznych i ekonomicznych założeń budowy Kanału.

17 bm. w Min. Żeglugi i Gospodarki Wodnej odbędzie się podpisanie protokołu o wynikach warszawskich rozmów ekspertów budownictwa wodnego CSR, NRD i Polski. (PAP).

Polityka repertuarowa i wydawnicza • Ruch kulturalny • Produkcja filmowa

Prace Komisji do Spraw Kultury przy KC PZPR

16 bm. odbyło się w siedzibie KC PZPR w Warszawie kolejne, trzecie posiedzenie Komisji do Spraw Kultury przy KC PZPR. Posiedzenie, któremu przewodniczył L. Kruczkowski, poświęcone było głównie omówieniu planu pracy Komisji na najbliższy okres jej działalności.

Rozpatrzona będzie sprawa — jak ją określił L. Kruczkowski — „zasad wyboru kulturalnego oraz sposobów urzeczywistniania tego wyboru, czyli polityki wydawniczej, repertuarowej i wystawienniczej. Wiąże się z tym zwłaszcza walka ze szmirą literacką. W kompleksie tych zagadnień rozpatrzona będzie także sprawa wymiany kulturalnej z zagranicą, a zwłaszcza importu.

Inny problem, to sprawa społecznego ruchu kulturalnego, zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach. Chodzi o stworzenie jak najlepszych warunków dla tego ruchu, o walkę z ożywiającymi się w dziedzinie kultury siłami reakcyjnymi i wstecznymi, o szczególne zwrócenie uwagi na tereny województw zachodnich oraz województwa: białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, jako szczególnie zaniedbanych pod względem upowszechnienia kultury.

Trzecim problemem, którym zajmie się Komisja, jest sprawa właściwego ustalenia wzajemnych kontaktów i współpracy pomiędzy różnymi organizacjami i instancjami noszącymi charakter koncepcyjnych ośrodków kulturalnych.

Sprawa produkcji filmowej stanie się również tematem pracy Komisji.

Poszczególne problemy rozpatrywane będą przez Komisję równolegle. W tym też celu powołano specjalne zespoły — podkomisje. W skład każdego zespołu weszło po kilku członków Komisji. Upoważniono ich do rozszerzenia składu podkomisji o twórców i działaczy kulturalnych spoza Komisji.

W toku dyskusji jeszcze raz poruszono sprawę celów i zadań Komisji do Spraw Kultury przy KC PZPR. Jeszcze raz Komisja znalazła określenie jako społecznego organu partyjnego, który swoją pracą ma ułatwić zajmowanie stanowiska i podejmowanie decyzji przez kierownictwo partii oraz terenowe instancje partyjne w często bardzo skomplikowanych i trudnych sprawach kultury i sztuki. Celem wysiłków Komisji jest przyczynienie się do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków tak dla twórczości jak i jej upowszechniania. Podkreślano przy tym, że sprawa oddziaływania na samą twórczość nie powinna być zadaniem Komisji — od tego jest bowiem partyjna krytyka literacka i artystyczna. (PAP)

Pianista W. Małcużyński przybędzie w lutym do Polski

Przyjazd znakomitego pianisty Witolda Małcużyńskiego nastąpi w połowie lutego br.

Artysta wystąpi 14 i 16 lutego w Filharmonii Narodowej w Warszawie, gdzie wykona z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy d-moll Rachmaninowa, 19 lutego grać będzie w Katowicach (Koncert fortepianowy e-moll Chopina). 20, 23 i 25 lutego odbędą się recitale Małcużyńskiego w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. (PAP).

332 tramwaje, 575 autobusów dla komunikacji miejskiej

W br. przedsiębiorstwa komunikacyjne w Warszawie, na Śląsku, w Poznaniu, Krakowie, Szczecinie i innych miastach otrzymają łącznie 332 nowe wozy tramwajowe, w tym 122 wozy silnikowe (w ub. r. przydział wyniósł — 216 wozów tramwajowych).

Poważnie usprawniona zostanie miejska komunikacja autobusowa. Przydział wynosi 500 ulepszonych autobusów 45-miejscowych typu „San" oraz 75 autobusów z importu (w ub. r. komunikacja miejska otrzymała 290 32-miejscowych autobusów „Star").

Trakcja trolejbusowa wzmocniona będzie o 20 nowych wozów, sprowadzonych z Czechosłowacji, podczas gdy w zeszłym roku przybyło ich 15.

MPT otrzymają przydział 300 nowych „Warszaw", tyle co w ub. r. (PAP).

330 mln zł na inwestycje w hucie „Warszawa"

Przedsiębiorstwo budujące hutę „Warszawa" zostało włączone do CZ Budowy Elektrowni. Pełnomocnikiem min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych do spraw budowy huty „Warszawa" został mianowany budowniczy m. in. Trasy W—Z i huty im. Lenina — mgr inż. M. Rojowski, dyr. nacz. CZ Budowy Elektrowni.

Według projektu NPG na 1958 r., łączne nakłady na prace inwestycyjne w hucie „Warszawa" wyniosą ogółem 330 mln zł (według warości kosztorysowej). O wielkości i znaczeniu tegorocznych prac budowlano - montażowych w hucie świadczy fakt, że z sumy tej ponad 203 mln zł przeznacza się wyłącznie na tego typu prace. (PAP).

W końcu br. wystawa polsko-francuska poświęcona dziełu małżonków Curie

W wyniku porozumienia Polskiego i Francuskiego Komitetu do Spraw UNESCO podjęta została decyzja wspólnego zorganizowania wystawy poświęconej znaczeniu dzieła Marii Skłodowskiej Curie i Piotra Curie dla nauki światowej. Zorganizowane będą dwie identyczne wystawy, których otwarcie nastąpi jednocześnie w Warszawie i Paryżu w końcu br.

Postanowiono, że wystawa obrazująca działalność Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie podkreślać będzie również znaczenie ich prac dla aktualnych badań w dziedzinie promieniotwórczości.

Utworzony już został Polski Komitet wystawy, na czele którego stanął przewodniczący Komitetu do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej PAN — prof. dr L. Infeld.

W skład Komitetu wchodzą: pełnomocnik Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej — min. W. Billig; uczennica Marii Skłodowskiej-Curie, prof. dr Alicja Dorabialska; prof. dr. J. Hurvic; dyrektor Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie, prof. dr J. Laskowski; dyrektor generalny MSZ amb. P. Ogrodziński; uczeń Marii Skłodowskiej-Curie, prof. dr C. Pawłowski; prof. dr A. Sołtan; siostra Marii Skłodowskiej-Curie, Helena Szaleyowa; przewodniczący Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO — abm. S. Wierbłowski; prof. dr I. Złotowski i min. Szkolnictwa Wyższego — prof. dr S. Żółkiewski.

„Odra" pismo Ziem Zachodnich

17 bm. ukazać się ma w kioskach tygodnik Społeczno - Kulturalny „Odra". Wkrótce poinformujemy bliżej o tym piśmie, które poświęcone będzie życiu na Ziemiach Zachodnich.

LISTY do redakcji

Prawda o Kosowie

W nrze 1 „Życie" zamieściło odcinek „Z notesika" — J. Minkiewicza. Pierwszy urywek notesika stanowią wspomnienia o nieżyjącym już d-rze Apolinarym Tarnawskim.

Z treści tych wspomnień wynika bezsprzecznie, że autor nie był sam kuracjuszem zakładu przyrodoleczniczego d-ra Tarnawskiego w Kosowie na Huculszczyźnie, wspomnienia zaś zebrał od informatorów stronniczych, wrogich zakładowi i doktorowi.

Leczyliśmy się w tym zakładzie w roku 1911, 1913, 1922, 1927 i 1936 (każdego z tych lat po kilka tygodni) i na tej podstawie stwierdzamy, że dr Tarnawski był nie tylko lekarzem o wielkiej wiedzy, wnikliwym i sumiennym, ale również człowiekiem prawym, ludzkim i bynajmniej nie chciwym.

Prawdą w notesiku jest, że dr Tarnawski „doszedł do imponującego majątku osobistego". Dodamy od siebie: Tak! zaczął od niczego, a majątek zdobył dzięki sprężystej organizacji zakładu i dzięki osobistej pracy.

Prawdą jest, że „sława jego przedsiębiorstwa rosła z każdym rokiem". Tak! Gośćmi zakładu bywali „wpływowi i ustosunkowani" profesorowie, np. Jan Baudoin de Courtenay, Ignacy Chrzanowski, Wojciech Górski, Edward Abramowski, Tadeusz Miłobędzki i inni, jak również artyści, np. Lucjan Rydel, Władysław Selim-Bukowiński, Karol Stryjeński, Ludwika Jaworzyńska, Wanda Wermińska, Henryk Sztompka, (chyba ich miał „notesik" na myśli) i inni, z którymi los nas nie zetknął. Bywali też w zakładzie inni goście, o wiele mniej „wpływowi i ustosunkowani", np. niżej podpisani...

Reszta notatki mija się z prawdą. „Baraków" naprędce skleconych w zakładzie nie było. Głodówki nie były przymusowe, ale zalecane gościom otyłym lub o złej przemianie materii; przy tym goście nie płacili za wyżywienie w okresie głodówki. Umiarkowana praca w ogrodzie była zalecana, szczególnie gościom otyłym; w praktyce uprawiali ją (po godzinie do dwu godzin dziennie) niestety nieliczni tylko zapaleńcy, jak niżej podpisani „jaczarowie zdrowia" wg wyrażenia dra A. T. O rzekomym zysku z tej pracy szkoda pisać: ze szkoleniem ochotników mieli ogrodnicy raczej kłopot...

Pomawianie Doktora o jakąkolwiek spółkę czy umowę z kosowskim restauratorem Truchanowiczem (autorowi snadź nie podano do notatki tego nazwiska) jest insynuacją. Wprost przeciwnie: Doktór ostrzegał gości przed wszelkim dożywianiem się poza zakładem, zwłaszcza mięsem zakrapianym alkoholem. Paru zaś recydywistów „sztucznego dożywiania" po prostu się pozbył.

Szkoda, że autor notatki nie był wraz nami świadkiem podniosłego obchodu w dniu 23.VII.1927 r. 50-lecia pracy lekarskiej d-ra Tarnawskiego, gdy w obecności ogółu kuracjuszy, prof. Ignacy Chrzanowski (zamęczony w r. 1940 w Sachsenhausen) po streszczeniu zasług doktora na polu przyrodolecznictwa i higieny życia codziennego wręczył mu dyplom honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

A. i M. Nalepińscy

Łódź, 15.I.1958 r.

Co przynosi nowy numer „Problemów"

Tegoroczny pierwszy zeszyt „Problemów" otwiera artykuł napisany przez prof. dra Bolesława J. Gaweckiego w setną rocznicę zgonu Augusta Comte'a.

W artykule pt. „Człowiek potęgą geologiczną" prof. dr *Walery Goetel* tak pisze na wstępie:

...„W miarę rozwoju nauk geologicznych i doskonalenia metod obliczania wieku Ziemi liczba 100 milionów lat, która wówczas wydała się nam ogromna, nieustannie wzrastała, aż doszliśmy dzisiaj do określenia wieku Ziemi na 2 do 3 miliardów lat. Co zaś jest charakterystyczne, liczba ta w miarę rozwoju nauki wzrasta jeszcze bardziej.

Jeżeli przyjmiemy dolną z przytoczonych liczb, a więc 2 miliardy lat i zestawimy ją z bytowaniem człowieka na powierzchni Ziemi, roztoczy się przed nami na podstawie wyników badań geologicznych niezmiernie interesujący obraz. Oto po utworzeniu się stałej skorupy ziemskiej przed około 2 miliardami lat upłynął miliard lat, zanim zjawił się w wodach pierwszy zawiązek życia organicznego. Ze tak musiało być, dowodzi fakt, iż dopiero w utworach geologicznych, których wiek obliczamy na około 800 milionów lat, znajdujemy wyraźne i bezsporne skamieniałe resztki zwierząt morskich i to bezkręgowych, jakkolwiek już dość wysoko uorganizowanych. Zanim doszło do pojawienia się na Ziemi najstarszych zwierząt kręgowych, którymi są ryby, upłynęło znowu około 400 milionów lat. W tym też czasie pojawiły się pierwsze prymitywne rośliny lądowe. I znowu upłynęło 100 milionów lat, zanim nadeszła pora bujnego rozwoju tych roślin."...

Dalej autor zwraca uwagę, że lekkomyślne wyczerpanie w ciągu krótkiego czasu zasobów mineralnych, które przyroda nagromadziła przez miliony lat, grozi katastrofą.

„O początkach pracy polskiej wyprawy M.R.G. w Wietnamie" pisze kierownik polskiej wyprawy naukowej z-ca prof. mgr *Roman Teisseyre*. W Wietnamie mamy dwie stacje: jedną w Phu-Lien, drugą w Cha-Pa. Autor kolejno opisuje zarówno organizację obu stacji, jak i prace, które są tam prowadzone.

W dziale „Z naszych pracowni badawczych" prof. *Kazimierz Michałowski*, który obecnie wykłada w Aleksandrii, pisze o dalszych wykopaliskach polskich w Mirmeki na Krymie. W tym samym dziale mgr inż. arch. *Leszek Dąbrowski* opisuje prace architekta w obozie archeologicznym na przykładzie wykopalisk w Tell-Atrib w Egipcie.

O pierwszej ofierze atomu, znacznie wcześniejszej niż ofiary bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki, pisze z-ca prof. mgr *Zbigniew Sobczyński*. „Co to jest myksomatoza?" dziwna choroba, która stała się dobrodziejstwem Australii, a wielkie straty spowodowała we Francji, pisze mgr *Antonina Leńkowa*. Obrazy „Z okien wagonu kosmicznego" maluje *Feliks Rapf*. Prof. dr *Maximilian Pflücke*, dyrektor Instytutu Dokumentacji Naukowej Niemieckiej Akademii Nauk, w specjalnym artykule napisanym dla „Problemów" wskazuje, jak dobra dokumentacja pozwala uniknąć dużych niepotrzebnych wydatków.

W „Kronice Międzynarodowego Roku Geofizycznego" czytamy o pracach polskiej wyprawy na Spitsbergenie. Reprezentowane są badania peryglacjalne i geologiczne. Poza tym dowiadujemy się, jak zbudowany jest dom mieszkalny na Spitsbergenie.

Numer uzupełniają jak zwykle bogata „Kronika Życia Naukowego", „Nowości naukowe" i „Polemiki".

Trzy typy polskich rowerów

W Zakładach „Pafaro" w Bydgoszczy wyprodukowano pierwsze serie nowych typów polskich rowerów sportowo - turystycznych.

„Maraton", „Bajka" i „Amator" — są ulepszonymi rowerami w oparciu o najlepsze rozwiązania konstrukcyjne polskie i zagraniczne. Np. „Amator" — rower półwyścigowy przypomina czeskie „Turisty". Rower ten, podobnie jak i damska „Bajka", jest wyposażony w tzw. przerzutkę. „Maraton" — to nowoczesny rower wycieczkowy.

Zakłady w Bydgoszczy są całkowicie przygotowane do podjęcia masowej produkcji nowych typów rowerów. (PAP).

List gończy za zbiegłym przestępcą

Wydział IV (karny) Sądu Wojewódzkiego w Katowicach zarządził poszukiwanie zbiegłego 14.I.1958 r. z więzienia karno - śledczego w Katowicach niebezpiecznego przestępcy Józefa Mazura, skazanego przez Sąd na karę dożywotniego więzienia.

Józef Mazur, s. Jana i Kazimiery z d. Nerkowicz, ur. 11.III.1929 r. w Chojnie, pow. Wągrowiec, zamieszkiwał ostatnio w Mysłowicach D.M.G. Nr 2.

Rysopis przestępcy: wzrost 166 cm, postać krępa, włosy ciemne, czesane do góry, twarz owalna, wystające kości policzkowe, nos duży prosty szeroki, czoło wysokie, usta szerokie, wargi grube, brwi szerokie.

Osoby, które mogą wskazać miejsce ukrywania się przestępcy, proszone są o powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Komenda Wojewódzka MO Katowice wyznaczyła nagrodę dla osób, które przyczynią się do ujęcia poszukiwanego.

na marginesie dnia

DNO STOPY

ŁÓDŹ. W felietonie „Hendryka" pt. „Dawne, dobre czasy", drukowanym w „Głosie Robotniczym" — czytamy: „Co tu pani o reformackich pigułkach wspomina. Kto dziś na zaparcie choruje? Z czego? Najwyżej dwa razy do roku — na gwiazdkę i na jajko — coś się człowiekowi przydarzy. Nie te czasy, nie te".

DIETETYKA

GDAŃSK. W artykule B. Thomy „Szkoła nadziei" z „Głosu Wybrzeża" napotykamy taki podtytuł: „Za ile lat można zjeść kuter?"

RECEPTURA

WROCŁAW. W „Słowie Polskim" J. Likowski drukuje cykl artykułów zatytułowany „Portrety polityczne bliźnich". W kolejnym odcinku pt. „Bojownik i oponenci" autor daje taką definicję „bojownika": „Dostrzeganie zła, wrażliwość na głosy płynące od mas, kierowanie nimi głównie przez argumentację dowodzącą rewolucyjnej prawdy — to trudne wymogi. Nie każdy potrafi się w ich ramach trzymać. A przy tym: bojownikiem nie może być typ rewolucjonisty-misjonarza, czy rewolucjonisty-ascety, bo przecież swoją postawą zaprzeczałby ziemskim celom socjalizmu — zbudowania sprawiedliwego, społecznego dobrobytu. Umiar między korzystaniem z życia a społeczną uczciwością — to także trudne zagadnienie. Poza tym musi go cechować nieustająca ciekawość świata..." itd., itp.

AKROBATA

BIAŁYSTOK. Fragment powieści sensacyjnej „Złota bransoleta" drukowanej w „Gazecie Białostockiej": „Czy zauważyłeś na przykład, że na twoich tyłach stoi już nowy dom?"

TRUDNO

POZNAŃ. „Gazeta Robotnicza", felieton „Wozy i wózki" podpisany „Apsik osesek". fragmencik: „Konstruktorzy musieli dwojakiego typu rodzaju: kawaliry, lubo też tacy, co to niezdolni biwoją ojca z siebie uczynić. Trudno".

BEZ SUFLERA

POZNAŃ. Irena Lubojańska z „Gazety Robotniczej" w swym reportażu z Moskwy tak żali się czytelnikom: „Pierwszy wyjazd za granicę jest zresztą jak debiut na scenie. Bez względu na opanowanie roli czuje się tremę. Jak już grać, to grać dobrze! A ja wyruszyłam na spotkanie Moskwy jak kiepski pływak na sjorsowanie wielkiego jeziora. Jechałam sama, bez jakiegokolwiek skierowania".

MEDICE, CURA TE IPSUM

KRAKÓW. Barbara Gemrot drukuje w „Gazecie Krakowskiej" artykuł pt. „Rzeczywistość", w którym znajdujemy taki passus: „Są nawet próby wpływania na obyczaje — zwłaszcza te alkoholowe. A więc Komitet Przeciwalkoholowy nawet z przymusowym leczeniem".

TRYBUNA czytelników

Harcerstwo a rodzina

Mam żonę, która pracuje jako nauczycielka i ma prócz pracy zawodowej wiele wszelkiego rodzaju obowiązków domowych. Piszę — wiele, gdyż nie wszystko żona robi sama. W domu pracujemy wspólnie, żonie nie przypada do wykonania żadna cięższa praca, a dla mnie nie ma również pracy domowej, której bym nie potrafił, względnie nie chciał wykonać. Nie jest dla mnie problemem sprzątnięcie mieszkania, mycie czy froterowanie podłogi, gotowanie obiadu, pranie, czy inna praca w gospodarstwie domowym. Dla żony jest to duże odciążenie, a zarazem dowód poszanowania, dla dzieci zaś taki wzajemny stosunek i poszanowanie, zawsze jest dobrym przykładem. Wskazane jest ułatwienie pracy domowej przez udostępnienie nabycia takich przedmiotów jak pralka elektryczna, prodiż itp.

Najważniejszą jednak rzeczą jest wzajemna pomoc w pracy. Bo przecież na własnym przykładzie możemy najlepiej wychować młode pokolenie.

Poruszam ten temat, gdyż jestem harcerzem. Prowadzę zespół drużyn harcerskich w Warszawie na Kole. Moim zdaniem Związek Harcerstwa Polskiego może dać młodzieży wiele i to właśnie w kierunku przygotowania jej do życia w rodzinie.

W pracy z drużynami harcerskimi, uwydatnia się brak zainteresowania dziećmi ze strony rodziców. To sobie jeszcze można w różny sposób tłumaczyć. Ale są wypadki, kiedy z dzieckiem nie można sobie dać rady z tego tylko względu, iż między rodzicami nie panują takie stosunki, jakie panować powinny, kiedy np. matka jest w domu zapracowana i zepchnięta do roli niewolnicy u męża pijaka.

Piszę to dlatego, iż mężów pijaków, w większym czy mniejszym stopniu jest dziś bardzo wielu. Wszyscy oni są powodem takich, czy innych nieporozumień rodzinnych, powodem zejścia dziecka na niewłaściwą drogę życia, z której szkoła i organizacja, bez współudziału rodziców nie zawsze może go sprowadzić.

ANDRZEJ POSPIECH
Borzęcin k. Warszawy

Na marginesie „kultury współżycia"

W artykule pt. „A kultura współżycia?" uderzyła mnie pewna sprawa w cytowanym liście Jadwigi H. Mianowicie nie mogę się nadziwić, że p. Jadwiga jako matka 3 dzieci i żona człowieka na poważnym stanowisku pracuje zawodowo. Gdyby to była kobieta samotna, lub żona niższego urzędnika, słabo zarabiającego — rozumiałabym jej pracę jako konieczność bytową. Gdyby p. Jadwiga była lekarzem, inżynierem, dziennikarzem — też mogłabym to zrozumieć. Ale, jeżeli pisze, że jest urzędniczką w biurze — to wydaje mi się, że sama jest winna swemu losowi, swemu pracowaniu. Mało tego, za jej pracę zawodową, płaci społeczeństwo, gdyż ono opiekuje się jej dziećmi. Społeczeństwu temu praca urzędnicza p. Jadwigi się wcale nie opłaca, gdyż pomijając jej niewątpliwie liczne zwolnienia przy chorobach dzieci, urlopach macierzyńskich itp., trudno sobie wyobrazić dobrą wydajność kobiety tak przeciążonej obowiązkami domowymi.

Nie przypuszczam, żeby się praca opłacała i samej autorce listu, gdyż goniona brakiem czasu musi z konieczności kupować byle gdzie i byle co, a więc drożej i gorzej, musi dziecięcą garderobę oddawać do szycia, musi do cięższych robót brać pomoc i płacić za to.

Niezależnie od tego — pod ogólnymi wnioskami artykułu i pod samą jego intencją podpisuję się obiema rękami, uważając, że matce 5 dzieci, nawet nie pracującej zawodowo, należy się pomoc męża.

Helena Stolarczyk
Warszawa

Oszczędzaj w PKO...

Pragnąłem wręczyć żonie na gwiazdkę w ub. r. praktyczny prezent — książeczkę oszczędnościową PKO, na którą chciałem wpłacić kilkaset złotych.

Udałem się do urzędu pocztowego w Radomiu, przy ul. Warszawskiej, a ponieważ miałem już poważne trudności wyrabiając poprzednio dla siebie książeczkę oszczędnościową PKO zabrałem ze sobą dowody osobiste: swój i żony, kartę zameldowania no i pieniądze.

Nie udało się jednak. Aby otrzymać książeczkę oszczędnościową PKO każdy obywatel musi zgłosić się osobiście w urzędzie z dowodem osobistym.

Proszę mi wyjaśnić, czy jest to zgodne z zasadami obowiązującymi w innych instytucjach finansowych przy przyjmowaniu wpłat od obywateli oraz z logiką handlową?

Jakiego rodzaju nadużycie można popełnić wpłacając pieniądze na książeczkę oszczędnościową, wystawioną na imię osoby w dodatku o tym samym nazwisku (żony)?

I czy taka sztywna i nielogiczna biurokracja przyczynia się do popularyzowania PKO wśród społeczeństwa?

E. Kordowicz
Radom

Ostatnie wydawnictwa

TIBOR MENDE — **Rozmowy z Nehru.** Przełożyła z francuskiego Z. Jaremko-Pytowska. Książka i Wiedza. Str. 149. Cena zł. 12.

WILLIAM JAMES — **Pragmatyzm.** Tłumaczył z angielskiego W. M. Kozłowski. Książka i Wiedza. Str. 205. Cena zł. 20.

K. MARKS i F. ENGELS — **Święta rodzina czyli krytyka krytycznej krytyki.** Tłumaczyli T. Kroński i S. Filmus. Książka i Wiedza. Str. 288. Cena zł. 26.

Dyskusji o prawie wartości ciąg dalszy. Książka i Wiedza. Str. 189. Cena zł. 10.

CZESŁAW BOBROWSKI — **Socjalistyczna Jugosławia.** Książka i Wiedza. Str. 253. Cena zł. 18.

Niektóre zagadnienia współczesnego kapitalizmu. Zbiór artykułów. Książka i Wiedza. Str. 239. Cena zł. 14.

KRZYSZTOF BORUŃ I ANDRZEJ TREPKA — **Proxima.** Wyd. II. Iskry. Str. 543. Cena zł. 28.

SVERRE HOLMSEN — **Polinezyjski pasat.** Tłumaczył ze szwedzkiego W. Nowicki. Iskry. Str. 210. Cena zł. 12.

JERZY WALEŃCZYK — **Wino półsłodkie.** Wiersze. Iskry. Str. 82. Cena zł. 5.

EGON ERWIN KISCH — **Wyładowałem w Australii.** Tłumaczyła z niemieckiego Z. Petersowa. Wyd. II MON. str. 353. Cena zł. 24.

J. Y. COUSTEAU — F. DUMAS — **Milczący świat.** Tłumaczył z angielskiego W. Zubrzycki. Mon. Str. 267. Cena zł. 22.

WILIAM SZEKSPIR — **Troilus i Kressyda.** Przełożyła Z. Siwicka. PIW. Str. 201. Cena zł. 14.

ROMAIN ROLLAND — **Colas Breugnon.** Przełożył F. Mirandola. Ilustrował J. M. Szancer. PIW. str. 217. Cena zł. 30.

Wesołej zabawy

WIADOMO, iż prawie każdy mieszkaniec Polski — tak przynajmniej uczą statystyki — raz w swym życiu jest w sądzie stroną. Przyszła więc kolej i na mnie. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż sprawa jest niepotrzebna, niczego nie wniesie i niczego nie zmieni. Ale za to się odbędzie, bo musi...

Z przyczyn dla sprawy obojętnych nie zapłaciłem w terminie komornego za ostatnie trzy miesiące ubiegłego roku. Słusznie więc administracja uznała za konieczne wnieść sprawę do sądu, aby ów w imieniu Rzeczypospolitej swym autorytetem i wyrokiem zmusił mnie — to znaczy opornego płatnika — do wypełnienia obowiązków. I wszystko byłoby w porządku, gdybym ja — to znaczy ten oporny płatnik — nie zresztą nie wiedząc o skierowaniu sprawy do sądu — gdybym, powtarzam, należnej administracji sumy nie wpłacił 2 grudnia 1957 na konto bankowe tejże administracji. Ponieważ jednak machina ruszyła, wezwanie sądowe otrzymałem dnia 15 stycznia 1958 z nakazem stawienia się pod różnymi rygorami na rozprawę w dniu 21 stycznia.

Z kwitem w ręku udałem się do administracji i zacząłem tak:

— Czy wpłata należnej sumy nie kwituje sporu?

— Tak.

— Wobec tego rozprawa się nie odbędzie?

— Nie, musi się odbyć.

— Po co?

— Bo trzeba zasądzić koszta, które administracja już poniosła.

— Jestem gotów opłacić je przed rozprawą.

— Nie można, wyrok musi zapaść.

— Ale przecież ja te koszta już chcę wyrównać.

— Trudno, będzie pan to mógł uczynić dopiero po wyroku.

— Ale po co wyrok, skoro ja i tak chcę zapłacić?

— Bo nie ma innej drogi.

— Ale ja wobec tego wcale nie muszę się stawić w sądzie?

— Oczywiście, że nie. Urzędnik administracji wyjaśni fakt zlikwidowania sporu i zażąda jedynie zasądzenia kosztów.

Otóż to. Sytuacja w ogóle dość wesoła i pouczająca. Bo proszę: W sprawie, w której nie ma oskarżonego rozprawa jednak się odbędzie, po to aby wyrokiem wyższej instancji uzyskać to, co częściowo już jest załatwione a częściowo może być załatwione, tylko że nie może być załatwione bo rozprawa musi się odbyć.

Oskarżony, którego nie ma, ale który musi być, nie musi jednak być w sądzie i wobec tego on jeden nie straci czasu. Natomiast cała reszta zainteresowanych osób, których może nie być, musi być, bo ktoś musi stracić czas, na załatwienie sprawy, której może nie być, ale która musi się odbyć, żeby te osoby załatwiły sprawę, która jest już w sądzie, może być załatwiona.

A teraz poważnie. Być może, że z punktu widzenia prawa i kodeksu całe moje dowodzenie nie jest warte funta kłaków. Na pewno jednak dowodzenie administracji, choć może jest zgodne z prawem, nie jest zgodne z logiką.

W związku z całkowitą niemożnością przerwania tej dziwnej zabawy chciałbym z tego miejsca orzeprosić sędziów, protokolantów, pisarzy sądowych, urzędników kancelarii, urzędników administracji i wielu innych czynnie zaangażowanych w sprawę, której nie ma, za wszystkie kłopoty, których jestem powodem, choć zrobiłem wszystko aby im życia nie komplikować. W szczególności przykro mi z uwagi na fakt, iż ja jedyny mogę o tym spokojnie pisać i patrzeć co będzie dalej, bowiem w odróżnieniu od wszystkich pozostałych ja na rozprawie nie będę obecny.

Bo i po co? Przecież tu już nie chodzi o mnie. Tu chodzi o SPRAWĘ.

Wesołej zabawy dnia 21 stycznia.

u.

Kradł dolary, funty i złoto z biura... prokuratury

(Telefonem z Poznania)

Na podstawie decyzji Sądu Najwyższego Sąd Wojewódzki w Poznaniu otrzymał do rozpatrzenia sprawę 35-letniego Witolda Dawida, b. pracownika administracyjnego biura dowodów rzeczowych prokuratury m. Szczecina.

Dawid, odpowiedzialny za przechowywanie dowodów rzeczowych zagarnął z depozytu prokuratury m. in. 1.836 dol. w banknotach, a 30 dol. w złocie, 28 funtów szt., 16.600 zł., 15 zegarków, 3 złote pierścienie, a także... litr wódki.

Skradzionymi dewizami Dawid handlował nielegalnie. Sprzedał on marynarzowi M. Kostce — 80 dol., Mariannie Wójciak — 320 dol. i 25 rubli w złocie oraz nieznanej osobie — ponad 1.000 dol. i 28 funtów szt.

Zegarki i pierścienie złodziej sprzedawał przygodnie spotkanym na ulicy ludziom, a znaczną część uzyskiwanych w ten sposób pieniędzy przeznaczał na alkohol.

Obok Dawida, na ławie oskarżonych zasiada: Kostka, Wójciakówna i Woźniarska, u których ukrywał się, oraz kierownik sekcji kasowo-skarbowej NBP w Szczecinie — J. Penar. Wydawał on ze skarbca dowody rzeczowe (znajdujące się w posiadaniu szczecińskiej prokuratury) na podstawie polecenia, podpisanego tylko przez... Dawida.

(mf)

17.I.1945 — WARSZAWA WYZWOLONA — 17.I.1958

13 LAT TEMU

Generał I. Sołowiow



Leży przede mną mapa strategiczna w skali 1:500.000 — uratowany z tego okresu dokument. Niemal w środku owej mapki — Warszawa obwiedziona niebieskim kółkiem, oznaczającym niemieckie linie obronne. I sucha notatka wojskowa: „23 forty wzmocnione 40 bateriami. Na przyczółkowej pozycji gniazda ogniowe. Głębokość pozycji 5 — 20 km; gęstość ogniowa — 4 gniazda ogniowe na jeden kilometr frontu".

Od Kowla pod Warszawę

Ta lakoniczna żołnierska notka przenosi mnie myślami 14 lat wstecz, w pamiętne lipcowe dni 1944 r., gdy po rozbiciu niemieckich linii obronnych w rejonie Kowla wojska I Frontu Białoruskiego ruszyły, aby wyzwalać polską ziemię. W linii prostej z Kowla do Warszawy jest 300 km. Dla nas droga ta była o wiele dłuższa. Nawet ptaki nie latają prosto a cóż dopiero kręty i trudny szlak żołnierski. Jednakże pod koniec lipca po uporczywych bojach wojskom naszym udało się przebić pod samą Warszawę.

Nie jestem historykiem wojennym i nie kuszę się bynajmniej o dokładny opis biegu wydarzeń. Niemniej jednak należałoby wspomnieć o jednym: na ziemi polskiej przyjmowano nas jak przyjaciół i braci. Szczerość i serdeczność ludności osładzała gorycz poniesionych strat — które są nieodłącznym brzemieniem żołnierskiej doli.

Jednostkom pancernym naszego I Frontu Białoruskiego, nacierającym z południa, udało się przedrzeć przez niemieckie linie obronne na południe od Pragi. Żelbetowe gniazda ogniowe — żelazne jeże, oraz słupy przeciwczołgowe — słowem cały ten przemyślny niemiecki system obronny rozgromiły czołgi radzieckie. Jednak po zdobyciu Otwocka i Falenicy przerzedzone jednostki, w wyniku długotrwałych bojów, były zmuszone zatrzymać się. Bardziej na prawo — wojskom nacierającym ze strony Mińska Mazowieckiego pomimo wysiłków nie udało się przerwać linii niemieckich. I one również musiały stanąć, aby przegrupować się. Dzieliły nas raptem jakieś 20 — 30 oraz 40 kilometrów od Warszawy. Lecz jak się później okazało — były to kilometry najtrudniejsze.

W tym czasie właśnie zaczęła się tragedia warszawska, tragedia, której nie zdołaliśmy niestety zapobiec — powstanie warszawskie, inspirowane przez emigracyjny „rząd" polski w Londynie, organizowane przez dowódców Armii Krajowej. Ludzie ci wykorzystali bohaterstwo i ducha patriotycznego ludności Warszawy oraz żołnierzy AK dla swoich politycznych porachunków, aby nie dopuścić do umocnienia się władzy ludowej w Polsce. Ludzie kierujący powstaniem jako wojskowi powinni byli przecież wiedzieć i rozumieć, że wojska radzieckie są osłabione długotrwałymi bojami, dalej, że linie komunikacyjne wydłużyły się i że największe nawet męstwo w dzisiejszych warunkach nie zastąpi techniki, niezbędnej dla skutecznych wyników walki. Poza tym elementarna logika wojenna nakazywała kierownictwu powstania uzgodnić moment ataku oraz działania bojowe z dowództwem wojsk radzieckich i walczących razem z nimi armii polskich. Tego wszystkiego niestety nie zrobiono. W rezultacie faszyści systematycznie palili i burzyli Warszawę.

Wrogowie narodów radzieckiego i polskiego po faryzeuszowsku próbowali zrzucić na nas winę — jakobyśmy rozmyślnie nie przyszli z pomocą krwawiącej w powstaniu Warszawie, żeśmy woleli umyć ręce. Jako żołnierz, który przelewał swoją krew na polskiej ziemi, jako człowiek który tu stracił tysiące swoich kolegów i przyjaciół, twierdzę, że było to najpodlejsze oszczerstwo rzucone na nasz naród i armię. Zrobiliśmy wszystko co tylko można, ażeby kontynuować walkę.

Kroniki wojenne wspominają — że prawy brzeg Wisły wyzwolono po szeregu postępujących po sobie operacji: w lipcu, wrześniu, październiku i listopadzie 1944 r. Jednakże Niemcy, w oparciu o umocnienia modlińskie, zdołali utrzymać w swoim ręku kluczową pozycję w trójkącie Wisła — Bugo-Narew.

W połowie września wyzwoliwszy prawobrzeżną Warszawę — Pragę, nasza formacja usiłowała sforsować Wisłę. Próba ta, podjęta zdawałoby się dostatecznymi siłami i wspomagana silnym ogniem, nie powiodła się jednak. Nie powiodło się także sforsowanie Wisły w rejonie Warszawy dzielnym wojskom polskiej armii walczącej z nami ramię w ramię. Nie powiodło się pomimo wielkiej bitności i waleczności żołnierzy i oficerów, pomimo ich chęci dopomożenia bohaterskiej ludności Warszawy. Byliśmy jednak gorąco przekonani, że rozprawa z faszystowską barbarią, która zniszczyła jedno z najpiękniejszych miast Europy, jest niedaleka.

Generalny atak

14 stycznia 1945 r., po silnym przygotowaniu artyleryjskim główne siły I Frontu Białoruskiego przystąpiły do ataku z pozycji na zachodnim brzegu Wisły w rejonie Puław, zaś z pozycji w rejonie Jabłonna, Legionowo, Wieliszew formacje generała lejtenanta Perchorowicza. Atakowano tak, ażeby skoordynowanymi uderzeniami z południa i północy w kierunku na Sochaczew przebić obronne pozycje niemieckie, okrążyć i zniszczyć warszawskie zgrupowania nieprzyjaciela.

Do frontalnego ataku na Warszawę przystąpiły pierwsza i druga armie polskie. Plan operacji przewidywał, że już w pierwszym dniu formacja nasza przedrze się ku Wiśle z rejonu Jabłonny — Legionowa. W drugim zaś dniu sforsuje Wisłę pod Łomnem i że stamtąd po 5 — 7 dobach połączą się w rejonie Sochaczewa z formacjami atakującymi Warszawę z południa.

Odwaga i bohaterstwo żołnierzy i oficerów skorygowały jednak ten plan. Między 16 a 17 godziną dnia 14 stycznia formacja, którą dowodziłem, nie tylko przedarła się ku Wiśle (opanowawszy 17 kilometrowy umocniony pas) lecz prosto z marszu sforsowała rzekę, zdobywając niewielki przyczółek na lewym brzegu (700 metrów wzdłuż i 250 metrów wgłąb). Niemcy doskonale sobie zdawali sprawę z wagi naszego sukcesu i jak zwykle — natychmiast rzucili tam czołgi, żeby zlikwidować niebezpieczny wyłom i zepchnąć nas do Wisły. Plany te się Niemcom nie udały. Nie mogły zresztą się udać — albowiem od razu — nie bacząc na olbrzymie trudności, oprócz piechoty i miotaczy ognia przerzucono na zdobyty przyczółek 100 dział, potęgę więc zdolną powstrzymać każde uderzenie.

Obrona niemiecka załamana

O świcie 15 stycznia załamała się już cała obrona niemiecka na zachodnim brzegu Wisły i nasza formacja, rozwinąwszy się na szerokiej przestrzeni, ruszyła na Sochaczew.

W nocy z 15 na 16 stycznia 1945 r. ten ważny węzeł drogowy został zdobyty. Rozgromiono rezerwowe siły niemieckie, które usiłowały powstrzymać pochód naszych wojsk na brzegu Bzury. O świcie 16 stycznia zbliżyły się ku nam oddziały nacierające z rejonu Puław. Warszawskie zgrupowanie niemieckie wpadło w żelazny kocioł.

Polskie armie toczyły tego dnia uporczywy bój pod Warszawą. Trudno znaleźć słowa na określenie męstwa i odwagi żołnierzy i oficerów polskich. Nasi polscy towarzysze broni walczyli o Warszawę z bohaterstwem, budzącym zazdrość wśród naszych zaprawionych w bojach żołnierzy.

17 stycznia niemieckie armie broniące Wisły zostały zlikwidowane. Faszystowscy najeźdźcy, którzy pragnęli ujarzmić Polskę, spoczęli na wieki w polskiej ziemi bądź też przemaszerowali przez Warszawę jako jeńcy. Wieczorem 17 stycznia wszystkie nasze radiostacje były nastawione na Moskwę. Stolica mojej ojczyzny salutem z 224 dział powitała wyzwolenie Warszawy. W rozkazie Naczelnego Dowództwa podziękowano wszystkim wojskom uczestniczącym w wyzwoleniu Warszawy, zaś formacji, którą dowodziłem, przyznano zaszczytną nazwę „Warszawskiej".

Wieczysta sława bohaterom

Byłem w Warszawie natychmiast po wyzwoleniu. Nie można bez bólu wspominać tego, co wówczas zobaczyłem: zamiast przepięknego, malowniczego miasta z milionową ludnością — gruzy i ruiny. Zdawało się nam wtedy, że nie będzie można tego miasta odbudować. Że łatwiej będzie zbudować je na innym miejscu. Taki był bowiem ogrom zniszczeń i strat zadanych Warszawie przez faszystowskich wandalów. Niewyczerpana żywotność narodu polskiego odrodziła to piękne miasto i raduje serce każdego z nas, który o nie walczył.

Przeszliśmy na polskiej ziemi szlak od Wisły do Odry, spotykając się z tysiącami Polaków. W naszej pamięci nigdy nie zatrze się braterska przyjaźń okazana nam, żołnierzom Armii Radzieckiej.

Powiadają u nas, że ziemia, której oddałeś swój trud i krew staje się bliską — rodzinną. Oddałem swój skromny trud żołnierski i żołnierską krew polskiej ziemi — dlatego jest mi bliska — rodzinna. Wspaniałe czyny narodu polskiego i jego powojenne osiągnięcia świadczą, że nie na próżno przelaliśmy naszą krew. Koi to ból spowodowany poniesionymi przez nas stratami.

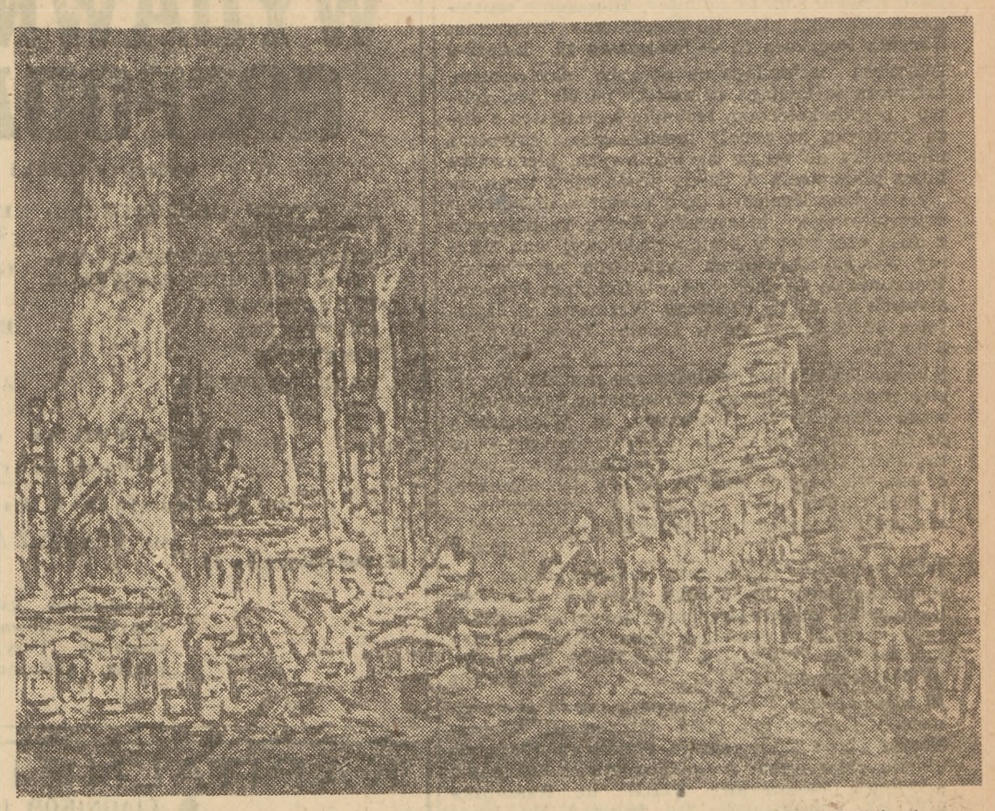
W szczęśliwym, uroczystym dniu 13 rocznicy wyzwolenia stolicy bratniego państwa — Warszawy, pragnę uczcić pamięć swoich towarzyszy walk — radzieckich żołnierzy i oficerów oraz oficerów i żołnierzy polskiej armii.

Wieczysta sława bohaterom, którzy oddali życie za wolność i niepodległość Polski!

Pragnę także w tym dniu przekazać gorące braterskie pozdrowienia ludziom pracy Warszawy i życzę im szczęścia i powodzenia w pracy dla dobra swojej ojczyzny.

b. dowódca Bachmaczewskiej-Warszawskiej dywizji
Bohater Związku Radzieckiego
I. SOŁOWIOW

Leningrad, 10.I.1958 r.



Warszawa, 1945 r. — *rys. Tadeusz Kulisiewicz*

A tu jest Warszawa...

Pożółkły już gazetowe stronice. Wyblakła drukarska farba. Tylko czerń wielkiego tytułu WARSZAWA WOLNA! na pierwszej kolumnie 89 numeru „Życia Warszawy" pozostała tak samo wyrazista.

Zatarły się nieco w pamięci szczegóły wydarzeń styczniowych dni 1945 roku. Wspominając je organizator i długoletni naczelny redaktor „Życia" **Wiktor Borowski** od czasu do czasu spoglądał na szpalty swojej starej gazety. Jakże to wtedy było?

Na początku było słowo — mówione. Wieści biegły przez wyzwolone ulice Pragi z szybkością i... dokładnością plotki. Jedna pani — drugiej pani. Ta najbardziej żywotna „Agencja Informacyjna" towarzyszyła warszawiakom od pierwszych chwil wyzwolenia Pragi przez wspólnie szturmujące oddziały radzieckie i polskie — od września 1944 roku.

Zaczęło się od... plotki

Niedługie jednak było panowanie plotki. Postarały się o to powstające do życia organizacje społeczne i polityczne, czynnie i skutecznie pomogli oficerowie i żołnierze I Armii Wojska Polskiego. Na miasto, do ludzi spragnionych informacji, zaczęły dochodzić pierwsze egzemplarze „Biuletynu" wydawanego przez wojskową Komendę Miasta — dla „cywili". Było to przedłużenie gazetki dywizyjnej IV D. P. im. J. Kilińskiego. Redaktorem jej był — porucznik Borowski.

Na murach praskich domów — bo o normalnym kolportażu, o kioskach, czy o czymś w tym rodzaju jeszcze nie myślano — pojawiły się małe, wydawane w wojskowej drukarni, kolorowe kartki „Biuletynu Praskiego". To już było „coś" — ale jeszcze nie gazeta...

— Chcieliśmy — mówi red. Borowski (dzisiaj zast. nacz. redaktora „Trybuny Ludu") — zrobić gazetę, która by dotarła do ludności Pragi, zdobyła jej zaufanie, pomogła w organizowaniu życia we frontowych warunkach, żeby ta gazeta pomagała nowej, wyzwolonej Warszawie. Chcieliśmy, by była ona współorganizatorem życia Warszawy. A równocześnie — i to szczególnie ważne — trzeba było szczerze i otwarcie rozmawiać z mieszkańcami Warszawy, z Czytelnikami, o tym jakie ma być życie w nowej Warszawie, w nowej Polsce.

Jak na pismo, dla którego nie było papieru, drukarni, które nie miało innych źródeł informacji poza audycjami radiowymi, odbieranymi przez psujące się stale aparaty, jak na pismo, które nie miało... dziennikarzy — ambicje ogromne i zamiary bardzo trudne.

Z pomocą przyszło wojsko i władze miejskie z prezydentem Spychalskim na czele. Pomogli nam działacze społeczni, pierwszy warszawski aktyw. Do redakcji przyszli ludzie pełni zapału i — z różnymi, bardzo różnymi kwalifikacjami. Znalazło się trochę papieru, przydzielono rozklekotany motocykl. Uruchomiliśmy na dalekim Grochowie starą płaską maszynę drukarską, z początku o ręcznym „napędzie". I tak urodziło się nasze „Życie".

Już sam tytuł dziennika (wychodzącego w skromnym nakładzie 3—4 tys. egzemplarzy) wiele powiedział czytelnikom: „Życie Warszawy". Bo choć pierwsze numery ukazały się na Pradze, w połowie października 1944, od razu zakładano gazetę z myślą, że będzie to później pismo dla całej, wyzwolonej Warszawy.

Pod kulami — do drukarni

„Życie" od razu „chwyciło". Czytelnicy ze wzruszeniem brali do ręki pierwsze egzemplarze polskiej gazety, na którą przecież czekali od tak dawna. Mimo skromnej objętości i ubogiej szaty graficznej była to w Warszawie pierwsza, prawdziwa polska gazeta od 1939 roku. Nie było wtedy kiosków, że nakład się spóźni, że czytelnicy nie kupią... „Życie", jak sama nazwa mówiła — to był fragment wspólnej sprawy. Tu były zarządzenia na przykład o tym, iż mimo wojny trzeba oczyszczać ulice. Tu były informacje o tym kto i ile otrzyma na kartki chleba czy ziemniaków. Tu były reportaże o odbudowie warsztatów pracy, tu były artykuły niosące stutysięcznej ludności Pragi wieści o nowej sprawiedliwej Polsce bez kapitalistów i obszarników. Ze szpalt gazety przemówiły echa wielkich wydarzeń, dziejących się na arenie międzynarodowej, echa zwycięskiego marszu armii radzieckiej i — bliskiego naszym sercom — czynu żołnierza polskiego.

Do redakcji przychodzili czytelnicy po radę i pomoc, od razu nawiązała się nić serdecznej sympatii. I jak nigdy chyba, tak właśnie wtedy, na Pradze, gazeta spełniała rolę organizatora nowego życia, pobudzała inicjatywę, wyjaśniała. Na wezwanie władz miejskich drukowane w „Życiu" zgłaszały się zespoły, przygotowując wcześniej pracę — na lewym brzegu Wisły. Ze szczególnym wzruszeniem czyta się dziś notatki, wzywające w grudniu 1944 roku ludność Pragi, by zawczasu uszyła biało-czerwone chorągwie, by zaraz po wyzwoleniu, po wypędzeniu okupantów, można je wywiesić na Marszałkowskiej, Nowym Świecie, w Alejach Jerozolimskich...

Sprawy wielkie i ważne, sprawy drobne — nie mniej ważne — to wszystko w rękopisach artykułów wędrowało ze skromnej redakcji przy ulicy Łochowskiej do drukarni na Grochów. Trzeba było przemykać się przez ostrzeliwane ulice, bo na gazetę czekali czytelnicy. Czekali ci, którzy przystępowali do tworzenia życia Warszawy, tego bez cudzysłowu.

— Praga, to był frontowy przyczółek pod każdym względem — opowiada dziś redaktor Borowski. — Wierzyliśmy, i wiedzieliśmy, że stąd wyjdzie ofensywa, która przyniesie wyzwolenie całej Warszawie i całej Polsce. Stąd, z frontowego przyczółka, mieliśmy i my przejść do pracy przy odbudowie i budowie nowej stolicy. Tak, jak pracownicy elektrowni, czy architekci i my przygotowywaliśmy się do wymarszu na lewy brzeg.

Pierwszy dodatek nadzwyczajny

14 stycznia w „Życiu" ukazała się pierwsza wiadomość zwiastująca, że dzień wyzwolenia jest bliski. Kilka dni przedtem — o czym wówczas gazeta nie informowała, ze względu na tajemnicę wojskową — Warszawę odwiedzili przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej i dowództwa Wojska Polskiego. Podczas obiadu, wydanego przez prezydenta Spychalskiego, powiedziano wtedy wyraźnie: — Stoimy w przededniu walki o Warszawę. Z takim tytułem na pierwszej stronie wyszedł 85 numer „Życia".

Nazajutrz, w poniedziałek 15 stycznia, było już wiadomo. Na tytułowej stronie „Życie" drukowało komunikat: — Niepowstrzymany marsz Armii Czerwonej. Zajęcie Pińczowa i Korczyna.

Gazeta z 16 stycznia podawała informację: — Kielce zdobyte.

W środę, 17 stycznia rano: — Radom zajęty.

Tego samego dnia, po południu, na ulicach Pragi pokazał się pierwszy nadzwyczajny dodatek: — WARSZAWA WYZWOLONA!

W numerze 89, następnego dnia po wyzwoleniu, relacje o tym, jak przebiegały walki. Jest też pierwsza korespondencja z lewego brzegu. Reportaż nosił tytuł „Warszawa jest dziś wymarłym miastem".

Ale w chwili, gdy drukowało się „Życie" z tym reportażem — informacje w nim zawarte były już nieaktualne. Na ulice Warszawy, do ruin domów, do swego miasta zaczęli tłumnie powracać mieszkańcy. Na murach wypalonych budynków spotykali rozklejone egzemplarze „Życia" z wielkim tytułem WARSZAWA WOLNA!

Zaczęła się nowa praca. Choć redakcja pozostała na razie jeszcze na Pradze — mówi red. Borowski — na stronice gazety weszły od razu sprawy całej, wyzwolonej stolicy.

„Życie" zaczyna akcje...

Zaraz, w styczniu, rozpoczęły się pierwsze akcje gazety: walka z szabrownikami, plądrującymi i grabiącymi ocalałe domy i współudział w organizowaniu Ochotniczych Brygad Odbudowy, które powołała Warszawska Rada Narodowa. Tak rozpoczynaliśmy życie na lewym brzegu Wisły.

A poza tym, w ruinach nie rozminowanych jeszcze dawnych drukarni ruszyliśmy szukać farb, szukaliśmy maszyn — by można było drukować więcej egzemplarzy gazety. Coraz więcej przecież mieszkańców było w wolnej Warszawie, przybywało więc i Czytelników. Trzeba było przekazywać im wiadomości, pomagać w organizowaniu codziennego życia. Zaczęliśmy też wtedy pracować „na eksport". Nasze „Życie" mogło już docierać na wyzwolone obszary kraju do warszawiaków, którzy wygnani z miasta czekali niecierpliwie na informacje. Gazeta, wydawana w żywym, choć barbarzyńsko zniszczonym mieście, była symbolem i dowodem, że mimo wszystko, wbrew wojnie i śmierci tu jednak jest i będzie Warszawa.

Rozmawiał **DAR**

Rozmowa z gen. broni Marianem Spychalskim

(Dokończenie ze str. 1)

Narodziło się „Życie Warszawy" — pierwszy warszawski dziennik w Polsce Ludowej. Do Karczewia kursował „samowarek", ostrzeliwany spoza Wisły. Dzięki ofiarności i inicjatywie ludności, dzięki jej optymizmowi na Pradze mocno tętniło życie „normalne", jak na frontowe warunki bytu 100-tysięcznego miasta.

Pod kierownictwem Zarządu Miasta i Rady Narodowej, na długo jeszcze przed rozpoczęciem styczniowej ofensywy, przystąpiły do pracy ekipy robotników z elektrowni, gazowni, wodociągów. Z myślą o całej Warszawie architekci opracowywali wstępne założenia odbudowy miasta. Saperzy radzieccy i polscy przygotowywali konstrukcje mostów, które wkrótce połączyć miały oba wyzwolone brzegi.

Spodziewaliśmy się po noworocznym pobycie w Lublinie — mówi generał Spychalski — że wyzwolenie Warszawy rozstrzygnie się około połowy stycznia. W tym mniej więcej czasie miały być zakończone, niezbędne przed decydującą ofensywą przygotowania.

13 stycznia mieszkańców Pragi obudził o świcie niespotykany przedtem huk dział. To odezwała się pełnym głosem radziecka i polska artyleria. Potem kanonada przycichła. Znów myśleliśmy, że to jeszcze nie teraz, że to jeszcze nie „ten" dzień.

RANKIEM, 17 STYCZNIA...

17 stycznia przed świtem do Prezydenta zadzwonił szef sztabu I Armii Polskiej: **— WARSZAWA WOLNA!**

W czasie wielkiej styczniowej ofensywy Armii Radzieckiej, która przyniosła pełne wyzwolenie Polski — główne zadanie przy wyzwoleniu Warszawy przypadło I Armii Wojska Polskiego

Zgodnie z taktycznymi założeniami Warszawę oskrzydlono od północy i południa. Od strony Pragi, przez Wisłę, przeszły oddziały Kościuszkowców. W Warszawie spotkali już czołgistów, którzy nadciągali od Piaseczna.

Pierwsza grupa „cywili" z prezydentem miasta na czele przeszła z Pragi do Warszawy wczesnym rankiem w środę 17 stycznia.

— Szliśmy po lodzie w pobliżu zwalonego mostu Poniatowskiego. Potem przez Ludną, Książęcą, przez wymarłe zamordowane miasto — wspomina generał Spychalski. — Oglądając kilometrowe rzędy ruin i zgliszcz, widząc jak w naszych oczach, już po wypędzeniu wroga, wylatuje w powietrze podminowany przez uciekających Niemców tunel linii średnicowej przy skrzyżowaniu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich, jak płoną resztki ocalałych gmachów podpalonych już przed wyzwoleniem, jak opóźniony wybuch niszczy wiadukt żoliborski, a miny czyhają wszędzie — zadawałem sobie pytanie: — Czy tu można żyć? Czy nie kłamaliśmy, mówiąc na Pradze, że odbudujemy Warszawę? Że odbudujemy ją lepszą, piękniejszą.

— Jestem architektem. Wiem, jak się buduje, ile trzeba czasu, wysiłku, budulca... Oglądając warszawskie gruzy myślałem wtedy: — A może mają rację ci, którzy mówią, że na czas odbudowy trzeba przenieść stolicę gdzie indziej, do Łodzi czy Krakowa? Myślałem — że mają rację ci, którzy twierdzą, że nową Warszawę należy budować w innym zupełnie miejscu. Trzeba było tym razem pokonać powstałe w obliczu nadmiaru zniszczeń własne wahania. Ale jedynie słuszna decyzja władzy ludowej prawie samoczynnie została wprowadzona w życie przez tę siłę, która jest samym życiem narodu — masy ludowe.

PIERWSZE DNI WOLNEJ WARSZAWY

Razem z pierwszą grupą przeszli na lewy brzeg Wisły robotnicy z elektrowni, gazowni i wszystkich przedsiębiorstw i instytucji miejskich, od razu przystąpili do pracy polscy i radzieccy saperzy — poszukiwacze min.

Gdy wróciliśmy wieczorem na Pragę, na ul. Otwocką zaczęły nadchodzić meldunki.

— Mimo ogromnych zniszczeń elektrownia będzie mogła ruszyć za kilka miesięcy.

— Gazownia, wodociągi, tramwaje... można będzie przywrócić do życia... są budynki, do których po niewielkim remoncie można będzie przenieść władze centralne i miejskie.

Nazajutrz przybył Prezydent KRN Bolesław Bierut z delegacją Krajowej Rady Narodowej i PKWN. Natychmiast po wyzwoleniu umarłego miasta zaczęły płynąć wszystkimi drogami strumienie ludzi. Warszawiacy zaczęli wracać na gruzy. Nie chcieli żyć gdzie indziej, choć tam można było łatwiej, wygodniej. Wracali do siebie, by tu pracować i budować.

Do Rady Narodowej, do władz miejskich zgłaszali się tłumnie ludzie, by wyznaczyć im zadania, robotę. Różne były przekonania tych ludzi. Niejeden z nich nie wiedział jeszcze, jaka będzie ta nowa, wyzwolona Polska. Niejeden miał różne opory. Ale wszyscy zgodnie, robotnicy i inteligenci, inżynierowie, lekarze, urzędnicy, literaci, naukowcy wiedzieli na pewno jedno: chcemy żyć w Warszawie, chcemy wskrzesić miasto obrócone w gruzy przez najeźdźców.

W gromadzie zespolonej wspólnym uczuciem patriotyzmu i wspólnym celem warszawiacy niemal z gołymi rękami ruszyli przeciw ruinom i śmierci. W tych warunkach rosła i umacniała się więź między nową, pierwszą w Polsce robotniczą, plebejską władzą a całym społeczeństwem.

Można wtedy było z czystym sumieniem ogłosić decyzję: — **Warszawa pozostanie stolicą Polski. Warszawa będzie odbudowana.**

Na lewy brzeg, na gruzy, przeniosły się władze państwowe, władze miejskie, centralne władze organizacji społecznych i politycznych. Powstało Biuro Odbudowy Stolicy — pierwsza instytucja zajmująca się szeroko sprawami budowy nowej Warszawy od podstaw.

Nadeszła też wkrótce pomoc. Radziecka delegacja pod przewodnictwem N. S. Chruszczowa (wówczas pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy) przekazała Warszawie dary od narodów ZSRR: udział fachowców i sprzętu przy uruchamianiu elektrowni, wodociągów, żywność, samochody, trolejbusy i „fińskie domki". Były to pierwsze całe, nowe domy postawione w zrujnowanej Warszawie.

Na wezwanie władz miejskich zaczęli zgłaszać się ochotnicy do porządkowania ulic, do usuwania gruzów. Grupy warszawskich kobiet, zorganizowanych w słynne wówczas brygady, zbudowały wielki nasyp kolejowy przy moście koło Cytadeli, oczyściły przejazdy. Ożył transport kolejowy i drogowy. Do stolicy zaczęły regularnie przychodzić transporty żywności, narzędzi, materiałów.

Tak zaczęło się nowe życie w Warszawie.

DZIEŁO JESZCZE NIE SKOŃCZONE

Teraz, po 13 latach, które mijają dziś od dnia Wyzwolenia, po 13 latach pracy — dźwignięta wysiłkiem całego Narodu, kosztem wyrzeczeń i ogromnych nakładów — Warszawa jest znów miastem tętniącym życiem. Mieszka tu, uczy się i pracuje ponad milion ludzi.

Warszawiacy postawili i odbudowali tysiące domów, dziesiątki fabryk, dźwignęli z ruin zabytki i pomniki. Zaleczyły się najcięższe wojenne rany. I choć zadane nie atomową, czy wodorową bronią, lecz „tylko" zwykłą — wiemy dobrze, jak bardzo były i są jeszcze bolesne.

Ale nie jest zakończone wielkie, pokojowe dzieło budowy nowej Warszawy. Czeka nas jeszcze sporo pracy. Musimy dalej budować, ulepszać, czynić życie łatwiejsze.

Tak, jak wtedy na Pradze, jak wtedy po 17 stycznia 1945 roku — nadal potrzebna jest ofiarność i inicjatywa wszystkich obywateli. Potrzebna jest ich pomoc we współgospodarowaniu Warszawą. Dziś — w przededniu pierwszych po przełomie październikowym wyborów do rad narodowych — warto chyba sięgnąć wspomnieniem do tamtych dni, ożywić ich niezapomniany klimat, aby sprostać swym obowiązkom, aby wykorzystać najlepiej swoje prawa, aby budować Warszawę, przodującą stolicę socjalistycznej Polski. Radom narodowym należy się pomoc wszystkich obywateli. Wszystkich, którym dobro i piękno naszego miasta naprawdę leży na sercu.

Rozmawiał
DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, techników budowlanych o wysokich kwalifikacjach do pracy: w Polanicy Zdroju, Cieplicach Zdroju, Szklarskiej Porębie, Międzyzdrojach, Rewalu i in. zatrudnimy. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia: **Skrytka Pocztowa 56 — Warszawa 10.** k-2042-0

Inżyniera technologa na obróbkę skrawaniem, **inżyniera technologa odlewnika** na staliwo, żeliwo i metale kolorowe, **technika kalkulatora** z dużą praktyką na roboty mechaniczne, **inżyniera mechanika** do spraw narzędziowych, **kierownika biura planowania** w dziale produkcji z technicznym wykształceniem i dużą praktyką planowania warsztatowego, **kierownika działu zaopatrzenia** z dużą praktyką w branży metalowej oraz **tokarzy wykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych im. L. Waryńskiego,** Warszawa, ul. Kolejowa 57. Zgłaszać się w Dziale Kadr w godz. 8 do 12. k-2045-0

Kierownika odbioru technicznego zatrudni **Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Transportu Samochodowego „Motozbyt“,** Warszawa, ul. Włochowska nr 36. Wymagane: wykształcenie techniczne — co najmniej średnie, znajomość samochodów i części samochodowych oraz rysunków technicznych, kilkuletnia praktyka w branży samochodowej, zdolności organizacyjne. Warunki do omówienia. k 1096-0

INŻYNIERÓW radiowców, radiotechników, radiomechaników, kierownika Kosztów Własnych, kierownika księgowości materiałowej oraz **kasjera** zatrudnią natychmiast **Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Warszawa, Targówek Fabryczny, ul. Matuszewska 14.** K-468-B-0

50 kierowców z I i II kategorią prawa jazdy na wozy ciężarowe zatrudnią natychmiast **Zakłady Transportowe Budownictwa Warszawa.** Płaca wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Ekspozytury ZTBW: ul. Kaszubska 6-12, Al. Niepodległości 213, Polna 9, Ks. Janusza 61. K-2055-0

Głównego księgowego zatrudni **Fabryka Wag w Tarczynie,** ul. Błońska 21. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości lub średnie wykształcenienie ogólne lub ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Telefon — Tarczyn 15. K-2063-0

Kierowców samochodowych, blacharzy zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 2** w Warszawie, ul. Wronia 3. Zgłoszenia do Działu Kadr od godz. 8 do 13. 57781-0

Mężczyzn na stanowiskach motorowych i konduktorów, kobiety na stanowiskach konduktorów zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne** w Warszawie. Wiek: dla mężczyzn ukończone lat 23, dla kobiet ukończone lat 18. Zarobek przy 200 godzinach pracy wynosi: motorowy do roku pracy zł. 1.000. płacy zasadniczej, plus premia 200 zł. Po roku 1.200 zł. płacy zasadniczej plus premia 240 zł., konduktor do pół roku pracy zł 800.— płacy zasadniczej, plus premia prowizyjna średnio 370 zł. po pół roku pracy, a w wypadkach nienagannej pracy po 3 miesiącach zł 1.000.— płacy zasadniczej plus premia prowizyjna 370 zł. Ponadto bezpłatnie: deputat węglowy, umundurowanie, przejazdy wszystkimi środkami komunikacji miejskiej dla pracownika, żony i dzieci. M.P.K. nie posiada hotelu robotniczego. Zainteresowani winni zgłaszać się do Referatu Szkoleniowego przy M.P.K. ul. Młynarska 2, budynek Nr 10, pokój Nr 1. k-103-

Handlowca branży nasienno-ogrodniczej na stanowisku kierownika działu zatrudni **Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa Okręgowe Zakłady w Warszawie, ul. Okopowa 26/30.**

Dozorcę dziennego mającego zdolności do majsterkowania, uczciwego, niealkoholika oraz **dozorcę nocnego i palacza c.o.** zatrudnimy natychmiast. Warunki dobre. Zgłaszać się: **Dom Kultury Dziecka,** Warszawa—Koło, ul. Dobrogiewa 3a.

Inżyniera budowlanego z praktyką zatrudnimy natychmiast na stanowisku głównego inżyniera samodzielnej brygady remontowo-budowlanej w Cieplicach, pow. Jelenia Góra. Warunki płacy do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem, odpisem dyplomu i referencjami prosimy składać do: **Dyrekcji Naczelnej Funduszu Wczasów Pracowniczych,** Warszawa, Kopernika 36.

Specjalistów do warsztatów naprawczych: **chłodniarzy, elektryków. tokarzy precyzyjnych. ślusarzy precyzyjnych,** do zakładów naukowych **laborantów: analityków. chemików i pracowników pomocniczych** przy wykonywaniu sekcji zwłok oraz **robotników niewykwalifikowanych** zatrudni **Akademia Medyczna** w Warszawie. Zainteresowani mogą zgłaszać się do Działu Kadr A. M. Warszawa ul. Filtrowa 30 pokój 32 w godz. 9—12.

Ustawiacza na frezarki zatrudni natychmiast **Sp-nia Pracy „Skala“,** Warszawa, ul. Wolska 151, Wydział 7. k 1100-1

Kierownika działu zaopatrzenia i zbytu z średnim wykształceniem i długoletnią praktyką w przemyśle metalowym oraz **technologa warsztatowego** zatrudnią **Warszawskie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego** — Warszawa, Kacza 7.

Starszego księgowego na stanowisku kosztowca — zastępcy głównego księgowego zatrudni **Stołeczna Przetwórnia Owoców i Warzyw,** Warszawa, ul. Grenadierów nr 1. Dojazd autobusem nr 134, (telefon 10-22-21). Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie i 3 lata praktyki, albo średnie wykształcenie i 7 lat praktyki. K-108-1

Stolarza do robót konserwacyjnych zatrudnimy. Zgłaszać się: **Wojskowe Przedsiębiorstwo Żywienia Zbiorowego,** Nowy Świat 54-56 — Dział Administracyjny. K-1111-1

3 pielęgniarki dyplomowane — w Przychodni Obwodowej i w Powiatowej Stacji San. Epid. oraz w Szpitalu Pow. zatrudni natychmiast **Prezyd. Powiat. Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Ostrowi Maz.** (tel. 9). Wynagrodzenie wg siatki płac Min. Zdrowia plus dodatek 40 proc. (w Stacji San. Epid.) Mieszkanie jednopokojowe zapewnione. K-1107-1

Dziewiarka wykwalifikowana potrzebna. Oferty pisemne „57783“ PAR, Poznańska 38. 57783-1

10 kierowców samochodowych z I lub II kat. przyjmie **Przedsiębiorstwo Transportowe 5,** Radzymińska 112. Zgłaszać się do Działu Kadr, Barak, pok. 8. 57837-1

Wiertaczy brygadzistów i pomocników do wierceń studziennych ręcznych i maszynowych zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 15** — OB 15-31 w Warszawie, ul. Chałubińskiego 6 a — Praca na wyjazd. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANA „PŁASKORZEŹBA“
W-wa ul. Świerczewskiego 81, tel. 6-62-16
przyjmuje zlecenia na rok 1958 na wszelkie roboty remontowo budowlane
— budowa i remonty pieców przemysłowych
— instalacje ciepłochronne
— roboty sztukatorskie - elewacyjne
— roboty stiukowe
roboty posadzkarskie

POLSKIE
WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

wydają książki z zakresu:

- ZAGADNIEŃ OGÓLNOEKONOMICZNYCH
- MIĘDZYNARODOWYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH
- PLANOWANIA
- STATYSTYKI
- FINANSÓW
- RACHUNKOWOŚCI
- EKONOMIKI PRZEMYSŁU ZAOPATRZENIA I ZBYTU
- GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ
- EKONOMIKI ORGANIZACJI I TECHNIKI HANDLU
- ŻYWIENIA

książki PWG są do nabycia w pełnym asortymencie

w następujących księgarniach DK w WARSZAWIE

ul. Świętokrzyska 14 — **ul. Piękna 31/37**

Wymienione księgarnie zaopatrywane są we wszystkie nowości PWG natychmiast po ich wydaniu. Przyjmują i realizują zamówienia pocztą. Informują o zapowiedziach wydawniczych PWG

K 803-B-

KAPITALNE i ŚREDNIE naprawy

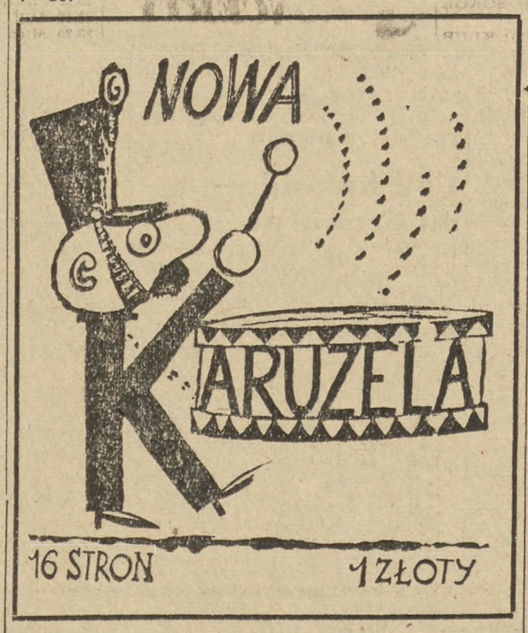
- **CIĄGNIKÓW i SPYCHAREK** typ S-80, D-157, „Fiat“ L-55
- **OBRABIAREK** do metali i drewna
- **PIŁ RAMOWYCH** do cięcia metali
- **SILNIKÓW SPALINOWYCH** wysoko i nisko-prężnych typ S-60, S-61, S-62, S-63, S-64, S-82, „Skoda“, „Sławia“, K. D. M. - 46, P - 46 i innych
- **SILNIKÓW i SPAWAREK** elektrycznych EW-21
- **POMP WTRYSKOWYCH**

Ponadto **regenerujemy** i **produkujemy** wysokiej jakości **elementy wtryskowe**

Zamówienia przyjmuje: Dział Zbytu Zakładów Remontu Maszyn Budowlanych nr 1, Warszawa, ul. Jana Kazimierza 25/29 codziennie prócz sobót w godz. 7—13. Tel. 32-02-12. Solidne wykonanie. Terminy ustalone ze zleceniodawcą. Ceny przystępne. k 1013-0

Maszynę (rauting)

do wycinania klisz drukarskich zakupimy lub **zlecimy** do wykonania. Zgłoszenia: Sp-nia Pracy Papierniczo-Poligraf. **„G R Y F“** Warszawa, ul. Targowa 48, tel. 9-32-92 w godz. 7—15. k-1087-0



Przyjmujemy do obróbki maszynowej

- **deski podłogowe**
- **deski wagonowe**
- **elementy stolarki budowl.**
- **deszczułki do wyrobu skrzynek**
- **listwy wszelkiego rodzaju itp.**

Zamówienia kierować: **Stołeczne Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego** Warszawa, ul. Jotejki **3.** k-1086-0



Miejski
Handel Detaliczny
Artykułami Mydlarsko-Farbiarskimi
w W-wie, ul. Lindleya 14, IV p. tel. 8-00-40 do 42 wew. 59.

skupuje

po korzystnych cenach od osób prywatnych
ARTYKUŁY CHEMICZNE
PASTĘ DO OBUWIA „KIWI“
BARWNIKI
pochodzenia zagranicznego (z paczek otrzymywanych z zagranicy i z P.K.O.). k-425B-0

Katalog

Wydawnictwa Literackiego 1953—1957
na żądanie wysyła BEZPŁATNIE Wydawnictwo Literackie — Kraków Rynek Główny 25

Teczka

Z ZAWARTOŚCIĄ

dokumentów i pieczątki z napisem:
„Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Kaszubianka“ w Kościerzynie, ul. Bieruta 11, tel. 59 i 196“ **zaginęła w dniu 9.I.1958 r. w pociągu Warszawa — Gdynia.** Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów i pieczątki w najbliższym komisariacie M. O. względnie przesłanie pieczątki pod w/w adresem. K 471 B-

PODZIĘKOWANIE

Pani Docent Osowskiej, Kierownikowi Zakładu Radiologii przy Instytucie Gruźlicy w Warszawie, Płocka, Pani Dr Barbarze Kampioni, Ordynatorowi Trzeciego Oddziału, Pani Dr Romanie Maciejewicz, Panu Dr Heringowi za dokładne i troskliwe przeprowadzenie badań i postawienie trafnej diagnozy oraz siostrze szarytce Helenie. Składam serdeczne podziękowanie: Henryk Siczek. 60025-1

Ostrzeżenie

Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Cieplnych Warszawa, ul. Nowoprzemysłowa 1 (Żerań) **ostrzega przed nabyciem arytmometru ręcznego marki „Brunswig“,** nr fabr. 192625 — skradzionego w dniu 11.I br.

Klub Miłośników Pieśni Chóralnej

RYNEK STAREGO MIASTA 2

przyjmie

jeszcze nowych członków Zgłaszać się do dnia **1.II.1958 r.,** poniedziałki i środy, godz. 17—19. 60154-1

CZYTELNIK

REDAKCJA: Warszawa ul. Marszałkowska 3/5 Centrala 89241 2, 3 tel. Red. naczelny 418-57. Sekretariat 892-41. Dział miejski i red. nocna 892-42 Wydanie prowincjonalne 413-59 koresp 80-525. Dział łączności z czytelnikami przyjmuje interesantów w dni powszednie w godz. od 9 do 16.

OGŁOSZENIA przyjmuje Powszechna Ag Reklamy ul. Poznańska 38.

ADMINISTRACJA: Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“ ul. Foksal 16. Tel 6-46-30 6-46-21. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 14 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 50 gr — z dodatkiem ilustrowanym 70 gr. Prenumeratę naszego pisma na zagranicę przyjmuje PKWZ „Ruch“ Warszawa ul. Wilcza 46 — tel 86-481 Konto PKO — 1-6 100024 Warszawa

A-23

Kursy

przygotowawcze

do egzaminów wstępnych na W.S.I.

Ośrodek Szkoleniowy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich SIMP w porozumieniu z Wieczorową Szkołą Inżynierską w Warszawie —

organizuje

Kursy słuchowe Przygotowawcze do egzaminów wstępnych na WS.I. k-1089-0

Kursy czteromiesięczne w okresie 3.III—30.VI.58 r.
Kursy 6-tygodniowe w okresie 15.V—30.VI.58 r.

Zapisy kandydatów i bliższe informacje: Ośrodek Szkoleniowy SIMP Warszawa — Żoliborz, ul. Mickiewicza nr 9 (wejście od ul. Gen. Zajączka) w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17.00—19.00 w terminie od 3.II.1958 do 24.II.1958 r.

DYREKCJA
PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
„Uzdrowisko Duszniki“
w Dusznikach Zdroju
zakupi:

4 opony samochodowe

O WYMIARACH 700 x 20
względnie zamieni
NA OPONY O WYMIARACH 825 x 20

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo „Uzdrowisko Duszniki“ w Dusznikach „Zdroju“, ul. Wojska Polskiego 25, pow. Kłodzko, woj Wrocław, tel 454 Duszniki. W wypadku zamiany, o której mowa wyżej różnice cen do uzgodnienia z działem administracyjno-gospodarczym P.U.P. K-884-B-1

Licytacja

W dniach od 20 do 29 stycznia 1958 r. w godz. 12 — 18. MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE PRZY UL. MŁYNARSKIEJ 2 bud. Nr 9, sprzeda w drodze licytacji różne materiały nowe i używane pochodzące z remanentów. Ceny wywoławcze b. niskie.

W dniach 20—22.I. licytowane będą NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE do obróbki metali i drewna: gwintowniki, narzynki, pilniki, dłuta, świdry i inne.

W dniach 23—25 OSPRZĘT ELEKTROTECHNICZNY, AKCESORIA WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE, WYROBY ŚRUBOWE: wyłączniki, puszki, druty, kolanka, mufki, zawory, wkrętki, śruby i inne.

W dniach 27—29.I. CZĘŚCI SAMOCHODOWE, AUTOBUSOWE, TROLLEYBUSOWE, szyby hartowane i inne. K-1098-1

KONKURS

Rada Robotnicza Płockich Zakładów Przemysłu Terenowego w Płocku, ul. Wieczorka 35a, poszukuje na podstawie konkursu kandydata na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, praktyka zawodowa w przemyśle w tym co najmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy składać do **25 stycznia 1958 r.** pod w.w. adresem. K-2066-0

Bliższe informacje listownie lub na miejscu. Praca do objęcia z dniem 1 lutego 1958 r.

KONKURS

Ministerstwo Żeglugi i Gospodarki Wodnej ogłasza konkurs

NA STANOWISKO DYREKTORA

Przedsiębiorstwa Geologicznego Budownictwa Wodnego „Hydrogeo“ w Warszawie.

Pożądanym jest by kandydaci posiadali wykształcenie wyższe — ekonomiczne względnie techniczne, kilkuletni staż pracy na stanowiskach kierowniczych oraz miejsce zamieszkania na obszarze m. st. Warszawy.

Warunki płacy do uzgodnienia. Oferty należy kierować pod adres: Ministerstwo Żeglugi i Gospodarki Wodnej — Departament Kadr i Szkolenia Zawodowego, ul. Świętokrzyska nr 12 w terminie do dnia 30.I.1953 r.

Przetarg

Centrala Handlu Zagranicznego „Paged“, Warszawa, Pl. 3-Krzyży 18, ogłasza przetarg ograniczony (zgodnie z § 9 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. — Monitor Polski Nr 56, poz. 353)

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU-FURGONETKI marki IFA — F-8
Cena wywoławcza zł 26.000.—

Przetarg odbędzie się na terenie naszego przedsiębiorstwa w **dniu 6 lutego 1958 r. o godz. 12-tej.** Tam również codziennie od godz. 9 do 14 można oglądać samochód. Reflektanci winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Kasie CHZ „Paged“ w terminie do **5 lutego br.** Wszelkich informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy CHZ „Paged“. K-1110-1

ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW W ŁODZI, **ul. Wigury 21**

ogłasza przetarg na wykonanie i dostawą w ciągu 1958 roku z materiałów zleceniobiorcy:

SZYBEK WYPUKŁYCH DO RÓŻNYCH BUDZIKÓW
wg rys. 41282
sztuk 160.000, wg. rys. 41344 sztuk 10.000, wg. rys. 20197 sztuk 40.000 (szybek kwadr.)
SZYBEK WYPUKŁYCH DO SZYBKOŚCIOMIERZY SAMOCHODOWYCH
wg. rys. 41474 sztuk 25.000
TARCZ CYFROWYCH NA SZKLE DO SZYKOŚCIOMIERZY
wg. rys. 30256 sztuk 20.000
TARCZ CYFROWYCH NA SZKLE DO ZEGARA SAMOCHODOWEGO
wg. rys. 30316 sztuk 9.000

Dostawy wymienionych szybek i tarcz pożądane są **od 10 lutego 1958 r.** Rysunki i wzory szybek oraz tarcz wyłożone są do obejrzenia w Dziale Zaopatrzenia Łódzkiej Fabryki Zegarów Łódź, ul. Wigury 21. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: **„Przetarg na szybki i tarcze“** prosimy składać w Łódzkiej Fabryce Zegarów, Dział Zaopatrzenia, Łódź, ul. Wigury 21. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa **z dniem 25 stycznia 1958 r.**

Stołeczne Zakłady Dziewiarskie, Warszawa, ul. Nowowiejska Nr 7 ogłaszają przetarg **na snucie osnów z przędzy jedwabnej na cewki sekcyjne tarczowe.**

Bliższych informacji udziela na miejscu z-ca dyrektora do spraw technicznych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Zakładów do **dnia 25 stycznia 1958 r.** z zaznaczeniem na kopercie „przetarg na snucie osnów“. K-1106-0

Przetargi

Zarząd Energetyczny Okręgu Centralnego Warszawa, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie **41, ogłasza** przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego m-ki„Skoda“ 1101

Przetarg odbędzie się w biurze **Zarządu ul.** Wybrzeże Kościuszkowskie 41, w pierwszym terminie **dn. 23.I.58 r.** o godz. 11, w drugim terminie w dn. **7.II.58 r.** i w trzecim terminie w dn. **21.II. 58 r.** o tej samej godzinie. Cena wywoławcza zł. 22.500.—. Samochód można oglądać codziennie w godz. 7—15 w garażach Zarządu ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 39. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Zarządu. k-2054-1

Komenda Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy, ul. Grzybowska nr 98, ogłasza przetarg nieograniczony na

sprzedaż samochodów osobowych marki „Skoda“, „Citroen“, Chevrolet-Fletmaster“

który odbędzie się w dniu 30.I.1958 r. o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej obowiązkowe, przyjmuje się na miejscu do dnia przetargu, godz. 9.00. Samochody można oglądać w dni powszednie w godz. 14—15 do dnia przetargu pod w. podanym adresem. 57599-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie, ul. Startowa 10 ogłasza przetarg na dostawę materiałów drogowych

1) kamień polny o granulacji od 16 cm do 25 cm ton 20.000;
2) brukowiec kl. A i B ton 10.000;
3) kostka granitowa lub bazaltowa granul. 9—11 ton 5.000;
4) grysy bazaltowe lub porfirowe o granulacji 0—5, 3—8, 5—8, 8—16, 16—25 ton 4.000;
5) żwir marki „250 i 300“ ton 10.000
6) pospółka marki „250“ ton 10.000.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na dostawę materiałów“.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.II.58 r. o godzinie 10-ej.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. k-883-B-0

Warszawskie Biuro Projektów Siłowni Wodnych P. P. w Warszawie, ul. Krucza 6-14, ogłasza w dniu 3 lutego 1958 r. o godz. 10 przetarg nieograniczony na

SPRZEDAŻ SAMOCHODU marki „CITROEN“ typ L-11 (rok prod. 1946).

Cena wywoławcza zł. 42.000. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8 do 14 w garażu ul. Krucza 6-14 w Warszawie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Przystępujący do przetargu powinien złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tj. kwotę zł. 4.200.— w kasie Biura przy ul. Kruczej 6/4. Bliższych informacji udziela Dział Adm. Gospodarczy WBPSW w Warszawie, ul. Krucza 6-14 tel. 8-79-55 w godz. 8—14.

Zakład Zbytu Energii Elektrycznej w Warszawie ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 41 ogłasza przetarg nieograniczony **na sprzedaż dwóch samochodów osobowych:**

samochód osobowy m-ki Fiat 1100 (4 osob.) cena wywoławcza 18.000 zł.;
samochód osobowy m-ki „Willys Jeep“ cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się **w dniu 27 stycznia 1958 r.** o godz. 10-ej.

Wadium należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do **dnia 25 stycznia 1958 r.**

Bliższych informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy ZZEE telefon 6-90-81 wewn. 634 lub 648. 575581-

Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „NASZA KSIĘGARNIA“
w Warszawie, ul. Spasowskiego 4, ogłasza
Przetarg
na sprzedaż samochodu osobowego m-ki DKW — F-8, który można oglądać na miejscu w godz. od 11—15. Przetarg odbędzie się w terminach:
I — 23 stycznia 1958, o godz. 10
II — 6 lutego 1958, o godz. 10
III — 20 lutego 1958, o godz. 10.

Cena wywoławcza samochodu w pierwszym przetargu wynosi 18.750 zł. Reflektanci winni wpłacić w przeddzień przetargu do kasy „Nasza Księgarnia“ wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej. 57216-1

Centralny Zarząd Więziennictwa M.S. ogłasza przetarg nieograniczony po raz drugi na dzień 31.I.58 r. godz. 10.00 i po raz trzeci na dzień 12.II.58 r. godz. 10.00 na odprzedanie 2-ch samochodów osobowych marek:
„CITROEN“ szt. 1 cena wywoławcza 18.700 zł.
„CHEVROLET-FLETMASTER“ szt. 1 cena wywoławcza 20.250 zł.
samochody można oglądać w dniach: poniedziałki i piątki w godz. od 9—11 na terenie Więzienia przy ul. Rakowieckiej Nr 37 (wejście pierwszą bramą od Al. Niepodległości).

Osoby reflektujące na kupno samochodu w drodze przetargu winny wpłacić do Wydziału Finansowego CZW najpóźniej do dnia 24.I.58 r. i 7.II.58 roku, godz. 14.00 vadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu. 57224-1

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych, Warszawa, ul. Grochowska 341 ogłaszają przetarg

na wykonanie 7000 szt. narzynek okrągłych z gwintem metrycznym od M-2 do M-5 II klasy pasowań

oraz **na przerywacze rtęciowe trzykontaktowe w ilości 750 szt. i dwukontaktowe 750 sztuk.**

Oferty należy składać **do dnia 15.II.1958 r.** w zalakowanych kopertach w Dziale Zaopatrzenia Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych. Prawo brania udziału w przetargu mają instytucje państwowe, zakłady spółdzielcze i zakłady prywatne. Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub całkowitego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Bliższych informacji udzieli w sprawie narzynek Dział Gospodarki Narzędziowej Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych, tel. 9-12-11 wew. 294. W sprawie przerywaczy rtęciowych Dział Zaopatrzenia tel. 9-10-68. k.876.B 0

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „22 Lipca“ w Warszawie, ul. Zamojskiego 28-30

ogłaszają przetarg

na oczyszczenie i przygotowanie do rewizji wewnętrznej kotła parowego wodnorurkowego, sekcyjnego f-my Babcock-Wilcox o p. o. 240 m z przegrzewaczem pary o p. o. 82 m i podgrzewaczem wody żeliwnym, żebrowym o p. o. 400 m.

Oferenci proszeni są o zgłoszenie się po podkładki przetargowe oraz wyjaśnienia do Działu Głównego Mechanika w godz. 8—12.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta. Otwarcie ofert nastąpi **dn. 27.I.1958 r.** K-101-1

Ogłoszenia drobne

PRACA

Absolwentka z ukończonym technikum ogrodniczym poszukuje pracy — posiada półtora roku praktyki. Oferty pisemne: „57518" PAR, Poznańska 38.

Biegła maszynistka potrzebna natychmiast w godz. 9—17. Zgłoszenia — Wilcza 22 m. 1, w godz. 10—14.

Blacharza naczyniowego wysokokwalifikowanego zatrudnimy. Szafarz i Krauze, Świerczewskiego 100, warsztat (przy Żelaznej).

Buchalterki poszukuje na stałe prywatna firma budowlana — Targowa 49—8.

Chórmistrz - kapelmistrz przyjmie pracę. Zgłoszenia: Warszawa 2, skrytka pocztowa 481. 57851-1

Cukiernik potrzebny (suchy wypiek). Tel. 9-13-40.

Do małego dziecka i pomocy w domu potrzebna gosposia na przychodne. Pańska 85 m. 50. 57793-1

Gosposia lub pomoc domowa do dwojga dzieci potrzebna natychmiast. Żoliborz, Gen. Zajączka 8/46. 57834-0

Gosposia pilnie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Świętojerska 6 m. 31, wejście od Nowotki.

Gosposia do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna od zaraz. Małych dzieci nie ma. Zgłoszenia w godz. 16—18. Al. Ujazdowskie 16 m. 59.

Gosposia w starszym wieku, umiejąca dobrze gotować, poszukuje pracy. (Długoletnie świadectwa). Kazimierzowska 23 m. 23.

Gosposię na przychodne zatrudnię. Piękna 7/9 m. 41.

Gosposia z referencjami potrzebna. Warunki dobre. Mokotów, Gimnastyczna 12 godz. 8—11 i 17—20, tel. 4-53-71. 60099-1

Gosposi dam dobre warunki. Lekarz. Filtrowa 64 m. 7. 57482-

Kosmetyczka młoda o miłej powierzchowności, z praktyką poszukuje pracy. Oferty pisemne „57871", PAR, Poznańska 38.

Matka z córką zajmie się gospodarstwem jednej osoby. Warszawa 26, Mlądzka 21—6. 57812-1

Pani umiejąca zająć się prowadzeniem domu i wychowaniem chłopca potrzebna. Oferty kierować: Świder, Majowa 63, Maruszewska. 57802-1

Pomoc domowa potrzebna (młoda). Szymaniak, Waszyngtona 16 m. 12.

Posiadającemu maszynę „Overlok" dam stałą pracę. Oferty pisemne: „57769" PAR, Poznańska 38. 57769-0

Poszukuję gosposi przychodniej. bez prania. Marszałkowska 27/35, II klatka.

Potrzebna pomocnica domowa bez dużego prania. Wysoka pensja. Telefon 33-22-37. 57900-0

Potrzebna pomoc domowa. Traugutta 3 m. 38, IV p.

Potrzebna osoba do zajęcia się domem i dwojgiem dzieci w wieku szkolnym. Warunki dobre. Wiadomość Rutkowskiego 35 (sklep w podwórku na prawo, Kołodziejczyk).

Potrzebna energiczna samodzielna gosposia do trzech osób. Referencje. — Puławska 5—4. lekarz.

Potrzebna osoba na spacery do pięcioletniego chłopca. Tel. 22-08-04. 544591

Potrzebna pomoc domowa. Rodzina bezdzietna. Wilcza 25 m. 8. 57963-1

Potrzebny do krawca damskiego podręczny i uczeń z praktyką. Nowogrodzka 42—8. 57782-1

Pracownica domowa potrzebna. Wspólna 67 m. 24a (parter). 57913-0

Pracownica domowa wykwalifikowana poszukuje pracy. Ursynowska 60—1. Tel. 8-03-38, od 12 do 16.

Samodzielna krawcowa i gorseciarka potrzebne. Tel. 9-35-36 do 10 i od 15.

Samodzielna pomoc domowa potrzebna. 4 osoby dorosłe. Warunki bardzo dobre. Tel. 22-09-34. 57620-1

Szpularka (na jedwab z pasem) poszukuje pracy od zaraz. Posiada długoletnią praktykę. Oferty pisemne: „60050", PAR, Poznańska 38

NAUKA

Matematyki, fizyki, chemii udzielam — każdy zakres. Oferty pisemne: „57865" PAR, Poznańska 38.

KUPNO

Bagażówkę DKW — stan dobry kupię. Oferty z opisem, ceną: Karski, Poznań, ul. Pasicka 18, tel. 8-36-15

Brylanciki sztuczne średnicy do 3 mm kupię. Waszyngtona 16 m. 12. 57370-

Cukierniczy piec gazowy kupię. Wiadomość: Bielany, Al. Zjednoczenia 50, tel. 32-19-27. 60080-1

Garaż przenośny 5 m długości kupię. Tel. 9-13-40.

Kupię polistyren przezroczysty bezbarwny. Adres: Wyrób Galanterii z Tworzyw Sztucznych, Mokotów, ul. Zawrat 5. 60027-0

Kupię prądnicę 15—20 Volt, od 1000 Amper wzwyż. Zakład galwanizacyjny, Czerniakowska 203, Leśniak.

Kupię kocioł parowy stojący, powierzchni około 5 m kw., ciśnienie ca 5 atm. oraz wirówkę pralniczą 15—20 kg. Oferty pisemne „57996", Warszawa, Poznańska 38, PAR. 57996-1

Kupię polistyren każdą ilość. R. Ługowski, Widok 25. tel. 6-96-22. 57317-0

Kupię cukierniczy piec elektryczny lub gazowy. Telefon 8-62-28. 57570-1

Kupię silnik elektryczny 6—8 KM nowy lub mało używany oraz zszywacz drutem do pudełek tekturowych i śrutownik. Oferty pisemne: „57627", PAR. Poznańska 38. 57627-1

Łożyska 13/30 półoporowe (magnetofonowe) 30 sztuk kupię. Tel. 4-14-10, Warszawa 12, Płatowcowa 19 m. 2. 57706-1

Plastyk brązowy zagraniczny boks inne kupię. Rutkowskiego 4 (Chmielna) — sklep pracownia torebek.

Samochód osobowy nowy względnie mało używany kupię. Oferty pisemne — „57665", PAR, Poznańska 38

Samochód małolitrażowy kupię nowy lub mało używany. Oferty pisemne — „57720", PAR, Poznańska 38

Tokarnię pociągową na pryzmach, półnorton, typ średni — kupię. Ewentualnie w zamian mogę dać nową prasę mimośrodową 15 ton. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Warsztat — Warszawa, Osiecka 46, tel. 10-13-61. 57441-1

Złoto złom kupuje „Ars Christiana" wytwórnia nr 1, W-wa, Praga Łochowska 34, godz. 9—14 prócz sobót. 56914-0

SPRZEDAŻ

Adapter oraz radio „Philips" sprzedam. Słupecka 4—81, godz. 5—7. 5789-1

Aparat nowy fotograficzny Exacta Varex sprzedam. Tel. 6-71-22, godz. 17-20. 60236-1

Cegłę rozbiórkową, wapno, tregry, drzewo sprzedam. Ząbki, Szwoleżerów 24 za lodziarnią. 60059-1

Drzewo gruszowe (pnie) sprzedam. Oferty pisemne: „57610", PAR, Poznańska 38

Fortepian krótki Steinweg Grottian, stan pierwszorzędny sprzedam. Stanisławowska 79 m. 18, od 17 przy Podskarbińskiej.

Futro nowe węgierskie barany sprzedam. Nowotki 20a m. 48. 57623-1

Galanteria, zabawki, Warszawa, Królewska 45, sklep w likwidacji, poleca po cenach hurtowych swoje artykuły za rachunkami. 57404-0

Komplet jasny szafa czterodrzwiowa, toaletka, dwa wyściełane taboreciki, nocny stolik następnie ciemny kredens z przystawką, dwa fotele i dwa foteliki sprzedam pilnie. Telefon 4-07-46, od 15 do 16.

Kożuszek zakopiański damski w dobrym stanie sprzedam. Tel. 42369. 57471-1

Kryształy, starą porcelanę, serwis stołowy, pióro Parkera sprzedam. Telefon 22-12-07, od godz. 16.

Magnetofon „Tonko" sprzedam. Saska Kępa, Estońska 8/13, tel. 9-34-79. 57460-0

Magnetofon „Elfa" nowy oraz „Zorkę" 3C sprzedam. Wiadomość: Wronia 6 u dozorcy. 57463-1

Mały warsztat tkacki szer. 80 cm — 3.000 zł sprzedam Oferty pisemne „57725", PAR, Poznańska 38.

Maszynę do szycia męską w stanie dobrym marki Toffa sprzedam. Otwock, Słowackiego 11 m. 2.

Maszynę dziewiarską „Knittax" M-2 pilnie sprzedam. Wiadomość: tel. 8-16-45.

Maszynę dziewiarską „Knittax" z przystawką (złoty medal), 160 igieł sprzedam Nowolipki 29 m. 34.

Maszynę dziewiarską pończoszniczą płaską okazyjnie sprzedam. W-wa, Białostocka 20—41. 57622-1

Maszynę do szycia elektryczną nową, uniwersalną (okrętka, haftowanie). sprzedam. Muranów, Wolność 2—50. 56862-1

Maszynę dziewiarską „Rapidex - Universal", dwupłytową, fabrycznie nową i kompletną. nadającą się do wszelkiego rodzaju robót dziewiarskich sprzedam tanio. Oferty „58095" PAR, Poznańska 38.

Motor do samochodu 6 cyl. po remoncie sprzedam. Tel. 9-03-71. 57611-1

Norki hodowlane Standardy i lisy niebieskie sprzedam. Piotr Zalewski. Poznań. ul. Bednarska 3.

Okazyjnie tanio sprzedam „Practinę Fx" fabrycznie nowy. Tel. 2128-76, godz. 17—19. 57533-0

„Olimpię górną" stan idealny sprzedam. Gocławek, Murmańska 21 równoległa do szosy Rembertowskiej.

Olimpię górna stan bardzo dobry zamienię na „Jawę" lub sprzedam. Legionowo, ul. Kościuszki nr 13.

Oryginalnego typu angielskiego wtryskarkę do tworzyw sztucznych 20 g pionową sprzedam. Telefon 22-28-56. godz. 9—10.

Pianino sprzedam. Zagórna 12 m. 21, Siwek. 576151

Pustaczarkę wibracyjną „Alfa" z motorkiem, prasę balansówkę dwójkę, bramę i furtkę żelazną sprzedam. Ślusarnia, Zacisze, Pszczyńska 56, ostatni przystanek autobusu 119.

Renault Dauptine fabrycznie nowy zamienię na „Warszawę". Wiadomość: tel. 8-29-27. 57625-0

Repatriant sprzeda nowy „Moskwicz" 1957 r. Fort Wola 22, hotel „H" m. 2.

Samochód „Mercedes" 170 w stanie bardzo dobrym — sprzedam. Kostaniak, Brzeska 10, oglądać od 8 do 10 rano. 57612-1

Samochód Zwickau P-70 sprzedam Wilcza 8 (stolarnia)

Samochód „Fiat" 60 nowy sprzedam. Radzymińska 143 (sklep), od 13.

Samochód „Pabieda" sprzedam. Pruszków, Stalowa 49 m. 7, tel. 85-68. 60177-1

Silnik do „Adlera", skrzynia biegów i inne akcesoria. Silnik „Goliat" 350 ze skrzynią biegów, WFM nowe, samochód „Ford" V8 sprzedam. Praga, Tarchomińska 6 m. 1. 57733-1

Skuter „Lambretta" sprzedam, ul. Radzymińska 143 (sklep). 601631-

Spawarkę transformatorową 220/380 do 500 amper ciągła regulacja sprzedam. Kopińska 24 m. 18, od 17 do 19. 56573-1

Sprzedam lodówkę kompresorową (szafa chłodnicza 1800 litrów) dwudrzwiową czynną. Warsztat, Otwock, Mickiewicza 5.

Sprzedam spawarkę transformatorową 350 Amper z gwarancją. „Elektromechanika", Twarda 41. 57984-1

Sprzedam motocykl WFM i motor elektryczny dziewięć KW Dobrowolski Zenon, Chotomów k/W-wy, ul. Piękna 29, dojazd z dworca Gdańskiego.

Sprzedam okazyjnie kredens stołowy, tapczan, stół, krzesła, biurko, szafkę biblioteczną, kozetkę, aparat radiowy „Karolinkę" aparat fotograficzny „Zorka 4". Marszałkowska 34/50 m. 29, godz. 15—18. 57316-1

Sprzedam okazyjnie kredens dębowy, szafę trzydrzwiową, kuchnię kawiarnianą, żyrandol 7 płomienny dębowy typ gdański. Królewska 11 m. 5. 57535-1

Telewizory „Łucz" i „Wisła B" sprzedam. Grochów Dwernickiego 20 m. 62. 57747-0

Telewizor radziecki, szerokoekranowy sprzedam, tel. 4-32-75, od godz. 14.

Telewizor „Wisła B" z gwarancją sprzedam. Al. Jerozolimskie 49/33, godz. 17-20. 57084-1

Telewizor „Wisła B" z gwarancją sprzedam. Oglądać Strzelecka 44 m. 5, godz. 17—19. 57609-1

Telewizor „Wisła B" z gwarancją. Mokotów, Bochmacka 2a m. 33 (po 17).

Tokarkę pociągową 0,8 m w kłach sprzedam. Grochowska 227 w podwórzu.

Tubiarkę automatyczną, bęben obrotowy z ucieraczami, mieszalnik do płynów, automat do odważania i rozsypywania proszków — sprzedam niedrogo. Padewska 17—12 (od Konduktorskiej).

Tusz do piór kulkowych w 5 kolorach, farby do malowania na tkaninach poleca „Ignis", Piękna 13. 57813-0

Wtryskarkę nowoczesną 40 g sprzedam. Sienna 64, tel. 21-69-44 — Szuszkiewicz.

NIERUCHOMOŚCI

Domek 4-izbowy, ogród w okolicy Warszawy — sprzeda właściciel. Widok 8 m. 18 od godz. 18. 57748-1

Domek, pokój, kuchnia, stajnia, budynek gospodarczy, placu 1000 m kw. sprzedam (75.000 zł). Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29.

Domek dwuizbowy sprzedam. Wiadomość: Warszawa - Powązki, ul. Ciechanowska 48. 57701-1

Domek drewniany ogród 1000 metrów Pyry tanio sprzedam. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 31 m. 13 front, godz. 16—18. 57564-0

Domków placów duży wybór tanio sprzedamy. Mniszewska 29 koło placu Szembeka. 57552-1

Gospodarki rolne blisko Warszawy, dziesięciohektarową z budynkami, pięciohektarową bez budynków sprzedam pilnie. Wolska 9—12.

Gospodarstwo 7,35 ha z budynkami koło Torunia — sprzedam. Bliższe informacje, Toruń, Dzierżyńskiego 7 m. 4. 54480-1

Komorów — plac 1300 m kw nieopodal stacji (10 minut) sprzedam bezpośrednio zdecydowanemu. Właściciel Pilicka 8 m. 4 tel 4-03-19. 54923-0

Kupię plac budowlany na terenie Warszawy. Wiadomość: godz. 12—13, telefon 9-36-39. 57267-0

Plac 3500 m kw. lub jego część Rembertów wydzierżawię na betoniarnię ew. sprzedam 10 tys. ton piasku bud. do eksploatacji na miejscu. Oferty pisemne: „57560", PAR, Poznańska 38. 57560-1

Sprzedam plac ogrodzony pomieszczenie na warsztat i jedna izba. Rembertów, Królowej Jadwigi 15a.

Willa, pięcioizbowa spółdzielcza, skanalizowana, pokój kuchnia będzie wolny dla nabywcy — okazyjnie sprzedam. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29.

Willa 3-pokoje, kuchnia, skanalizowane, hektar ziemi ogrodowej sprzedam. Kosowski, Piastów, Mickiewicza 29. 57723-1

Willa jednorodzinna w Komorowie (po sprzedaży wolna) sprzedam. Poznańska 28, J. Szurek (sklep z obuwiem). 57681-0

W domku spółdzielczym na Mokotowie, segment środkowy 4 izby 100 m kw. wykończony — odstąpię bez pośredników. Oferty pisemne: „60119", PAR, Poznańska 38. 60119-1

Zakopane, okazja centrum willę wolną po kupnie, może być jako jednorodzinna lub hotel, pensjonat, kawiarnia, restauracja użytkowana po remoncie sprzeda zdecydowanie właściciel albo zamieni na willę jednorodzinną w Warszawie. Oferty Zakopane poste restante dowód osobisty KC 232656. Pośrednictwo wyłączone. 51-1

LOKALE

Dobrze sytuowany dziennikarz poszukuje pokoju powyżej 15 m kw., telefon 21-30-68, godz. 9—11.

Dozorstwo pokój kuchnia w centrum do zamiany na pokój z kuchnią lub większe niekoniecznie — warunki korzystne do omówienia. Wiadomość: ul. Emilii Plater 35 u dozorcy. 57666-1

Dużej kawalerki, względnie pokoju z kuchnią z wygodami poszukuję. Tel 10-07-91. 57675-1

Garażu na dwa samochody osobowe (najchętniej Praga - Grochów) pilnie poszukuje Studio Opracowań Filmów — Al. Niepodległości 159 — tel. 447-36, w godz. 8—16. k-2030-0

Komfortowe, samodzielne 2 pokoje z kuchnią w Łodzi (przy parku, nowe budownictwo — 57 m kw.) zamienię na podobne lub mniejsze w Warszawie. Korzystne warunki do omówienia. Zgłoszenia tel 447-36, 471-38, Twardowski k-2029-0

Kulturalny dobrze sytuowany poszukuje niekrępującego pokoju. Pożądany telefon „wysokie komorne". Tel. 8-04-53, godz. 14—16. 60096-1

Mieszkanie trzyizbowe nowoczesne 40 m kw bliski Mokotów zamienię na większe. Oferty pisemne: „57293" PAR, Poznańska 38. 57293-0

Pokoju z telefonem na biuro poszukuję. Tel. 9-44-00, cały dzień. 57418-

Zamienię samodzielny pokój 12 m kw. przy Al. Jerozolimskich na pokój z kuchnią w obrębie Wielkiej Warszawy. Warunki do omówienia, Al. Jerozolimskie 109 m. 10, Hajduk. 58151-1

Zamienię dwa samodzielne mieszkania po pokoju z kuchnią (wszelkie wygody) w dzielnicach centralnych na komfortowe trzy lub dwa duże pokoje z kuchnią. Oferty pisemne — „56751", PAR, Poznańska 38

2 pokoje, służbowy (wszystkie wygody, telefon, I p., front — 73 m kw.) w Łodzi, ul. Ambramowskiego 43 m. 4, zamienię na podobne w Warszawie. Wiadomość telefon: Łódź — 372-16, Warszawa — 447-35. godz. 8—16. k 2028-0

Zamienię samodzielną dużą kawalerkę (Targowa) na mieszkanie większe w Warszawie lub okolicy. Warunki do omówienia. Oferty pisemne: „57846", PAR, Poznańska 38. 57846-1

Zamienię pilnie mieszkanie o pow. 70 m kw. wygody, telefon, śródmieście w Radomiu na Warszawę. Warunki do omówienia. Wiadomość: W-wa, Redel, Grójecka 74 m. 56. 58073-1

RÓŻNE

Akwizytorzy różnych branż pracujący na terenie całego kraju oraz akwizytorzy ogłoszeniowi w miastach wojewódzkich mogą otrzymać korzystne propozycje. Oferty pisemne nr 57699, PAR, Warszawa, ul. Poznańska 38. 57699-1

Dnia 21.XII.57 r. zgubiono na terenie 4 Oddz. Finansowego teczkę brązową z aktami G. Windyga. W-wa, Nowogrodzka 18a, 2 książki podatkowe za rok 1957 pieczątkę firmową oraz 2100 zł. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów pod adresem jak wyżej. 57600-1

Ekspresem farbuję pantofelki w kolorach złote, srebrne, gładkie, torebki, płaszcze skórzane, kożuchy. Naprawa na gumie indyjskiej. Wilcza 18. 57175-0

Krawiec wykwalifikowany potrzebny. Posiadam lokal frontowy i uprawnienia, sklep Puławska 142 Kohler. 57693-1

Lekarz dentysta zawrze umowę z instytucją na leczenie pracowników szybkie, solidne we własnym gabinecie plomby na pierwszym posiedzeniu. Żywe zęby leczę bez umartwiania. Krakowskie Przedmieście 12 m. 7, godz. 15—16.

Polacy z Australii poszukują przystojnych kandydatek na żony. Wiek 24—36 lat. Zgłoszenia z fotografiami do 15 lutego Biuro Matrymonialne „Mariaż", Szczecin, Bogusława 1. K 882 B-1

Przejmę dzierżawę gospodarstwa rolnego 5 ha i wyżej. Oferty pisemne: „57695" PAR, Poznańska 38.

Posiadam koncesję na samochód osobowy przyjmę spółkę lub inne propozycje. Oferty pisemne: „57694" PAR, Poznańska 38.

Przystąpię do spółki do Wytwórni Wód Gazowych Warunki do omówienia Wiadomość: Jaktorów, Wojska Polskiego 13.

Potrzebny ogrodnik do prowadzenia szklarni i okien pod Warszawą. Ewentualnie mieszkanie, rozliczenie 50 proc. Wiadomość: tel. 9-29-97 od godz. 13—15.

Przyjmę do cięcia blachę na gilotynę (grubość 2,5 mm). Grzybowska 51, podwórze. 57327-0

Przyjmę roboty na wtryskarkę 45 g Warszawa - Bródno, Poborzańska 58—2. 57258-0

Rozruszniki, prądnice, automaty regeneruję szybko i solidnie bezpośrednio lub przez Spółdzielnię Warsztat Specjalistyczny. Królewska 11. 57534-0

Udziałowców z wkładem gotówkowym przyjmie dobrze prosperująca firma budowlana. Targowa 49—8.

Warsztat czynny, urządzenia do produkcji rewelacyjnego towaru (galanteria) posiadam. Poszukuję wspólnika (czkę) z gotówką 150 tysięcy. Oferty pisemne: „57754" PAR, Poznańska 38. 57754-1

W dniu 31.XII w katastrofie pociągu zagubiono teczkę z dokumentami samochodu oraz książeczkę podatkową wydaną przez 8 Oddz. Finansowy i odpisy rachunków — Szymczak Julian, Płocka 15.

W dniu 11 stycznia w pociągu Warszawa — Otwock zgubiono książkę podatkową Nr 1 wydaną przez Wydział Finansowy — Otwock 2 na nazwisko Dworski Bronisław, Wesoła, Chodkiewicza 1 — uczciwy znalazca proszony o zwrot pod powyższy adres. 57688-1

W pociągu elektrycznym Warszawa — Grodzisk pozostawiono teczkę z rachunkami i sprawozdaniami budowlanymi na nazwisko Aleksandra Stalpińskiego. Znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą Warszawa, Narbutta 70.

Sankowski Remigiusz zgubił przepustkę zakładową wydaną przez ZWLE.

Unieważniamy pieczątkę o treści Zakład Grawerski w Stali G. Windyga Warszawa, Nowogrodzka 18a.

Wspólnika posiadającego uprawnienia do produkcji atrakcyjnego artykułu (mocznik) poszukuję. Posiadam oprzyrządowanie zbyt zakontraktowany. Potrzebny niduży wkład gotówkowy. Oferty pisemne: „57755" PAR, Poznańska 38 57755-1

Wykonuje roboty toczenie na automacie z materiałów własnych lub powierzonych. Grochów, Kruszewskiego 16, tel. 10-15-35.

Wypożyczalnia książek Cicha 1—2 boczna Tamki poleca atrakcyjne książki.

Zamówienia na wykonanie domków jednorodzinnych prefabrykowanych z trzcinolitu przyjmuję. Informacje listowne Piastów, Dąbrowskiego 4, warsztat.

Zginął pies bernard duży odprowadzić. W-wa, Żoliborz ul. Słowackiego 6 (Wesołe Miasteczko Nr 8).

Zlecę tłoczenia (mocznik) na prasy 20, 40, 80 ton, tel. 8-04-53, godz. 14—15.

Zatrudnię do sklepu spożywczego samodzielną ekspedientkę w charakterze kierowniczki wymagana kaucja ewentualnie przyjmę do spółki oraz praktykantkę. Wiadomość: Grochów, ul. Grenadierów 39 sklep spożywczy. 57491-1

LEKARSKIE

Badanie serca elektrokardiograficznie — Światłolecznictwo — Elektrokoagulacja — Masaże. Marszałkowska 62. 58063-0

Dr Gutowski Leopold — skórne, weneryczne Nowogrodzka 6. godz 11—13

Dr Hauswirt specjalista skóry, włosów, płciowych, wenerycznych Puławska 41 17.30 - 20 55912-

Dr Kofler specjalista skórnych, wenerycznych, płciowych. Kniewskiego 3 (Złota). godz. 19. 56253-0

Dr Krajewski — weneryczne, skóry. Nowogrodzka 44, godz. 15—19. 56134-0

Dr Mochorowski specjalista: skórnych, płciowych, wenerycznych. 16—18, Jerozolimskie 49 54754-0

Dr Olszewski — weneryczne, skórne, płciowe — Targowa 64, godz. 16—18. 57818-0

Dr Schoenman — specjalista — płciowe (zaburzenia) weneryczne od 17—20. Saska Kępa, Francuska 3. 55509-0

Dr med. Wojciechowski — specjalista: skóry, wenerycznych, płciowych. — Świerczewskiego 53, 14—19 (róg Jagiellońskiej). 56958-0

Dr Zalewski specjalista: seksualnych, wenerycznych, skórnych. Nowy Świat 22, 16—18. 56510-0

Doktorzy Żurakowski, Żurakowska - Rataj — specjaliści: seksualnych, moczo-płciowych, wenerycznych, skórnych, włosów. Krucza 47a (przy Jerozolimskich) 55829-0

Leczenie, usuwanie zębów (specjalność: zęby sztuczne). Reperacja protez na poczekaniu. Korony białe, metalowe — w ciągu doby Protezy zębów, mosty — termin 5-dniowy — wykonuje Jan Sadowski. Warszawa, Ząbkowska 7, wtorki, czwartki 10—12, poniedziałki, środy, piątki 15—16 60196-0

Leczenie, porady lekarskie w zakresie wszystkich specjalności, wizyty domowe. Partyzantów 5, tel. 21-50-50. 51054-0

Prywatna Przychodnia Lekarzy Specjalistów, Marszałkowska 62, tel. 8-39-26. Przyjmują lekarze wszystkich specjalności, chirurgia plastyczna, kosmetyczna — zabiegi — elektrokoagulacja. 58062-0

Tel. 8-35-35, „Eskulap", Zespół lekarzy specjalistów (choroby wewnętrzne, dziecięce, laryngologiczne) załatwia szybko codziennie wizyty domowe na zgłoszenia telefoniczne w godz 8—23 56738-0

Żylaków, odbytu, podudzi, leczenie zastrzykami. Poniedziałki, środy, piątki 14—18, Warszawa 9, Julianowska 18, dojazd 1—3. 51356-0

ś. † p.

Edward Rybiński

założyciel i prezes klubu wioślarskiego „Wisła" zmarł dnia 14 stycznia 1958 r.
Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18.I.58 o godz. 11.30 z kaplicy św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Klub wioślarski „Wisła"

W dniu 15 stycznia 1958 r. zmarł

ś. † p.

Władysław Żero

docent, mgr inż., długoletni i zasłużony pracownik przemysłu cukrowniczego, członek Stowarzyszenia Techników Cukrowników, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym Stowarzyszenie T.C. traci zasłużonego członka, wybitnego specjalistę-cukrownika i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Techników Cukrowników
58254-1

ś. † p.

Władysław Żero

docent, mgr inż. chemik, wieloletni pracownik Przemysłu Cukrowniczego, pracownik naukowy Instytutu Przemysłu Cukrowniczego, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł w dniu 15 stycznia 1958 r.

W Zmarłym Przemysł Cukrowniczy traci wybitnego naukowca i specjalistę, wzorowego pracownika i nieodżałowanego Kolegę.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się w dniu 18 stycznia o godz. 9.30 z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach.

Dyrekcja i pracownicy
Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego
58253-1

Ś. p. HELENA MAŁCUŻYŃSKA
zmarła dnia 15 stycznia 1958 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w dniu 18 bm. (sobota) o godz. 9, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: siostra, bratanica, bratankowie i rodzina. 58278-1

W I bolesną rocznicę śmierci
ś. p. mgr praw **OTTONA WALENTEGO MORYCA**
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu dn. 20.I, o godz. 9, o czym zawiadamia żona. 58138-1

Ś. p. WALENTYNA z Jonaszów RADOSZOWA
b. więzień obozu koncentracyjnego w Stuthoffie, opatrz. św. sakr. zmarła dn. 14.I.58 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie w sobotę dn. 18 bm. o godz. 9.45, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: córka, wnuk, siostra i zięć. 60240-1

Dnia 18 stycznia 58 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. inż. **APOLINAREGO WCIŚLIŃSKIEGO**
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy o godz. 8.30 w kościele Matki Boskiej Łaskawej przy ul. Świętojańskiej (obok katedry), na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego żona z synkiem. 58076-1

Ś. p. EDWARD RYBIŃSKI
zmarł dnia 14 stycznia 1958 r. Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi w dniu 18 stycznia 1958 r. o godz. 11.30 z kaplicy św. Karola Borom. na Powązkach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku rodzina. 58277-1

Ś. p. IZYDOR SNITKO-PLESZKO
emeryt kolejowy, zmarł dn. 15 stycznia 1958, przeżywszy lat 82. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w sobotę dn. 18.I.58 o godz. 15 na cmentarzu prawosławnym na Woli, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych rodzina. 58252-1

Ś. p. z Przybylskich ALEKSANDRA MICHALEWSKA
wdowa po ś.p. Stanisławie, opatrz. św. sakr. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 14.I.1958 r., przeżywszy lat 73. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Borom. na Powązkach w sobotę, dn 18 bm. o godz. 10, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejsc. do grobu rodz., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: córki, wnuki i rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu najukochańszej Żony mojej
ś. p. **WŁADYSŁAWY z Jankowskich TOMASZEWSKIEJ**
I voto Gustawowej Mann
zostanie odprawiona za spokój Jej duszy msza św. w dniu 19 stycznia 1958 r. (niedziela) o godz. 12 w kościele S.S. Wizytek (Krakowskie Przedmieście), o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku mąż i rodzina. 57652-1

TEATRY

ATENEUM (ul. Stefana Jaracza 20): **Świętoszek, g. 19.**
DRAMATYCZNY (Pałac Kultury): **Iwona księżniczka Burgunda,** g. 19.
DRAMATYCZNY — SALA PRÓB (Pałac Kultury): **Kabaret „Koń",** g. 20.
KAMERALNY (Foksal 16): **Ludzie z martwej winnicy,** g. 19.
KLASYCZNY dawniej MŁODEJ WARSZAWY (Pałac Kultury): **Książę i żebrak,** g. 15.30; **Poskromienie złośnicy,** g. 19.
LUDOWY (Szwedzka 2-4): **Przygoda florencka,** g. 19.
MAŁY (Czackiego 15-17): **Lekkomyślna siostra,** g. 19.30.
NARODOWY (pl. Teatralny): **Żywa maska,** g. 19.
POLSKI (Karasia 2): **Chłopiec latający,** g. 19.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) **Wojna i pokój,** g. 19.
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): **Brat marnotrawny,** g. 19.
TEATR SENSACJI (Pałac Kultury): **Samobójstwo doskonałe,** g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13): **Nasze miasto,** g. 19.
ŻYDOWSKI (Królewska 13): **Sender Blank,** g. 19.15.

✣

BUFFO (Konopnickiej 6): **Żarty na stół,** g. 19.15.
SYRENA (Litewska 3): **Bez dewiz,** g. 19.

✣

BAJ (Jagiellońska 28): **Pastereczka i kominiarczyk,** g. 17.
LALKA (Pałac Kultury): **O duchu gór i śląskiej dziewczynie,** g. 17.
GULIWER (Różana 16): **O dwóch takich co ukradli księżyc,** g. 17.

TEATR „MANEKIN"

W Staromiejskim Domu Klubów Inteligencji (Stary Rynek 2) codziennie o g. 22.00 Teatr „Manekin" wystawia sztukę Jerzego Dudzica: „Miłość powraca po południu". Bilety można nabywać przez cały dzień w Staromiejskim Domu Klubów.

„MASZYNA DO PISANIA" W TEATRZE POWSZECHNYM

Z powodu choroby jednego z aktorów Dyrekcja Teatru Powszechnego ograniczyła chwilowo przedstawienia „Klątwy" St. Wyspiańskiego do jednego spektaklu w tygodniu. W związku z tym wznowiono świetną komedię Cocteau „Maszyna do pisania", która będzie grana w premierowej obsadzie: Janina Nowicka, Barbara Stępniakówna, Ryszard Barycz, Hugo Krzyski, Bogdan Szymkowski. Reżyseria Krystyny Zelwerowicz scenografia Eugeniusza Markowskiego.

„Maszyna do pisania" będzie grana obok cieszącej się niesłabnącym powodzeniem „Wojny i pokoju".

FILMY

POLSKIE:

Eroica (od lat 16) WIEDZA (Pałac Kultury), g. 15, 17.30 i 20.00. W—Z (Leszno 19), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Koniec nocy (od lat 18): SYRENA (Inżynierska 4), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. OLSZTYN (Włochy), g. 16, 18, 20.
Kapelusz pana Anatola (od lat 16) LOTNIK (Powstańców 1), g. 17 i 19.
Warszawska premiera (od lat 7): KULTURA (Krak. Przedm. 21-23), g. 16 i 18.15.
Irena do domu (od lat 7) SOKÓŁ (Paca 42) g. 14.
Ulica Graniczna (od lat 12): KLUB TPPR (Kredytowa 5/7), g. 16, 18, 20.
Miasto nieujarzmione — OKA (Nowowiejska 26b), g. 17 i 19.15.

RADZIECKIE:

Moja córka (od lat 12) MAZOWSZE (Kasprzaka 30/36), g. 14, 16, 18, 20.
Noc sylwestrowa — komedia (od lat 7): STUDIO (Mazowiecka 6-8), g. 17 i 19.
Dwaj kapitanowie (od lat 12) STOLICA (Narbutta 50), g. 10, 12, 14.

FRANCUSKIE:

Pamiętnik mjr Thomsona (francusko-angielski), (od lat 14): STOLICA (Narbutta 50), g. 16, 18, 20.
Edward i Karolina (od lat 16): POLONIA (Marszałkowska 56), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. SZPAK (Falenica), g. 16, 18, 20.
Kochanek lady Chatterley (od lat 18): ZDROWIE (Miodowa 15), g. 14.30, 16.30 i 18.30. PRZODOWNIK (Olesińska 21), g. 16 i 18.
Decyzja (od lat 14) ŚLĄSK (Żurawia 3-5-7), g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.
Monsieur Ripois (Gerard Philipe od lat 16): REDUTA (Wolska 159), g. 17 i 19. USTRONIE (Płudy), g. 17 i 19.
Nieznośna dziewczyna (od lat 16): POD KOPUŁĄ (gmach PKPG), g. 16, 18, 20.
Moulin Rouge — PALLADIUM (Kniewskiego), g. 21 wraz z występami kabaretu „Klaps".
Natchnienie — ALBATROS (Stalingradzka 10), g. 15, 17, 19, 21.
Przygoda w Adenie — 1 MAJ (Podskarbińska 4), g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

WŁOSKIE:

Chleb, miłość i fantazja (G. Lollobrigida i de Sica) DROPS (Zamojskiego 20), g. 16, 18, 20. CZERNIAKÓW (Czerniakowska 102), g. 17 i 19. ENERGETYK (Wybrz. Kościuszkowskie), g. 16, 18, 20.
Karuzela Neapolitańska (od lat 14): RADA (Nowy Świat 21), g. 16.30, 18.30, 20.30.
Futro nurkowe (od lat 16) MŁODA GWARDIA (Pałac Kultury), g. 10, 12, 14, 16, g. 17.30 i 19.30 z występami artyst. PRZYJAŹŃ (Pałac Kultury), g. 11, 13, 15, 17, g. 18.30 i 20.30 z wyst. artyst. SOKÓŁ (Paca 42), g. 16, 18, 20.
Lekkoduch (od lat 16): PRAHA (Jagiellońska 26), g. 21 wraz z występami kabaretu.

RÓŻNE:

Przygody Pata i Patachona — duński (od lat 7): WRZOS (Anin), g. 17 i 19. CZAJKA (Czerniakowska 73/79), g. 17.30 i 20. AVIA (Siedlecka 47), g. 17.30 i 19.30.
Wierny mąż — ang. TĘCZA (Suzina), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Trzej panowie na śniegu — komedia austriacka (od lat 12) MOSKWA (Puławska 19), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. PRAHA (Jagiellońska 26) g. 9, 11, 13, 15, 17, 19. OCHOTA (Grójecka 65), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
Lissy — NRD (od lat 16) PALLADIUM (Kniewskiego 7), g. 9, 11, 13, 15, 17, 19.
Droga życia — szwedzki (od lat 16) MURANÓW (Pl. Dzierżyńskiego), g. 9.30 do 20.30 seanse co godzina.
Przemytnicy — NRF (od lat 10): PELIKAN (Gilarska 21), g. 17 i 19.
Strach — NRF — MEWA (Stalingradzka 10), g. 16, 18, 20.
Urlop w Wenecji — USA — FREGATA (Skolimów), g. 17 i 19.
Mężowie na przeszkoleniu — czeski — SPUTNIK (Koszykowa 82), g. 17 i 19.15.

DZIŚ POLECAMY: Eroica, Moulin Rouge, Futro nurkowe, Karuzela neapolitańska.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Wesoły chłopak — MEWA (Stalingradzka 10), g. 14.
Biały pudel — CZAJKA (Czerniakowska 73/79), g. 16.
Węgierski rezerwat — STOLICA (Narbutta 50) g. 12.

CYRK

Cyrk szwedzki — Hala Gwardii, g. 19.

KONCERTY

FILHARMONIA NARODOWA (Jasna 5), g. 19.30 XII Koncert Symfoniczny (z nowego cyklu koncertów abonamentowych). Orkiestrą symfoniczną Filharmonii Narodowej dyryguje Stanisław Skrowaczewski, solista: Zbigniew Drzewiecki (fortepian). W programie: B. Bartok — Divertimento, B. Szabelski — Concertino, J. Brahms — I. Symfonia.

Sprzedaż biletów na koncert piątkowy — w dniu koncertu w godz. 17—19, na koncert niedzielny — na dwa dni przed koncertem w godzinach 12—15 i 17—19. W dniu koncertu w godz. 10—12. Jednocześnie zawiadamia się, że Organizacja Widowni przyjmuje zamówienia zbiorowe na poranki niedzielne.

ESTRADA

Variete z Bułgarii wystąpi ponownie w Warszawie w sali Kongresowej w dniach 28 i 29 bm. o g. 19. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie".

DZIŚ W WARSZAWIE

WYSTAWY

ALEKSANDRA ORŁOWSKIEGO — Muzeum Narodowe.
50 LAT MALARSTWA WENECKIEGO — Zachęta.
TADEUSZ KULISIEWICZ — Zachęta.
GABRIELA OBREMBA — Salon „Nowej Kultury", Królewska 13.
ERNA ROZENSTEIN — Galeria Sztuki Nowoczesnej Klubu Krzywego Koła (Stary Rynek 2).
JAN WODYŃSKI — Kordegarda Min. Kultury i Sztuki.
MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FOTOGRAFIKI 25 LAT IZOHELII — Klub Międzynarodowej Książki i Prasy (Nowy Świat 15/17) — o godz. 12 otwarcie wystawy.
C. JĘDRASZKO — KLUB ZNP, Spasowskiego 5-7.
WYSTAWA CZECHOSŁOWACKIEGO PRZEMYSŁU INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH — Dom Kultury Zw. Zaw. (ul. Elektoralna).
WYSTAWA RYSUNKÓW DZIECI HINDUSKICH — Pałac Młodzieży.

OPŁATY ZA WSTĘP NA WYSTAWY

C.B.W.A. zawiadamia, że od dnia 12 bm. zostały wprowadzone opłaty za wstęp na wystawy w salach wystawowych w „Zachęcie". Cena biletu 2 zł, zniżkowe 1 zł.

RADIO

na dzień 17 stycznia 1958 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 8.15 11.50 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

5.00 — 8.15 Transm. pr. II 8.20 Muz. 8.35 Muz. i aktualn. 9.00 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Muz. 12.30 Aud. liter. 13.00 Muz. 13.25 „Fala 56" 13.40 Muz. 14.00 Aud. szk. dla kl. I i II 14.20 Muz. 15.06 „Z krajów socjalizmu" 15.20 Rytm i piosenka 16.00 Z życia Zw. Radzieckiego 16.30 Walce 17.00 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego 17.15 Piosenki 17.35 Recital skrzypc. 18.00 „Sława i chwała" 18.20 „Jeziora" — pog. 18.30 Gra ork. tan. 19.05 „Radiostacja młodości" 19.30 Konc. symf. 21.26 Wiad. sport. 21.30 Piosenki 21.50 „Człowiek w obliczu rewolucji technicznej" — aud. prof. dr Bronisława Minca 22.00 „Ze świata jazzu" 22.30 Muz.

Na fali 367 m.

Progr. dnia: 6.40 15.05 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50.

5.06 Muz. 5.30 Rozmaitości roln. 5.50 Gimn. 6.10 Muz. 6.35 Kal. rad. 7.10 Muz. 7.45 Gawęda dla drużynowych 8.15 Muz. 8.36 Muz. 9.00 Aud. szk. dla kl. III 9.20 Ludowe zespoły regionalne 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 „Księżna pani" — opow. 11.00 W rytmie tan. 11.28 Koncert 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Swojskie mel. 15.30 Aud. dla dzieci 16.05 Piosenki o Warszawie 16.25 Muz. 16.50 „Sztuczne księżyce" — pog. 17.00 Konc. 17.40 Na warsz. fali 18.00 Muz. tan. 18.35 Muz. i aktualn. 19.00 Konc. życzeń 20.23 Kronika sport. 20.35 Walce 20.45 „Japońscy rybacy" — słuch. 22.15 Aud. kameralna 22.48 Muz. tan. 23.20 Muz.

TELEWIZJA

Godz. 17.30 „Tele-echo". Godz. 18.00 61 lekcja języka angielskiego. Godz. 18.30 Dziennik telewizyjny. Godz. 19.00 Transm. z PWST sztuki T. Rittnera pt. „Głupi Jakub".

DYŻURY SZPITALI

Interna — Stępińska 19, Kasprzaka 17, Solec 93. **Chir. ogólna** — Świerczewskiego 67, Oczki 6, Kasprzaka 17. **Chir. urazowa** — Jotejki 9-11. **Chir. szczękowa** — Oczki 6. **Chir. dziecięca** — Kasprzaka 17. **Położn.-ginekol.** — Starynkiewicza 3, Świerczewskiego 67, Kasprzaka 17, Karowa 2. **Okulistyka** — Kasprzaka 17. **Laryngologia** — Stępińska 19 (dorośli), Kopernika 43 (dzieci). **Urologia** — Oczki 6. **Ambulatorium chirurgiczno-urazowe dziecięce** czynne w godz. 14—20 ul. Chłodna 8-12.

Przedwyborcze zebrania

Dziś spotykamy się:

NA MOKOTOWIE: o godz. 8.00 przy al. Niepodległości 100, o godz. 15 w sali ZSS przy ul. Grażyny 15, o godz. 16 przy ul. Kazimierzowskiej 7, o godz. 16.30 przy ul. Wiktorskiej 91, a o godz. 18 przy ul. Odynca 71 i w Domu Kultury w Pyrach.

W ŚRÓDMIEŚCIU: o godz. 18 w al. Ujazdowskich z kandydatami na dzielnicowych radnych F. Baczyńskim, W. Łyszczakiem i H. Skatulskim przy ul. Filtrowej 30 — z S. Jabłońskim, J. Gomuńskim i P. Kawałkiewiczem oraz z kandydatem do Stołecznej Rady H. Płotnicką, przy ul. Mokotowskiej 4/6 — R. Bandorowiczem i W. Goniewiczem;

NA OCHOCIE: o godz. 18 przy ul. Dalekiej 4/6 z T. Serafinem, E. Długołęckim i W. Hoppe, przy ul. Niemcewicza 7/9 z R. Pietras-Kesiecką, H. Orłowskim, B. Skierską oraz ze stołecznymi kandydatami K. Olejniczakiem i R. Olszyną; w szkole przy ul. Raszyńskiej, w Domu Akademickim — z E. Kanalkiem, J. Niemiałowskim, K. Morawskim i S. Buczkiem, przy ul. Filtrowej 56/58 — z R. Domańskim, H. Erhardtem i J. Cyganem; przy ul. Radomskiej 12 w szkole — z J. Bylińskim, A. Maliszewskim i T. Duchem, przy ul. Siewierskiej 15 — z W. Remiszewskim, W. Grądzkim i L. Pawłowiczem, przy ul. Nowoopaczewskiej 3 w Instytucie Lotnictwa — z K. Kubskim, H. Kańskim i H. Karpińską, przy ul. Białobrzeskiej 27 — z P. Tochowiczem, M. Jachnią, G. Jamrozem, H. Modrzewską i A. Pacuskim, przy ul. Nowoopaczewskiej w Miejskim Przedsiębiorstwie Taksówkowym — z M. Dumańskim, I. Głuchem, L. Borudzkim, i Bieńczykiem, przy ul. Rejonowej 6/8 — z A. Wrońską, J. Góreckim, H. Zenderowskim i S. Kamienieckim, w Małych Łukach przy ul. Promienistej — z P. Wudkowskim, J. Zielonką, R. Łazarskim i E. Zawieruchą, przy ul. Przepiórki 18 — z S. Kowalewskim, J. Thierry i M. Kubikiem, przy ul. Mikowej 15 — z W. Chabowską, E. Tokarskim i K. Jańczakiem:

NA STARYM MIEŚCIE — o godz. 18. przy ul. Smoczej 6 — z Z. Szałek, E. Boruszkowskim, J. Boberskim i J. Madurowiczem, przy ul. Miodowej 14 — z S. Felczakiem, H. Remerową, W. Duszyńskim i J. Zakościelną, przy ul. Kopernika 30 — z W. Marczewską, M. Bunikiewiczem, M. Świątkowskim, J. Witek i W. Komorniczakiem, przy ul. Bednarskiej 7 — z A. Krajewskim, M. Koszelą, L. Załęskim, L. Żuchowskim, M. Duszyńskim i T. Cichockim, przy ul. Foksal 18 — z W. Janickim, T. Makowskim, S. Filipkowskim i S. Herbstem, przy ul. Złotej 61 — z J. Wołczykiem, J. Kierczem, J. Fenckim, S. Zalińskim i J. Dołowskim;

NA PRADZE ŚRÓDMIEŚCIE o godz. 18 przy ul. Radzymińskiej 108;

NA PRADZE PÓŁNOC o godz. 17 w szkole w Świdrach Starych;

NA WOLI o godz. 18 w szkole przy ul. Bema 76 z 7 kandydatami na dzielnicowych radnych, w świetlicy Zakładów im. R. Luksemburg z 7 kandydatami na dzielnicowych radnych, w świetlicy Zakładów im. Kasprzaka z kandydatami Jaworską i Strzałkowskim.

NA ŻOLIBORZU: o godz. 18 w Domu Kultury przy ul. Próchnika 8 i w szkole przy ul. Czarnieckiego 49;

Przepraszam, tylko jedno pytanie:

Gdzie zastał pana 17 stycznia 1945

ANTONI PISARSKI, dziennikarz w Polskiej Agencji Prasowej.

17 stycznia rano, jako przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej, byłem na Pradze przy ul. Otwockiej, w siedzibie ówczesego Zarządu Miasta. Około godz. 11 pojechaliśmy Willysem na brzeg Wisły. W samochodzie znaleźli się: ówczesny prezydent Warszawy. M. Spychalski, komendant miasta, płk. Janowski, Tadeusz Bartoszewicz z Zarządu Miasta, Krzysztof Gruszczyński, literat, którego reportaż ukazał się nazajutrz w „Życiu Warszawy" i ja.

Przeszliśmy przez zamarzniętą Wisłę, a potem w ciągu kilku godzin krążyliśmy po zburzonym mieście. Gdy powróciliśmy, było już ciemno. Zaraz po wejściu do budynku odebrałem telefon z Lublina. Pytali: Co się dzieje? Odpowiedziałem: Warszawa wyzwolona i opisałem im moje pierwsze wrażenia. Nie chcieli odłożyć słuchawki, pytali: I co jeszcze, i co jeszcze?... Wiadomość tę w kilka minut potem ogłosiła lubelska radiostacja Polskiego Radia.

KAZIMIERZ RUDZKI, aktor

Byłem wtedy w obozie jeńców Oflag II C w Woldenbergu (dziś Dobiegniewo). 17 stycznia, oczywiście, nie wiedzieliśmy jeszcze o wyzwoleniu. 25.I. Niemcy pognali nas z obozu, a 30 stycznia zostaliśmy wyzwoleni. W Warszawie znalazłem się 9 lutego.

WACŁAW KARCZEWSKI — stereotypista z drukarni „Życia Warszawy".

Wyzwolenie zastało mnie pod Łowiczem. Po dwóch dniach (droga pełna była trupów) byłem w Warszawie, zupełnie opustoszałej. Przenocowałem w jakimś opuszczonym mieszkaniu. Ale nazajutrz osłabłem z głodu i radzieckie samochody z benzyną podwiozły mnie z powrotem do Łowicza. Jednak po kilkunastu dniach nie wytrzymałem i znów do Warszawy — tym razem już z zapasami żywności. No i do drukrni — uprzątać złom i gruzy...

LEOKADIA KRAJEWSKA — „Lodzia" — pierwsza warszawska milicjantka.

Mieszkałyśmy wtedy z mamą na Pradze. A cały dzień 17 stycznia spędziłyśmy nad Wisłą, obserwując przeciwległy brzeg. Co potem? W kwietniu rozpoczęłam pracę jako milicjantka, teraz także pracuję w biurze Warszawskiej Komendy MO. Mam męża i dwóch synów.

Prof. STANISŁAW LORENTZ — dyr. Muzeum Narodowego.

Właśnie tego dnia rano Niemcy nie pozwolili nam wyjechać z Podkowy Leśnej, aby kontynuować wywożenie i ratowanie zabytków z Warszawy. Dopiero w południe zorientowałem się w sytuacji, widząc wjeżdżające do Podkowy radzieckie czołgi. Wyruszyłem więc na piechotę do stolicy. Dobrnąłem tam dopiero 19 stycznia. Moje pierwsze kroki? Oczywiście do Muzeum, gdzie zastałem już innych 8 kolegów, którzy — podobnie jak ja — przybyli tutaj „per pedes". No, a potem nasze muzeum było punktem zbornym dla wszystkich powracających do Warszawy literatów, artystów, bibliotekarzy. A 20 stycznia gościliśmy pierwszą wycieczkę zagranicznych dziennikarzy, przywiezionych przez Wiktora Grosza.

Podpułkownik STANISŁAW SKALSKI — członek polskich i brytyjskich dywizjonów lotniczych.

Byłem wtedy w Stanach Zjednoczonych — ściśle mówiąc — na Florydzie. Jak zwykle — na lotnisku przy pracy. O wyzwoleniu Warszawy dowiedziałem się przez radio. Niedługo potem wyjechałem do Anglii.

JERZY PUTRAMENT.

Montowałem tego dnia w Lublinie, przy Krakowskim Przedmieściu 61, kolejny numer „Rzeczypospolitej". Wyzwolenie Warszawy oznajmił nam salut armatni. Wyleciały wtedy wszystkie szyby w naszym lokalu redakcyjnym. Początkowo nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Czyżby wojna przeniosła się w nasze strony? — pytaliśmy.

Prof. WITOLD DOROSZEWSKI.

Przebywałem wtedy z rodziną w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie znaleźliśmy się po Powstaniu. Zapisywałem w tym czasie śpiewanki i w ogóle teksty góralskie. Część z nich wydałem niedługo potem, reszta jednak czeka na opracowanie i druk. (Niektóre z tych śpiewanek były zresztą b. aktualne, jak np. taka: „Chłopcy Bukowianie, na mój dusiu wiera, weźmy ciupazecki, pódźmy na Hitlera"). Fama o wyzwoleniu stolicy poszła u nas dopiero po 20 stycznia.

KAZIMIERZ KOSSOWSKI — pracownik elektrowni.

Gdy tylko upewniliśmy się, że Niemców już w Warszawie nie ma, przeszliśmy właśnie 17 stycznia przez Wisłę po lodzie na drugą stronę. Szliśmy gęsiego, uważając, by nie wejść na minę. Jeszcze tego samego dnia zabraliśmy się do usuwania barykad i porządkowania terenu całej elektrowni.

STEFCIA GÓRSKA.

Mieszkałam wtedy w Krakowie w Domu Aktora, przy ul. Skawińskiej, który nas przygarnął po Powstaniu. Przeżywaliśmy w tym samym czasie wyzwolenie Krakowa i z satysfakcją obserwowaliśmy umykających hitlerowców. W następnych dniach rozpoczęliśmy występy w miejscowościach podkrakowskich. Bilet wstępu kosztował chyba dwa jajka, ale tak dokładnie to ja już nie pamiętam.

Inż. arch. BOHDAN GNIEWIEWSKI.

Mieszkałem wtedy w Wiskitkach pod Żyrardowem i stąd patrzyłem jak „wieją" hitlerowskie wojska. Nie, niczego efektownego nie mogę opowiedzieć. Pamiętam z tych dni codzienne troski typu co zjeść (i co zapalić). Kilka dni przedtem pobraliśmy się z moją żoną i w dniu wyzwolenia — chyba właśnie zacząłem budować ceglany piecyk — taka jeszcze jedna „praktyka budowlana".

STANISŁAW CAT-MACKIEWICZ — publicysta.

Byłem w Londynie. Zajmowałem stanowisko opozycyjne przeciwko rządowi Mikołajczyka.

TADEUSZ BOCHEŃSKI — spiker Polskiego Radia.

Mieszkałem wtedy w Milanówku. Pamiętam, że wyszedłem na stację i zobaczyłem niemieckich kolejarzy, biegających w panice i krzyczących głośno. Nie mieli gdzie uciec, bo ofensywa szła od strony Grodziska. Domyśliłem się, że to już nareszcie...

MAREK HŁASKO — nie przebywa obecnie w swoim mieszkaniu, a jego miejsce pobytu, choć mieści się ponoć w Warszawie, otoczone jest najgłębszą konspiracją i znane tylko nielicznemu gronu wybranych. Ponieważ nie należymy do tego grona, musiałyśmy zrezygnować z rozmowy z laureatem Nagrody Wydawców.

MIR-PAR (red. MIROSŁAWA PARZYŃSKA).

Mieszkałam wtedy we wsi Gogolin pod Nowym Miastem. Właśnie 17 stycznia omal nie postradałam życia, bo tego dnia i tu wkroczyły radzieckie wojska i w chałupę, w której mieszkałam, uderzył pocisk z czołgu. O wyzwoleniu Warszawy dowiedziałam się już wieczorem, a o „Życiu Warszawy" — parę dni później.

JAN KURNAKOWICZ.

W tych dniach pracowałem w Wilnie, w szpitalu, jako pomocnik „do wszystkiego".

Inż. arch. JÓZEF SIGALIN — pełnomocnik Prezydium Stoł. Rady Narodowej do budowy Trasy im. St. Starzyńskiego.

Tego dnia, na polecenie kierownictwa Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jeszcze jako oficer kościuszkowskiej dywizji, na czele grupy operacyjnej „Warszawa", złożonej z architektów, inżynierów i urbanistów, w porozumieniu z ówczesnym prezydentem Warszawy, Marianem Spychalskim i ówczesnym szefem Biura Planowania i Odbudowy PKWN — prof. Michałem Kaczorowskim, przebiegaliśmy wzdłuż i wszerz teren lewobrzeżnej Warszawy. Naszym zadaniem było: 1) ocenić przydatność zburzonego miasta i jego elementów do odbudowy, 2) przedstawić wstępne choćby propozycje od czego zacząć, 3) odnaleźć ludzi — inżynierów, architektów, techników, majstrów i zmontować organizację odbudowy Warszawy (wśród nich znalazł się nieżyjący już dziś prof. Lech Niemojewski). Tegoż dnia wieczorem meldowaliśmy wykonanie zadania. W kilka dni później rozpoczęło pracę Biuro Organizacji Odbudowy Warszawy (późniejszy BOS) — pod kierownictwem prof. Jana Zachwatowicza. Rozpoczęło, oczywiście, od wstawiania okien i instalowania „kóz".

STEFAN WIECHECKI — Wiech.

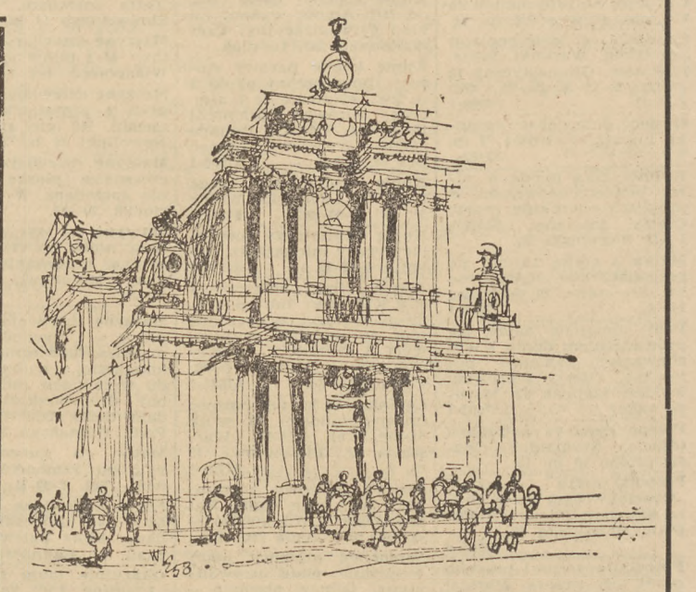
Wyzwolenie zastało mnie w Podkowie Leśnej. W sześć godzin później byłem w Warszawie — oczywiście, piechotą. A w sześć dni później napisałem pierwszy od 39 roku felieton — właśnie dla „Życia Warszawy". Oprócz honorarium i deputatu otrzymywało się numer tego świetnego pisma — bez kolejki. Była to najbardziej cenna część wynagrodzenia...

Rozmowy przeprowadziły:

TERESA NOWICKA i ELŻBIETA REICHER

Odradza się stara Warszawa – powstaje nowa





rys. Włodzimierz Karczmarczyk

Społecznym sumptem

— Około 13 mln. zł wpłynęło na nasze konto w 1957 r. od mieszkańców stolicy — stwierdził sekretarz Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy, ZBIGNIEW OLEŚ. — Najlepiej wywiązały się z przyjętych na siebie zobowiązań dzielnice Praga Północ, Wola, Stare Miasto i Wilanów. Tak więc od początku naszej działalności, tj. od 1946 r. zebraliśmy w Warszawie na jej odbudowę 123 mln. zł. (Ogólnopolska zbiórka przyniosła dotychczas ok. 1,5 miliarda zł).

Stołeczny Komitet Odbudowy Stolicy ujął w sposób zorganizowany akcję składek na rzecz odbudowy Warszawy, organizując w stolicy komitety dzielnicowe oraz blokowe i szkolne koła odbudowy, prowadząc, zwłaszcza w szkołach, działalność propagandowo - oświatową. Członkowie kół biorą udział, poza wpłacaniem składek na budowę, w porządkowaniu zieleńców, opiekują się cmentarzami wojskowymi, opracowują aktualne gazetki ścienne. Na pierwsze miejsce w tych pracach wybija się liceum żeńskie im. N. Żmichowskiej.

W czasie swej działalności SKOW finansował budowę 40 obiektów w stolicy, m. in. szkołę muzyczną na Żoliborzu i Muzeum Historyczne na Starym Mieście. W br. zakończona zostanie budowa Domu Społecznego na Bródnie przy ul. Białołęckiej i Ośrodka Zdrowia przy ul. Elbląskiej, wzniesionych całkowicie z funduszów społecznych.

Prócz inwestycji Stołecznego Komitetu, w Warszawie wzniesiono 200 obiektów z centralnych funduszów Społecznego Komitetu Odbudowy Warszawy. Wśród tych obiektów nie sposób nie wymienić budowy Teatru Wielkiego, adaptacji pałacu w Wilanowie, pałacu w Łazienkach i udziału w akcji porządkowania miasta.

Obecnie Komitet finansować będzie prace związane z odbudową Zamku Warszawskiego, a także z budową domu rencistów im. Matysiaków.

Na pierwsze miejsce wśród zakładów, biorących udział w akcji budowy stolicy wysuwają się Żerań, MPK i DOKP. Widzielibyśmy natomiast chętnie wśród świadczących na tę budowę — powiedział jeszcze ob. Oleś — jeszcze załogę fabryki im. Kasprzaka, Dom Słowa Polskiego, fabrykę im. Świerczewskiego i kilku innych. Budujemy przecież Warszawę dla nas wszystkich i wszyscy powinniśmy dołożyć swoją ciegiełkę do tego wielkiego dzieła. **(Rom)**

Około 10 mln porad...

...udzieliił lekarze warszawscy swym pacjentom w ub. r. Z tego 9,5 mln przypada na wizyty pacjentów w ambulatoriach, a około 400.000 chorych odwiedzili lekarze w ich domach.

W lecznictwie otwartym pracuje obecnie w Warszawie 2016 lekarzy. Wszystkie rejony mają już swoich lekarzy domowych, a ilość nie obsadzonych etatów specjalistycznych znacznie zmalała. Tym niemniej brak jeszcze w stolicy według obowiązujących norm: 15 okulis ów, 40 ren genologów, 11 laryngologów, 14 chirurgów, 12 neurologów itd. Najbliższe lata mają przynieść i w tej dziedzinie poprawę.

Największe trudności stwarza nadal niedostateczna ilość lokali, którymi dysponuje stołeczna służba zdrowia, zwłaszcza na peryferiach. Istniejące tam placówki zaspokajają tylko ok. 25 proc. potrzeb. (a. d.)

Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego

powstanie w styczniu lub lutym

Informowaliśmy już w ub. miesiącu naszych Czytelników, że Prezydium Stołecznej Rady Narodowej postanowiło powołać Społeczny Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego. Komitet ten m. in. zajmować się będzie gromadzeniem funduszów na odbudowę Zamku, a także zadecyduje jakie będzie jego przeznaczenie — po rekonstrukcji.

Jak poinformował nas wczoraj Przewodniczący Prezydium St. R. N. Zygmunt DWORAKOWSKI wstępne prace związane z powołaniem Komitetu są już ukończone. Między innymi minister Kultury i Sztuki powołał specjalną komisję, która ocenia projekty odbudowy Zamku, przygotowywane przez pracownię pod kierownictwem prof. inż. arch. Jana BOGUSŁAWSKIEGO. Komisji tej przewodniczy jeden z najwybitniejszych znawców zabytków historycznych prof. Jan ZACHWATOWICZ.

Powołanie Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku uległo pewnej zwłoce, w związku z obchodami 13 rocznicy Wyzwolenia Warszawy i przeprowadzaną obecnie akcją przedwyborczą do rad narodowych. Przewodniczący Dworakowski zapewnił nas, że ostateczne zorganizowanie Komitetu jest już kwestią najbliższych kilkunastu dni — być może powstanie on jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca. (dar)

Tańsze masło już w sklepach

Kilka dni wstecz podawaliśmy, że od 15 bm. miało ukazać się w sprzedaży masło beczkowe, w cenie zł 50 za kilogram.

Jak dowiedzieliśmy się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jajczarsko-Mleczarskiego, masło to już w poniedziałek zostało dostarczone na rynek. Nie otrzymały go jedynie te sklepy, które jeszcze posiadały masło 64-złotowe, aby zapobiec ewentualnym nadużyciom.

Po wyczerpaniu się jednak sklepowych remanentów, masło beczkowe będzie sprzedawane we wszystkich sklepach w cenie zł 50. Również pozostałe gatunki masła (paczkowe) zostały już w poniedziałek dostarczone do sklepów. (um)

O inteligencji w Polsce

Klub Dyskusyjny przy Warszawskim Komitecie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zawiadamia, że 20 bm. (poniedziałek) o godzinie 17 w sali konferencyjnej NK ZSL ul. Bagatela 12 (IV piętro) prof. Józef Chałasiński wygłosi odczyt na temat „Zagadnienie inteligencji w Polsce współczesnej".

Prosimy o punktualne przybycie. Wstęp wolny.

„Mazowsze" przedłużyło występy w Warszawie

Zapowiadane występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" zwabiły do kas „Orbisu" tak wielu ludzi, że kierownictwo Zespołu postanowiło przedłużyć występy. Tak więc „Mazowsze" wystąpi — jak już podawaliśmy — 17, 18 i 19 bm. oraz dodatkowo od 22 do 26 bm., 30, 31 bm. i 1 i 2 lutego.

Bilety do nabycia w kasach „Orbisu". (rom)

Treningi w Tow. Wioślarskim

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, które w tym roku obchodzić będzie 80-lecie istnienia, rozpoczęło od 16 bm. szkolenie i treningi. Zajęcia odbywać się będą w czwartki godz. 17—19 i niedziele godz. 11—13 na basenie wioślarskim — Wał Miedzeszyński 27.

Szkolenie i treningi prowadzi członek WTW — olimpijczyk Edward Kobyliński. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się na miejscu. Opłaty wynosić będą 2—5 zł miesięcznie. (j. r.)

Koncert w Operetce

Uroczysty koncert z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Warszawy, zorganizowany staraniem Oddziału Kultury DRN - Mokotów i ZBoWiD odbędzie się dziś, to jest 17 bm. o godz. 18 w Państwowej Operetce przy ul. Puławskiej.

Pan Wicherek ma głos

— Choć to już dziś piątek — pogoda ma dalej niedzielnego kaca... Dalej płynie sobie polarno-morskie powietrze, wilgotne, naładowane drobnymi opadami mżawki, śnieżku czy deszczu. Temperatura to opadnie o stopień, dwa, to znów — tak jak dziś na przykład — wzrasta o tyle samo do plus 3. I właściwie nic się w tej naszej atmosferze nie dzieje, jakiś zastój kompletny utrzymuje się od wielu dni. Czy można mieć w tych warunkach lepszy humor? Chyba, że dziś po południu wystąpią wreszcie przejaśnienia i poprawią sytuację...

(CEN)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. HATTOWSKI, WŁOCHY. Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji: Marszałkowska 3-5, pokój 14, w godz. 10—15.

W reporterskim skrócie

5-letnia dziewczynka, Anna Kowalska, zam. przy ul. Freta 27 m. 3, wpadła przed domem pod przejeżdżający wóz konny. Dziewczynka doznała złamania kości w nodze oraz stłuczenia ręki. Pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

Premiera „Jajka"

26 bm. Państwowy Teatr „Komedia" wystawia premierę głośnej komedii francuskiej autora Felicien Marceau pt. „Jajko". Komedia ta grana będzie w poniedziałki, wtorki, środy, soboty i niedziele w Sali Ministerstwa Kultury i Sztuki (Krakowskie Przedmieście 21-23) o godzinie 20. W głównej roli wystąpią: **Wieńczysław Gliński oraz Wojciech Siemion** (na zmianę), w innych rolach: Gustawa Błońska, Alina Dzierzbicka, Helena Gruszecka, Hanna Skarżanka, Jolanta Skowrońska, Benigna Sojecka, Alicja Ursyn-Szantyrówna, Janina Szydłowska, Wiktor Biegański, Kazimierz Dembowski, Stanisław Iwański, Cezary Julski, Lech Mikulowski, Jerzy Ruśniaczek, Andrzej Szczepkowski.

Reżyseria i scenografia Czesława Szpakowicza.

Zgłoszenia na bilety zbiorowe przyjmuje codziennie sekretariat teatru „Komedia" Żoliborz, ul. Sierpecka 7 w godz. 9—15.

„Życie" oko w oko z kandydatami

Dlaczego i po co chcą zostać ojcami... miasta?

1) **Jakie były, Pana zdaniem, najważniejsze przyczyny, hamujące pracę Rady w ubiegłej kadencji?**
2) **Jakie nadzieje wiąże Pan ze swą pracą w nowej Radzie i z pracą rad w ogóle?**
3) **Co skłoniło Pana do ponownego kandydowania?**

BUDOWNICTWO PROBLEMEM NR 1

Stefan Żmigrodzki *dyr. Zarządu Budowlanego — Warszawa, żonaty, ma 3 synów.*



1 Hamulców było ostatnio coraz mniej. Zaszły duże zmiany w pracy rady i we wkładzie pracy radnych. Przyczyniło się do tego znaczne zwiększenie uprawnień rad narodowych, a przede wszystkim proces decentralizacji władzy i demokratyzacji. Obserwowałem, że o ile dyskusja nad planem inwestycyjnym w 1955 r. była znikoma i plan uchwalono bardzo późno, właściwie bez praktycznego znaczenia, to w późniejszych latach nastąpiła pewna poprawa. A już w 1957 r. plan ustalono i uchwalono na jesieni na rok następny. Możność wypowiedzenia się przez radnych znacznie zaktywizowała ich do pracy i spowodowała, że — moim zdaniem — plan był dużo lepiej opracowany jak i to, że został on gruntownie przeanalizowany i przedyskutowany. Drugą istotną przyczyną hamującą pracę radnych był niewłaściwy podział radnych między komisjami. Panowała jakaś niezrozumiała dla mnie tendencja, aby radni nie pracowali w komisjach wg swoich zawodów i zainteresowań. Ja np. byłem w komisji finansów, choć jestem inżynierem budowlanym. Dopiero w połowie kadencji po usilnych staraniach zostałem przeniesiony do komisji budownictwa.

2 Wyobrażam sobie, że praca radnych powinna być usprawniona poprzez stały kontakt z wyborcami. Radny powinien reprezentować nie tylko siebie, ale i swoich wyborców. Dlatego uważam za bardzo istotne, aby przed sesjami radni znali tematykę i zagadnienia sesji dostatecznie wcześnie, aby mogli przedyskutować je z wyborcami, a następnie po sesji zdać wyborcom sprawozdanie, jakie z ich wniosków przyjęto, a jakie nie i dlaczego.

3 Wiele lat pracuję w budownictwie zwłaszcza mieszkaniowym. Chciałbym na terenie rady narodowej jak i komisji pracować nad podstawowymi sprawami budownictwa, uważając że jest to dla Warszawy najważniejsze.

SZERSZE KOMPETENCJE DLA KOMISJI

Helena Płotnicka *lat 66, pracowała aktywnie w aparacie partyjnym (od 18 roku życia jest członkiem partii), w Lidze Kobiet i Polskim Czerwonym Krzyżu. Dziś jest na emeryturze.*



1 Rady miały bardzo małe kompetencje. Resorty narzucały nam swoje zdanie, stawiały jakieś granice, których przekroczyć nie było można. Na nasze, radnych, uwagi Prezydium rozkładało ręce.

2 Wierzę w ustawę. Nie tylko dlatego, że byłam członkiem Komisji opracowującej w St.R.N. wnioski do projektu ustawy o radach narodowych. Szersze kompetencje rady narodowej, a przede wszystkim komisji radnych przyczynią się do poprawienia ich pracy.

3 Związałam się z tą pracą. Od urodzenia jestem społecznikiem zwłaszcza jeśli idzie o opiekę i pomoc społeczną. Od lat już się tym zajmuję. W ubiegłej kadencji rady byłąm przewodniczącą tej komisji.

Dwa śmiertelne wypadki na jezdni

Znów dwie osoby poniosły śmierć pod kołami samochodów.

W czwartek w godzinach rannych na ul. Radzymińskiej przejechany został przez samochód ciężarowy marki „Star-20", 67-letni Michał Gryńczak (zam. przy ul. Piotra Skargi 9 m. 6). Michał Gryńczak poniósł śmierć na miejscu. Kierowca, nie rozpoznany przez przechodniów i świadków wypadku, zbiegł. Milicja wszczęła poszukiwania za piratem drogowym, który spowodował śmierć przechodnia.

Tragicznie zakończył się wypadek przy al. Świerczewskiego. O godz. 12.15 do jadącego od ul. Żelaznej tramwaju linii „16", chciała wejść wraz z córką, 50-letnia Jadwiga Kurganiec (zam. przy ul. Ogrodowej 28). Równolegle z tramwajem nadjeżdżał samochód ciężarowy z przyczepą, załadowany szynami. Kiedy tramwaj dojeżdżał do przystanku, 9-letnia Ewa Kurganiec wpadła pod tylne koła pierwszego wagonu, które odcięły jej lewą nogę. W zamieszaniu, matka dostała się pod koła ciężkiej przyczepy samochodowej. Kobieta została zgnieciona. Na miejsce wypadku (potrącona została również Aleksandra Szejda, zam. przy ul. Białołęckiej 2 m. 3), przyjechały niezwłocznie dwie karetki Pogotowia Ratunkowego.

Funkcjonariusze z Komendy Ruchu Milicji Stołecznej zatrzymali kierowcę samochodu ciężarowego (B-85654, należącego do Przeds. Bud. Transport. w Przasnyszu), Jerzego Abramskiego (zam. przy ul. Zawodzie 11) i motorniczego „16" Józefa Wołejszo (zam. w gromadzie Mysiadło w pow. Piaseczno).

Wieczorem, dr Koszla amputował nogę 9-letniej Ewie Kurganiec.

(witmiel)